

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Redakcja i Administracja Łódź, Piotrkowska 106
Konto czekowe w P. K. O. Nr. Nr. 61.119 i 64.730.

Cena 30 groszy

Telefony „Głosu Polskiego“ — Redakcja dzienna 19-71
nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz: 7-99
00000 administracja i ekspedycja 1-99 00000

Strejk objął 100 tysięcy włókniarzy

W oczekiwaniu wyników interwencji premiera Bartla robotnicy narazie strejku nie zaostrzyli

Trzeci dzień strejku włókniarzy

Wczoraj od rana strejk objął fabryki, które dotychczas jeszcze pracowały.

Po wstrzymaniu pracy w fabryce Ossera, stanęła częściowo fabryka Poznańskiego, a mianowicie przędzalnia i tkalnia.

W pozostałych oddziałach pracowała jeszcze niewielka ilość robotników. Widzewska Manufaktura pracowała w 52 proc.

Fabryka Bidermana czynna była w dniu wczorajszym, lecz robotnicy zapowiedzieli jej unieruchomienie od poniedziałku.

Propozycje podwyżkowe przemysłowców

W kilku fabrykach przemysłowcy proponowali robotnikom by przy stąpił do pracy na takich warunkach, iż otrzymają oni podwyżkę, jaką dostaną inni włókniarze po skończonym strejku.

W paru wypadkach przemysłowcy oświadczyli robotnikom, że udzielają im nawet 15 proc. podwyżki, jednak z tym zastrzeżeniem że po likwidacji strejku podwyżka zredukowana będzie do tej wysokości, jaką uzyskają wszyscy robotnicy przemysłu włókienniczego.

Obie powyższe propozycje powtarzające się zresztą podczas każdego strejku robotnicy odrzucili, uważając ją za chęć wprowadzenia dezorganizacji wśród strejkujących.

Przemysłowcy nie dają podwyżki

Interwencja premiera Bartla nie dała pozytywnych rezultatów

Wczoraj o godz. 9 wiecz. powróciła z Warszawy delegacja związków przemysłu włókienniczego w osobach pp. wiceprezesów związku przemysłu włókienniczego w Państwie Polskiem M. Poznańskiego, M. Kernbauma oraz prezesa krajowego związku przemysłu włókienniczego p. Edw. Babiackiego.

Delegacja ta udała się do Warszawy na zaproszenie premiera Bartla, z którym odbyła dłuższą konferencję na temat obecnego strejku w przemyśle łódzkim, który wywołany został kategorycznym odrzuceniem przez związki przemysłowe postulatów podwyżkowych związków robotniczych.

Premier Bartel, zagajając konferencję, zwrócił uwagę na konieczność zlikwidowania obecnego zatargu, który nie jest dla państwa i życia gospodarczego kraju zjawiskiem dodatnim ani pożądanym.

W odpowiedzi na to, przedstawiciele przemysłu oświadczyli, że po gruntownym zanalizowaniu sytuacji i zapoznaniu się ze stanowiskiem większości przemysłowców, przesyłanych w poszczególnych związkach — nie są w możności zmiany swego dotychczasowego stanowiska w tej sprawie. Stanowisko reprezentowanego

przez delegację ogółu przemysłowców nie uległo zmianie i podtrzymują oni w całej rozciągłości swe dotychczasowe stanowisko odrzucając, każdą propozycję podwyżki płac, której nie są w możności, z uwagi na sytuację przemysłu włókienniczego, udzielić. Następnie delegacja zwróciła uwagę na istotnie ciężką sytuację przemysłu, który pozornie tylko znajduje się w warunkach pomyślnych, w istocie zaś całokształt warunków produkcji i zbytu przedstawia się niepomyślnie.

Dość przytoczyć tu sprawę fatalnego wydłużania się terminów wekslowych, dość wspomnieć o walce konkurencyjnej przemysłu na zagranicznych rynkach zbytu. Te właśnie względy nie pozwalają przemysłowcom na zmianę stanowiska i udzielenie jakiegokolwiek podwyżki.

Premier oświadczył, że wywoły te przyjmie do wiadomości a o przebiegu konferencji, wyłany zostanie urzędowy komunikat. (mk)

(Zaznaczyć należy, że warszawskie pisma popołudniowe zapowiedziały likwidację strejku wobec rzekomych „ustępstw“, poczynionych przez delegację przemysłowców premierowi Bartlowi. Wiadomość ta okazała się nieścisłą. Red.).

Spokojny przebieg strejku

Pomimo, że od chwili wybuchu strejku minęły 3 dni, dotychczas nie zanotowano wypadku naruszenia spokoju publicznego z wyjątkiem zajść w fabryce Posselta w Zgierzu.

Strejk obecny jest bodaj najspokojniejszy, czem robotnicy dali dowód, że zależy im jedynie na akcji ekonomicznej i że nie dadzą się sprowokować.

Zebrań delegatów fabrycznych

Na zebraniu odbytem w klasowym związku przyjęto uchwałę, aby strejku narazie, tj. do poniedziałku, nie zaostrezzać, a to z uwagi na akcję interwencyjną rządu w zatargu łódzkim.

Na posiedzeniu delegatów fabrycznych komisja strejkowa złożyła sprawozdanie z przebiegu dnia.

Ze sprawozdania tego wynika że spokojnie nie został nigdzie zakłócony.

Strejk objął około 100 tysięcy robotników.

Rzesze robotnicze trwają w oczekiwaniu na wyniki warszawskich konferencji przedstawicieli przemysłu włókienniczego z premierem Bartlem.

Konferencje z przemysłowcami i robotnikami odbędą się w poniedziałek w ministerstwie pracy

Jak się dowiadujemy, związki przemysłowców i robotnicze otrzymały zaproszenie na konferencję, która się odbędzie w ministerstwie pracy w nadchodzący poniedziałek. Konferencja z przemysłowcami rozpocznie się o godz. 11 przed południem, z przedstawicielami związków robotniczych o godz. 1-ej po poł.

Na konferencję wyjeżdżają z ramienia przemysłowców: dr. Barciński, inż. Rumpel i mec. Pawłowski. Związek klasowy reprezentować będą: senator Danielewicz, poseł Szczerkowski i p. Golński; związek „Raca“ — poseł Waszkiewicz i p. Kaźmierczak; związki chrześcijańskie — pp. Mruk i Pawlak.

LIST OTWARTY!

do Pana HENRYKA BRANDESA,
w Łodzi, Kantor wymiany ul. Piotrkowska 88.

Ze względu na to, że w sprawie zachodzącego między nami sporu zwrócił się do Pana w moim imieniu dn. 4 października r. b. telefonicznie z Warszawy, znany i poważany w tutejszych sferach handlowych p. A. FARBER ul. Hipoteczna 3, o poddanie sporu pod rozstrzygnięcie Sądu Polubownego i spotkał się z odmową, wzywam Pana ponownie tą publiczną drogą, aby w ciągu 48 godzin od dnia dzisiejszego zawiadomił mnie lub p. Farbera listownie lub telefonicznie 225 79, czy zasadniczo gotów jest stawić się na Sąd Polubowny, czy nie?

Szymon Dymantman Warszawa, Królewska 27.

Dr.
B. Knichowiecki

choroby dzieci
powrócił
i mieszka obecnie przy ul.
Sienkiewicza 61 1 p. front
tel. 10-20.

WASCHSEIDE

w najlepszym gatunku dla celów
pończosznich i tkackich od 75 do
250 den. poleca ze składu

Inż. J. Bornstein,
Zawadzka Nr. 1. Telefon 25-38.

Na sezon jesienny
**Jedwabie
Wełny
Bawełny**
poleca
Bruno Rosenberg
PIOTRKOWSKA 103.

Sprzedaż na dogodnych warunkach ratami.

Dr. Leon Szajerowicz

Choroby wewnętrzne (spec. serca i przemiany materii) choroby kobiece do 11 r. i 5 — 7 wiecz. TRAUQUITA 8, Tel. 35-71.

Dywany

reperuje Tkalnia Sztuczna.
Piotrkowska 92.

Kto niszczy nasz parlamentaryzm?

Marszałek Daszyński na konferencji przywódców klubów podniósł sprawę, która bardzo obciąża odpowiedzialność moralną byłego sejmu i stanowi ważny przyczynek do pytania, kto ponosi winę niszczenia naszego parlamentaryzmu. Chodzi o prawo interpelacji, tak ważne z punktu widzenia zwierzchniej kontroli sejmu nad maszyną państwową i zastrzeżone wyraźnie w artykule 33-im konstytucji. Prawo to w ostatnich latach istniało jedynie na papierze. Kto je zawiesił lub ograniczył? Nikt. Doprowadziła do tego smutnego rezultatu sama praktyka klubów sejmowych, która interpelacje poselskie pusiła samopas i wkrótce osiągnęła położenie absurda. Liczba ich wzrosła do tysięcy na przeciąg jednej sesji, a w tych warunkach o racjonalnym urzeczywistnieniu tego prawa nie mogło być mowy. Rzecz poszła na drogę kancelaryjną, w której beznadziejnie uwięzła.

„Minister — są słowa wymienionego artykułu — ma obowiązek udzielić odpowiedzi ustnie lub pisemnie w terminie nie dłuższym niż 6 tygodni, albo w umotywowanym oświadczeniu usprawiedliwić brak rzeczowej odpowiedzi. Na żądanie interpelantów odpowiedź musi być sejmowi zakomunikowana. Sejm może odpowiedź rządu uczynić przedmiotem dyskusji i uchwały”.

Jak należy korzystać z tego cennego prawa? Oczywiście nie rozpraszać go na drobiazgi i rzeczy bez ogólnego znaczenia, lecz gdy chodzi o coś ważniejszego bezwarunkowo domagać się, aby poruszona sprawa znalazła odźwięk w sejmie i w opinii publicznej. W danym razie klęskę stanowiło to, że posłowie wnosili interpelacje najlekkoomyślniej, nie troszcząc się o to, że sama ich obfitość zmniejsza ich wagę i sprowadza ją do zera.

Bezrobocie w Anglii wzrasta.

Ostatnie miesiące wykazują powolny wzrost bezrobocia w Anglii. W maju ilość bezrobotnych wynosiła 1.143.000 osób, t. j. 9,9 proc. ogólnej ilości ubezpieczonych robotników; w czerwcu liczba bezrobotnych wzrosła na 1.239 tys. osób (10,8 proc.), w lipcu — na 1,354 tys. osób (11,7 proc.), w sierpniu — na 1,367 tys. osób (11,7 proc.). W porównaniu z rokiem poprzednim powiększyło się bezrobocie w miesiącu sierpniu o 300 tys. osób.

Według regulaminu sejmowego interpelacja powinna mieć przynajmniej piętnaście podpisów. Wymaganie odnośnie miało stanowić pewną rękojmię ich poważnego traktowania, ale praktyka pokazała, że zbieranie podpisów nie stanowi żadnej trudności, bo posłowie dają je, nie czytając nawet tego, pod czym położyli swe nazwiska. Świadczy to, że w sejmie brak było dyscypliny wewnętrznej, że kluby nie dbały o powagę i żywotność instytucji sejmowej, a jedynie o swe partyjne interesy

i tem jako tako umiały utrzymać potrzebną kontrolę i karność. Zasluguje przytem na uwagę fakt, jak łatwo kluby pogodziły się z usunięciem jawności, która jest nieunikniona na tej drodze, na jakiej ją postawił sejm. Na tym przykładzie widać, jak egoizm i niedbalstwo grup poselskich działa rozkładowo na samą instytucję parlamentaryzmu i doprowadza ją do absurdu. Interpelacje są środkiem i wyrazem kontroli parlamentarnej, bez której sama instytucja traci swe znaczenie i

wartość. Cóż z niemi zrobił sejm? Rzucił je poprostu w błoto, aby sobie oszczędzić fatygi. Na długo przed przewrotem majowym pisaliśmy niejednokrotnie na tem miejscu, że najskuteczniejszym dewastatorem naszego parlamentaryzmu jest sejm i że niechybnie doprowadzi on samą instytucję do niebezpiecznego przesilenia, a może do upadku. Obawy te sprawdziły się najzupełniej a dzisiaj, gdy mowa o naprawie naszego ustroju, musimy wciąż konstatować winy i zaniedbania

sejmu, tudzież ciasny egoizm jego grup.

Inicjatywa posła Daszyńskiego bezwarunkowo trafia w ważny punkt i zasługuje na gorące uznanie. Inna rzecz, czy uda mu się przeprowadzić poruszoną sprawę, gdyż łączy się ona z wychowaniem i zwyczajami sejmu, a w tym względzie dwie ubiegłe kadencje stanowiły bardzo złą szkołę. Musimy jej spuściznę wyrwać jak szkodliwe zielsko.

Posel.

Bajki angielskie

o absolutyzmie faszystowskim w Polsce

„Daily Chronicle” w korespondencji z Paryża pisze, że według prywatnych wiadomości z Warszawy, Polska wkrótce poświęci resztki rządów demokratycznych na rzecz absolutyzmu faszystowskiego. Nowego zamachu ma dokonać marsz. Piłsudski, którego korespondent nazywa w dalszym ciągu premierem. Parlament nie zostanie zniesiony, lecz zostanie pozbawiony wszelkich wpływów i będzie stanowił fasadę struktury faszystowskiej. Forma dyktatury zostanie definitywnie ustalona.

Sejm w odpowiednim momencie ma być rozwiązany, prawo wyborcze zostanie zmienione, a nowy

sejm stanie się powolnym narzędziem w ręku dyktatora. Władza prezydenta zostanie znacznie rozszerzona. Liczba posłów będzie zmniejszona. Powołana zostanie nowa rada ekonomiczna. Ciałem to ma składać projekty praw, dotyczące zagadnień gospodarczych. Decyzje rady w sprawach gospodarczych będą ostateczne tak, że ani sejm, ani senat w sprawach tych nie będzie miał nic do powiedzenia. Wówczas zamaskowana obecnie dyktatura stanie się jawna. Wśród robotników i wólcian wzrasta opozycja w miarę tego, jak plany marsz. Piłsudskiego stają się jawne.

SILV-OZON-MOTOR
IDEALNA KAPIEL BALSAMICZNA WZMACNIAJĄCA
Wstrzegać się bezwzględnie od naśladowań!!!

LUNA

Dziś i dni następnych Dziś i dni następnych

Rekord romantycznego nastroju, ślicznego kolorytu, fascynujących scen miłosnych i porywającej gry.

Mistrzowska reżyserja Aleksandra Kordy.

Arcyksiężę Jedzie
(JESZCZE JEDNA KOBIETA)

Upajające dzieje miłości arcyksięcia i ślicznej dziewczyny nad modrym Dunajem.

Role gł. odwarzają: najpiękniejsza gwiazda Ameryki i rasowo piękny

Billie Dove i **Clive Brook**

Orkiestra kameralna pod kier. koncertmistrza M. Lidauera

Początek o godz. 4 pp. w soboty i niedziele o 12 wp od ost. przedst. o 10-ej. — Ceny miejsc na 1 seans (do g. 5 pp.) od 75 gr. w sob. i niedz. od 12-3 pp. wszystkie miejsca po 50 gr. i 1.- zł.

Dyrekcja koncertów: Alfred Strauch. Telefon 15-34

SALA FILHARMONJI

Czwartek, dnia 11 października r. b.
o godz. 8.30 wiecz.

Drugi Abonamentowy Koncert Mistrzowski

KWINTET

Instrumentalistów

PARYSKICH
(Quintette Instrumental de Paris)

Flet: Rene le ROY
Harfa: Pierre JAMET
Skrzypce: Rene BASS
Altówka: Pierre CROUT
Wiolonczela: Roger BOULME

PROGRAM:

1. COUPERIN Fr.: Concerts Royaux na skrzypce, wiolonczelę i harfę
2. BEETHOVEN: Trio—Serenade op. 25 na flet, skrzypce i altówkę
3. ROUSSEL: Serenade op. 30 na flet, skrzypce, altówkę wiolonczelę i harfę
4. JEAN GRAS: Trio na skrzypce, altówkę i wiolonczelę
5. VINCENT d'INDY: Suita w 4-ch częściach na flet, skrzypce, altówkę, wiolonczelę i harfę.

Bilety zawczasu nabywać można w kasie Filharmonij codziennie od g. 10.30 do g. 2-ej oraz od g. 4-ej do 7-ej wiecz.

Uroczyste otwarcie!! **PALACE** Piotrkowska Nr. 108

KINO-TEATRU

W programie superszlagier sezonu 1928/29 p. t.

„Trujące Usta” z Raquel Meller

Dramat kobiety, którą napiętnowało przeznaczenie, według głośnej powieści J. M. Carretero „LA VENENUSA”
Orkiestra symfoniczna pod batutą Z. Sandomierskiego.

Początek o g. 12-ej. Od g. 12-3 ceny miejsc po 50 gr. i 1 zł. Początek o g. 12-ej. Od g. 12-3 ceny miejsc po 50 gr. i 1 zł.

Zarebski się skończył!

W krzyżowym ogniu pytań obrony Krawiec z „London of City” zapomniął języka w ustach

We wtorek rozpoczną się przemówienia stron

(Od specjalnego wysłannika „Głosu Polskiego“)

W krzyżowym ogniu pytań obrony zeznania Zarebskiego, aczkolwiek wygłoszone z wielkim tupeciem i pewnością siebie, w wielu punktach wykazują ZUPEŁNE ZDEZORJENTOWANIE ŚWIADKA, nadrabiającego stale młną i górnolotnymi wyrażeniami, których sąd nie rozumie, to też raz po raz wybucha na sali śmiech, zwłaszcza podczas twierdzeń świadka, że jest „kupcem organizatorem”, że podróżował „tam i owdzie zagranicą”, że „skończył wyższe wykształcenie”.

Wyższe wykształcenie Zarebskiego

Zapytany, jaki wyższy zakład naukowy świadek ukończył, Zarebski odpowiada:

— A czy zna pan angielski?
— Doskonale.

ZAREBSKI: — Za to i ja SKONCZYŁEM LONDON OF CITY.

Adw. KOBYLIŃSKI: — A ma pan patent?

ZAREBSKI: — Tam nie dają patentów.

Adw. KOBYLIŃSKI: — Więc tak wierzą do słowa? A może pan był tylko krawcem?

Zarebski wzrusza ramionami.

Adw. KOBYLIŃSKI: — To nic nie szkodzi, TU SIĘ NIEMA CZEGO WSTYDZIĆ.

Takie i temu podobne odpowiedzi świadka charakteryzują zupełnie dostatecznie jego inteligencję.

Pozatem z całości zeznań Zarebskiego niezbicie wynika, że BYŁ ON W KONTAKCIE ZE WSZYSTKIMI ŚWIADKAMI OSKARŻENIA, że przyjmował od nich zeznania, że zeznania te kierował na dalszą drogę sądową itd.

Gdy obrona zadała Zarebskiemu pytanie, w jaki sposób zawiązał on stosunki z tymi, czy innymi świadkami, opuszczającymi klasztor, Zarebski odpowiada, że pragnął im przyjść z pomocą, dopomóc, dać posadę i t. p.

Ten więc nigdy niezmordowany, „kupiec - organizator” pełen jest miłości bliźniego, jak się to ustala z całego przewodu sądowego oraz jego zeznań, był INSTYTUCJĄ OPIEKUNCZĄ DLA WSZYSTKICH, KTÓRZY COŚ CHCIELI ZEZNAC PRZECIWKO MARJAWITOM.

Mąż zaufania

Zarebski opowiada szczegółowo o objawieniu i zrozumieniu arcyb.

Kowalskiego w 1926 r., kiedy to, wedle słów świadka, arcyb. Kowalski miał w nocy usłyszeć głos: „MICHAŁE, ZAUFAM ZAREBSKIEMU!”

Od tego czasu Zarebski stale towarzyszył arcyb. Kowalskiemu w jego objazdach po parafach oraz cieszył się jego nieograniczonym zaufaniem.

Na zapytanie obrony, czy czynił to, będąc przekonany marjawkich, Zarebski odpowiada:

— Byłem zawsze katolikiem; JA ICH TYLKO CHCIAŁEM ZBADAĆ.

Ze badania świadków Zarebski przeprowadzał z całą skrupulatnością, dowodem jest proces, toczący się obecnie przed sądem okręgowym w Płocku.

Na zapytanie przewodniczącego o wizycie siostry Rafaeli u Zarebskiego i WRĘCZENIU JEJ 200 ZŁOTYCH, świadek odpowiada, że on tych pieniędzy nie dawał, ale ks. Krygier.

Tutaj wywiązała się dłuższa utarczka pomiędzy świadkiem a obroną.

Adw. ŚMIAROWSKI: — Czy Górnikażna zeznała u świadka piśmiennie, czy ustnie?

ZAREBSKI: — Piśmiennie.

Współpracownik Skrudlika

Adw. ŚMIAROWSKI: — Czy świadek zna dr. Skrudlika?

ZAREBSKI: — Owszem.

Adw. ŚMIAROWSKI: — Czy świadek dawał mu materiał do jego broszury?

ZAREBSKI: — Było to tak: Kiedy to w „Gazecie Warszawskiej” opublikowano mnie, że byłem inspiratorem procesu, poznałem się ze Skrudlikiem, opowiedziałem mu wszystko, co wiem, ON TO OPI-SAŁ, A JA WYDAŁEM.

Następnie Zarebski opowiada obszernie o swojej sytuacji majątkowej i komunikuje sądowi, że ma otwarty kredyt w fabrykach do pół miliona złotych, poczem w dalszym ciągu opisuje swe STOSUNKI HANDLOWE Z MARJAWITAMI, KTÓRE WYPADŁY NIE PO JEGO MYŚLI.

Adw. KOBYLIŃSKI: — Kiedy świadek po raz pierwszy zetknął się z marjawitami?

ZAREBSKI: — W roku 1905.

Obrona stwierdza w tem miejscu rozbieżność dat i wywodzi, że Zarebski nie mógł być obecny na

ślubie arcyb. Kowalskiego. Świadek początkowo się miesza, lecz wkrótce odzyskuje pewność siebie i komunikuje sądowi, że BYŁO TO POTWIERDZENIE ŚLUBU ARCYB. KOWALSKIEGO Z SZEŚCIOMA ŻONAMI.

Zmysł śledczy krawca z „London of City”

Adw. ŚMIAROWSKI: — Czy świadek Zarebski przyjmował komunę świętą u marjawitów?

ZAREBSKI: — Tak, ale uczyniłem to tylko w celu lepszego rozpoznania ich.

Adw. KOBYLIŃSKI: — A czy to było przekonanie świadka?

ZAREBSKI: — To moja rzecz.

Adw. KOBYLIŃSKI: — A GDYBY NAPRZYKŁAD ŚWIADK CHCIAŁ ROZPOZNAĆ RABINÓW ŻYDOWSKICH, CZY W TYM CE-LU DAŁBY SIĘ RÓWNIEŻ OB-RZEZAĆ?

Świadek milczy. Przewodniczący udziela napomnienia adw. Kobyliszkemu.

Adw. ŚMIAROWSKI: — Czy akcja pańska przeciwko marjawitom rozpoczęła się od ogłoszenia listu biskupa...

ZAREBSKI: (przerwywając) — Proszę mi nie mówić, że ja rozpocząłem akcję.

Adw. KOBYLIŃSKI: — Czy pan rozpublikował protokoły zeznań?

ZAREBSKI: — Oddawałem je na użytek właściwemu sądowi.

Adw. KOBYLIŃSKI: — Czy świadek miał ROZMOWĘ TELEFONICZNĄ Z DZIEWULSKIM?

ZAREBSKI: — Miałem.

Adw. Kobyliszkowski okazuje sądowi fotografię ślubu arc. Kowalskiego powtórnego, na której to fotografii jest również Zarebski z rodziną i zapytuje, dlaczego oddał do pism to fotografuje, usunawszy z niej podobiznę swoją i rodziny.

ZAREBSKI: — Nie chciałem się z nimi ałiszować, kiedym się przekonał, jaki tam panuje brud.

100-procentowy plotkarz

W dalszym ciągu świadek charakteryzuje bardzo ujemnie stosunki panujące w klasztorze oraz O-PISUJE SZEROKO SCENY DRA-STYCZNE O KTÓRYCH SŁY-SZAŁ, LUB KTÓRYCH RZEKO-MO miał być świadkiem, i w pewnym miejscu wykrzykuje:

— To nie są ludzie!

Adw. KOBYLIŃSKI: — Więc może bydlęta?

ZAREBSKI: — Ja nie wiem.

Następnie świadek opowiada o swojej rozmowie, którą miał w swoim czasie z bisk. Feldmanem, kiedy to biskup Feldman miał mu powiedzieć, że najlepiej gdy mężczyzna z kobietą leży w łóżku na go, Zarebski zaś w tem miejscu skromnie zapytał, na co to jest Panu Bogu potrzebne.

W dalszym ciągu opowiadanie Zarebskiego przewodniczący, ze względu na treść zeznań, zarządził zamknięcie drzwi.

Esencją zeznań Zarebskiego było ustalenie dawnej jego znajomości z ks. Krygierem i biskupem Gallem.

Nie odtwarzamy w całości zeznań Zarebskiego, gdyż fragmenty

przytoczone przez nas, DOSTATECZNIE CHARAKTERYZUJĄ TEGO ŚWIADKA - OPIEKUNA, miłosiernego pana, który brzydzi się brudami, handlowca - organizatora, wykształconego w „London of City”. Zaznaczymy tylko pokrótce, że ZAREBSKI ODCZYTYWAŁ KOMENTARZE „PIESNI NAD PIESNIAMI” wysnuwał wnioski o pocałunkach głębokich, rozpuście, liturgice marjawkich itp. Zarebski - teolog nie jest bardziej ciekawy i głęboki, niż Zarebski - „handlowiec - organizator, opiekun uciśnionych i prawnik”.

„Znam tę sprawę w kratkę”

Lepszy jest natomiast Zarebski - orator. W kuluarach mianowicie oświadczył ten mąż opatrnościowości, że „ZNA TE SPRAWĘ W KRATKIE, A ADWOKACI TYLKO WZDŁUŻ”.

Talent „organizatorski” Zarebskiego błysnął w całej pełni po zamknięciu przewodu sądowego, gdy PIECZOŁOWICIE EKSPEDJOWAŁ SWE PUPILKI, EX-MANDOLINISTKI, i innych świadków, pozostających pod jego batutą, do domu. Odjechali oni samochodami, koleją i statkiem.

Rodak łódzki zeznaje

Po Zarebskim staje przed sądem świadek Wajski, współnik Zarebskiego.

Powiada on m. in. „TAJEMNICA KOBIETY JEST TAJEMNICĄ MOJĄ I DLATEGO TE TAJEMNICE TRZYMAM W TAJEMNICY. Jestem człowiekiem nieposzlakowanym zalet, proszę sądu, jestem osobą, popularną w Łodzi. Sprawowałem w 1920 roku najwyższe stanowiska wojskowe.

— Jaki jest stosunek pański do Zarebskiego? — pyta mec. Kobyliszkowski.

— JESTEM W KONTAKCIE HANDLOWYM Z ZAREBSKIM I MOGĘ O ŻYCIU ZAKULISCEM KLASZTORU ZŁOŻYĆ TU ZEZNANIE.

Mec. KOBYLIŃSKI: — Czy pan jest łodzianinem?

ŚWIADK: — Jestem rodakiem łódzkim, członkiem związku oficerów rezerwy.

W swoim czasie pracowałem w „Widzewskiej Manufakturze”, ostatnio w Tow. Akc. „I. K. Poznański”.



Mec. KOBYLIŃSKI: — W którym to było roku?

ŚWIADK: — Nie mogę udzielić odpowiedzi. Po pauzie oświadcza, że od 4 miesięcy nie pracuje u I. K. Poznańskiego.

Następuje KONFRONTACJA ŚWIADKA Z MARTĄ GÓRNIKÓWNĄ.

Przewodniczący zarządza zamknięcie drzwi. Po konfrontacji i odczytaniu dokumentów przewodniczący zamyka śledztwo sądowe.

OD WTORKU O GODZ. 11-EJ ROZPOCZNĄ SIĘ PRZEMÓWIENIA STRON.

Wizja lokalna została po porozumieniu stron — zaniechana.

„Miłosierdzie i prawda zwycięża!”

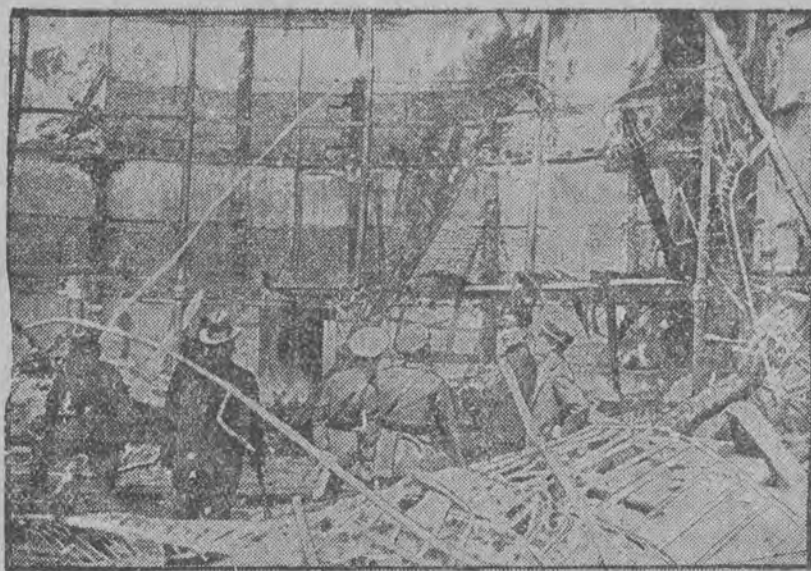
Marjawici modlą się za przeciwników marjawityzmu

W numerze z dnia 4 października 1928 roku „Królestwa Bożego na Ziemi” w artykule p. t. „Miłosierdzie i prawda zwycięża!” znajdujemy następujący fragment:

„Jaki będzie wyrok? Bez wątpienia jest to Sąd Boży, choć sprawowany przez ludzi, Sprawa naszego ojca arcybiskupa nie jest sprawą zwykłą, ale Sądem Bożym, na którym SĄDZONY JEST NAJPIERW MARJAWITYZM SAM, A NASTĘPNIE CI WSZYSCY, KTÓRZY SĄ PRZECIWNIKAMI JEGO.

Módlmy się tylko usilnie, aby się wypełniła wola Boga nad nimi nie w sprawiedliwości, lecz w miłosierdziu, a wtedy miłość i prawda zwyciężą i dadzą ostateczne zwycięstwo swym wiernym sługom”.

Po katastrofie w Madrycie



Gruzy spalonego w Madrycie „Teatro de Novedados” świadczą kierownik straży ogniowej i prezydent Madrytu

PACZKI

Niniejszym mam zaszczyt zakomunikować Sz. Klienteli, że z dniem dzisiejszym rozpocząłm wypiek znanych ze swej dobroci

PACZKÓW

wydają także codz. od godz. 7.30 rano

Śniadania

Polecam również najprzedsniejszej jakości wyroby cukiernicze, bombonierki od najskromniejszych do luksusowych, cześćoladki własnego wyrobu.

Cukiernia „ERYK” wł. E. Szakowski

Piotrkowska róg 6-go Sierpnia tel 48-94
Narutowicza 32 48-93

Lokal gruntownie odświeżony
Firma nagr. złotym medalem na wyst. hig. w Łodzi.

ERYK

MAURICE CHEVALIER

Teatr i zagadnienia seksualne

Music-hall zachował swój dawny szyk i splendor, lecz wypiękła przedstawienia z dawnych brudów. Bez żadnych urojonych pretensji twierdzi stanowczo, że owe w całej Europie okrzykane nagie tancerki są o wiele mniej szkodliwe (biorąc pod uwagę doskonałość kształtów tych niewiast), niż aktorki mniej lub więcej udrapowane, a mniej doskonale pod względem artystycznym. Krótko mówiąc nie widzę nic szokującego, nie jak się zwykle mówi „nieobyczajnego” w wystawianiu nagości, jeśli towarzyszy jej harmonia linii i kształtów — jeśli nagość odkrywa piękno.

Być może, że odnośny stan rzeczy mamy do zawdzięczenia wojnie. Podczas wojny nauczyli się nie przykładać wagi do pięknych słówek i szeroki gestów. Odrzuciliśmy jako balast niepotrzebny cały blizn życia i doszliśmy do wniosku, że gdyby ludzie byli naturalniejsi mniej by-

łoby na świecie brzydota i fałsz. Związka zmieniliśmy się wobec kobiet. Prąd przeszedł przez Amerykę i Anglię, które to kraje poszły nawet może za daleko w tym względzie.

Problem seksualny, w stanie dzisiejszym teatru, stracił powagę na swej wadze na deskach scenicznych. Trudno dziś wyobrazić sobie w naszym środowisku wiekomiejskiej młodą dziewczynę odbierającą sobie życie wskutek trosk miłosnych; na wzór amerykański poczynamy i my życie obrany z sentymentów — nie pozwalamy uczuciom prawie przyjść do głosu.

Dawniej było możliwym, że jedna myśl, jedna troska, jedno wzruszenie wrazało wciąż w człowieku i brało go całkowicie w posiadanie, dziś nie mamy tyle wolnego czasu co dawniej, umysł nasz ma wiele zainteresowań i nie możemy wprost oddać się jedynej tylko myśli.

Zmieniamy się jak kameleon — zajęci coraz to nowymi sprawami i zjawiskami. Zagadnienie seksualne — „das ewig Weibliche” — utraciło na wadze — jest to sprawa czysto materialna; kochamy i zapominamy, że kochaliśmy nie czując żadnych ciosów, nie ponosząc żadnych strat.

Przyszłość teatru, a w szczególności przyszłość music-hallu widać w barwach bardzo różowych.

Przed wojną żaden szanujący się francuz nie zastanawiał się ani na chwilę nad możliwością zabrania do music-hallu swej rodziny — widowisko było z góry obfoczone na podniecenie najniższych pierwiastków natury mężczyzny. Takie „Casino de Paris” byłoby z pewnością dla młodzieży wzbronione.

Dziś żaden z naszych rodaków nie waha się ani na chwilę i najbardziej nawet dziewicze panienki wędrują z rodzicami na wszelkie spektakle w Paryżu.

Maurice Chevalier, król music-hallów paryskich, jeden z najpopularniejszych ludzi w Paryżu, piosenkarz, tancerz, a przedewszystkiem człowiek niezwykle pracowity — syn ludu paryskiego — poprosił Maurice ostatnio kilkakrotnie „chwycił za pióro” — jak się dawniej mówiło — lub zasiadł do maszyny do pisania — jak się mówi dzisiaj, i publikuje artykuły o teatrze, o stosunkach zakulisowych w music-hallach, o sztuce teatralnej i t. p. Oto jedna z ostatnich jego publikacji.

Moim zdaniem scena — jak inne instytucje ludzkie — jest w stanie częstej przemiany. Publiczność ma wymagania coraz to inne; rzeczy odwieczne stare mogą być podane pod innym kątem widzenia. W sprawie seksualnej nawet Lope de Vega ze swym darem inwencji nie stworzyłby nic nowego. Stąd powodzenie sztuk o „trójkącie” małżeńskim.

Zmiany mogą być wielkie. Moda potrafi wiele obyczajów prze-

obrazić, lecz kwestja seksualna pozostanie zagadnieniem fundamentalnym, podstawowym zagadnieniem życia. Dziś staramy wmówić w siebie, że strona seksualna naszego życia — to bagatel. Za dwadzieścia lat wrócimy znów do zdrowego i normalnego poglądu na tę sprawę.

Przewiduję czasy, w których scena stanie się ważkim czynnikiem w rozwoju rasy. Nawet music-hall będzie w tym wypadku odgrzywał rolę pierwszorzędną.

Skonczę, podkreśleniem faktu, że trudniejszego osiągnięcia powodzenia w tej dziedzinie spektaklu. Publiczność powinna sobie dać sprawę z potężnej sumy pracy, którą przeżyć musi gwiazda music-hallu. Mimo energii, ofiar i zaparcia się siebie nigdy sukces w tej dziedzinie nie był tak trudny jak dziś. Publiczność jest wymagająca i bezlitośna. Dziś trzeba oryginalności — a to najtrudniejsza.

Marsz. Piłsudski odznaczony najwyższym adresem rumuńskim

WARSZAWA, 6. Podczas ostatniej bytności marszałka Piłsudskiego w Bukareszcie, rumuński szef protokołu dyplomatycznego wręczył marsz. Piłsudskiemu łańcuch do orderu „św. Karol” jest to jedno z najwyższych odznaczeń Korony Rumuńskiej.

rumuńskich. Poza tym zostali dekorowani: płk Beck, II kl. orderu Korony Rumuńskiej, doktor Wojcziński i ppłk Wenda krzyżami komandorskimi tegoż orderu, zaś kpt. Sokołowski krzyżem oficerskim.

Czerwony Kawał radjowy

Zamiast odczytu o zadaniach pokoju świat wysłuchał agitacyjnej mowy komunisty

BERLIN, 6 października. (ATE.) W dniu dzisiejszym wydarzył się w radjostacji niemieckiej niezwykle wypadek podstępny — wysłuchanie stacji przez komunistów, którzy wygłosili przez radio mowę agitacyjną przeciwko ustrojowi kapitalistycznemu. Okazało się, iż cała ta sprawa była bardzo sprytnie zorganizowana. Mianowicie w dniu dzisiejszym o godz. 8 wiecz. redaktor socjalistycznej gazety „Vorwärts” Wolfgang Schwarz miał wygłosić odczyt przez radio o zadaniach pokoju. Tysiące słuchaczy radjostacji niemieckiej zostali jednakże niemile zdziwieni wygłoszeniem mowy propagandowej na rzecz komunistów. Jak się okazało, na godzinę przed odczytem do mieszkania prywatnego Schwarza zatelefonowano, rzekomo ze studjo iż samochód stacji nadawczej zgłosił się do niego. Rzeczywiście, po kilkunastu minutach zjechał samochód, w którym znajdowało się 4 mężczyzn. W chwili, gdy auto ruszyło, ze Schwarzem, mężczyźni oświadczyli mu, że są komunistami i proszą pod groźbą użycia rewolwerów o niewygaszanie przemówienia przez radio. Komuniści zatrzymali Schwarza w

samochodzie przeszło godzinę, wożąc się z nim aż po za miasto. Podczas tego zgłosił się do stacji nieznan bliżej osobnik i przedstawiłszy się za Schwarza otrzymał manuskrypt do odczytania. Spiker, który stał się zajęty telefonicznymi zapytaniami nie mógł skontrolować jego przemówienia, wskutek czego komunisty wygłosili swe przemówienie bez najmniejszych przerw. Fak ten wywołał w Berlinie niebываłe poruszenie. Jak wiadomo, w myśl kontraktu wszelkie partie za wyjątkiem partii komunistycznej mogą wygłaszać przemówienia agitacyjne przez radio.

Rehabilitacja Adw. Mażewski uniewinniony

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego” (St. Gr.) telefonuje:

W sądzie okręgowym warszawskim zapadł wyrok, uniewinniający adwokata Karola Mażewskiego z zarzutu pobierania łapówek na stanowisku radcy prawnego B. G. K.

Projekty budżetowe rozpatrzy marszałek Piłsudski

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego” (St. Gr.) telefonuje:

W dniu dzisiejszym i jutrzejszym zreferowane będą marszałkowi Piłsudskiemu projekty budżetów na rok przyszły. Nowy budżet państwa rozpatrywany będzie na specjalnym posiedzeniu rady ministrów w bieżącym tygodniu.

Strejk włóknarzy w Częstochowie

proklamowany na poniedziałek

Z Częstochowy telefonują nam: Wczoraj odbyło się w Częstochowie posiedzenie delegatów klasowego związku zawodowego przemysłu włókienniczego, na którym postanowiono proklamować strejk w okręgu częstochowskim na dzień 8 b. m. (poniedziałek) o godzinie 10 rano.

Związki chadeckie nie powzięły jeszcze decyzji co do strejku.

Białoruska hromada w apelacji

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego” (St. Gr.) telefonuje:

Obrońcy skazanych członków białoruskiej hromady, pp. Śmirowski, Ettinger i Duracz, wnieśli apelację od wyroku sądu I-lej instancji, domagając się zastosowania do wyroku wileńskiego amnestji.

Proces hromady rozpatrzony będzie w grudniu r. b. przez sąd apelacyjny w Warszawie.

Zuchwały napad bandycki

Zrabowano diamenty wartości 40 tys. f. szt.

SAN FRANCISCO, 6 X (Pat.) Syn znanego nowojorskiego handlarza diamentów Murray Lang znaleziony został na terenie gry w golfa w Harding skrepowany i przywiązany do drzewa. Oświadczył on, iż dwaj uzbrojeni w rewolwery ludzie, zatrzymali go na ulicy, wpełnęli do samochodu, gdzie zakneblowali mu usta i zawiązali oczy, poczem po odebraniu mu diamentów na sumę 40 tys. f. szt., przywiązali go do drzewa i zbiegli.

Rozwój P. K. O.

Instytucja typu PKO była zupełnie nie znana na ziemiach b. zaboru rosyjskiego, istniała tu co prawda państwowa kasa oszczędnościowa, zadaniem jej było tylko gromadzenie drobnych oszczędności, stworzona natomiast w 1919 r. PKO miała za zadanie rozwinięcie poza akcją oszczędnościową również obrotu czekowego.

Instytucja przyjęta początkowo z niedowierzaniem obecnie wykazuje wspaniały rozwój i staje się prawie dla każdej większej placówki gospodarczej — niezbędną centralą rozrachunkową.

Wydane ostatnio prospekty PKO informują szeroki ogół o rozwoju u tej placówki i tak roczny obrót na rachunkach czekowych wynosił w ciągu ubiegłego roku — 16 miliardów złotych, i obrót ten odbywa się przeważnie bezgotówkowo w drodze przelewów z kont jednego klienta na konto drugiego.

Te kolosalne obroty pozostawiają zwykle pewne saldo, które PKO może lokować na oprocentowanie.

Saldo to wynosi obecnie kwotę 150 milionów złotych. Poza tym 100 milionów złotych PKO zgromadziła na rachunkach oszczędnościowych, są to przeważnie rachunki drobne, przeciętnie na klienta przypada 480 złotych oszczędności w ten sposób PKO ma do czynienia z całą armią oszczędzających

— 258.000 książeczek, czyli blisko ćwierć miliona osób gromadzących oszczędności w jednej instytucji. Jest to już potęga, tembardziej jeśli weźmiemy pod uwagę, że suma oszczędności podwaja się z roku na rok.

w 1924 — 7 i pół miliona
w 1925 — 12 i pół miliona
w 1926 — 24 i pół miliona
w 1927 — 58 i pół miliona
w 1928 — 100 milionów.

Zebrałe kapitały, przekraczające tylko na rachunku czekowym i oszczędnościowym kwotę 250 milionów złotych PKO lokuje w papierach wartościowych, posiadających t. zw. popularne bezpieczeństwo, a więc w listach zastawnych pożyczkach państwowych i t. p. oraz w pożyczkach pod zastaw tych papierów.

Pozatem obrzymi majątek PKO ulokowany jest częściowo w okazajach gmachach zarówno na terenie Warszawy, jak Łodzi, Krakowa, Poznania itp.

Obecnie PKO stworzyła nowy dział — ubezpieczenie na życie bez badania lekarskiego do kwoty 10 tys. złotych w złocie. Opłata składek bardzo dogodna przeważnie w ratach miesięcznych, inkaso bardzo ułatwione odbywa się głównie przez urzędy pocztowe (listonoszy). Reprezentacja Działu Ubezpieczenia na życie na województwo łódzkie mieści się w Łodzi przy ul. Nawrot nr. 26.

Wieści z Rosji

SABOTAŻ? Prasa moskiewska donosi o ponownej, piątej z rzędu katastrofie wybuchu turbiny w centralnej elektrowni w Leningradzie.

LOTNICTWO. Otwarto stałą komunikację lotniczą pomiędzy Moskwą a Irkuckiem.

DZUMA W MONGOLJI. Rada komisarzy ludowych ZSSR. zamknęła granicę sowiecko-mongolską dla wszelkiej komunikacji osobowej i towarowej. Powodem tego zamknięcia jest epidemia dżumy w Mongolji.

SZPIEGOSTWO. Skazano w Charkowie niejakiego Złaczewskiego i Suchowa na karę śmierci pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Polski.

KONTREWOLUCJA. „Wieczernia Moskwa” donosi o wykryciu tajnej organizacji kontrrewolucyjnej studentów instytutu rolniczego w Krasnodarze. Członkowie organizacji, w liczbie 22 odpowiadać będą za swe czyny

przed sądem obwodowym w Rostowie nad Donem. Organizacja dążyła do likwidacji GPU, do obalenia władzy sowieckiej w Rosji oraz do legalizacji wszystkich partii politycznych, które istniały w Rosji przed rewolucją.

ESERZY WRACAJĄ. Zamieszkały na emigracji we Francji działacz rosyjskiej partji socjalistów - rewolucjonistów Mikołaj Rusanow uzyskał od władz sowieckich pozwolenie na powrót do ZSSR. i wyjechał z Paryża do Moskwy.

Loteria państwowa 5-ta klasa — 26 dzień Główniejsze wygrane

5,000 — 55269
2,000 zł. — 123517
1,000 zł. — 10498 30987 36157
38943 42754 51102 51673 60174
61272 80287 98919 109551 112746
117403 127303 148562
600 zł. — 4486 7208 16708
57191 40495 45624 48711 48734
58282 60505 69337 70208 83107
87535 104003 136897 142912 144057
145023 145686 149454 154654

Leningrad entuzjastycznie wita „Krassina”

Amundsen i reszta załogi „Itali” znalazła śmierć na lodowej pustyni

MOSKWA, 6. Wczoraj został przez liczne tłumy entuzjastycznie powitany w porcie leningradzkim łańcuch lodów Krassin, powracający z ekspedycji ratunkowej generała Nobile i Amundsen. Bateria Kronsztadzka w ciągu pół godziny oddawała salwy honorowe powitalne. W wywiadzie z przedstawicielami prasy dowódca Krassina oświadczył, że wobec złych warunków atmosferycznych i uszkodzenia częściowego statku uniemożliwione zostały dalsze poszukiwania pozostałych rozbitków ekspedycji generała Nobile, który prawdopodobnie ponieśli ten sam los, co Amundsen wśród pustyni lodowej. Co do profesora szwedzkiego Malmgreema i okoliczności jego śmierci to dowódca Krassina nie mógł udzielić żadnych informacji.

Roald Amundsen



znalazł tragiczną śmierć wśród lodów północy.

DLA PIĘKNYCH PAŃ



NOWOŚCI W DZIEDZINIE MODY SPORTOWEJ

Specjalnie w dziedzinie mody sportowej należy w pierwszym rzędzie zwracać uwagę na przeznaczenie stroju. Ubranie czy palto sportowe muszą być wygodne i uszyte z miękkiego materiału.

Bardzo praktyczne jest palto zrobione na dwie strony. Pomysł takiego palta nie jest nowy, lecz dopiero obecnie przekonano się jak praktyczne jest takie palto. Palto takie jest dwurzędowe i luźnie skrojone. Wymaga tego dwustronne wykończenie. Można je nosić po jednej stronie bez — po drugiej z paskiem.

Płaszcz taki robi się po większej części z jasnej, piaskowej lub beżowej gabardiny, naturalnie impregnowanej.

Druga strona palta zrobiona jest z materiału rodzaju „burberry”, mocnego i ciepłego. Na stronie „burberry” palto ma nałożone na stronie gabardinowej nacięte kieszenie.

Palto takie powinno być szerokie i dłuższe, niż zwykły płaszcz. Rękawy od samej góry muszą być szerokie i wygodne. Charakterystyczne dla tych palt są wyłogi z materiału spodniego.

Prócz tego palta, które w mieście jest często noszone, odpowiednie jest też palto sportowe, skrojone tak, jak modny ulster, z szerokimi rękawami reglanowymi.

Plecy zachodzą pod karczek, który kończy się łukowato, lub w dwa zęby. Karczek zrobiony jest z kolorowego materiału „burberry”, po większej części w kolorze myśliwsko-zielonym, na całe zaś palto używamy diagonalę. Kieszenie są nacięte ukośnie i wykończone listwą. Kołnierzyk jest nacięty tak,

że można go zapinać pod szyję. Czarne urządzenie, które powinno się znajdować przy każdym płaszczu do jazdy autem; jest to t. zw. ochraniacz kolan. Składa się on z szerokiego kawału materiału, przyszytego do lewej spodniej strony

palta, i dającego się przymocować z prawej strony za pomocą dwóch guzików. Ochraniacz ten ma kształt ściętego stożka, t. j. w górnej części ma 15 cm. szerokości w dolnej 35 cm. Długość jego równa się 60 cm. Taki ochraniacz nie dopuszcza zupełnie zimna do kolan, a przecież prawie wszystkie reumatyzmy pochodzą z lekkomyślności ubierania się.

Materiały na palta sportowe mogą być gładkie lub w dyskretnej kratce. Rozmaite paski i nowomodne „oście rybie” nigdy nie wyjdą z mody. Z materiałów impregnowanych poleca się diagonalę i gabardynę. Zasadniczo wszelkie materiały wrażliwe na wpływy atmosferyczne na ten cel się nie nadają.

O ile używamy paska, to musi być on z tego samego materiału co palto, ze sprzączką obciążoną materiałem lub skórą. (w.)



Nowe rękawiczki

Doprawdy zupełnie nowe w pomysłach są obie długie rękawiczki, bez zapięcia. Ponieważ obecnie toaleta pani jest bogato ozdobiona



na deseniach, rękawiczka nie stała się nowym wyjątkiem. Rękawiczki te muszą być z doskonałej skórki, a kolor aplikacji winien być bardzo dyskretny. (w)

I SUKNIĄ DOMOWĄ MOŻE BYĆ SZYKOWNA

Obecnie pani nie może się obejść bez zgrabnej, prostej sukienki domowej, bowiem, dzięki Bogu, minęły już czasy, gdy nosiliśmy w domu nasze stare, nie modne sukienki bez względu na estetykę.

Usprawiedliwiły się panie zwykle w ten sposób: „Gdy pracuję u siebie w domu, nikt mnie przecież nie widzi”.

O ile ktoś niespodzianie zajrzał do ogniska domowego, był wprost zdumiony widokiem przystojnej skądinąd gosposi, która była całkiem zmieniona w swym „stroju” domowym.

Obecnie zaś moda każe nam nosić specjalne suknie domowe, które w pierwszym rzędzie muszą być zupełnie proste pod względem formy, materiału i ozdób. Przedewszystkiem wysuwa się pytanie: wełna, czy materiał do prania, oba materiały mogą być ładne, lecz o ile pani posiada fartuch z rękawami, który narzuca na siebie, gdy się czemś zajmuje w domu, lepiej będzie wybrać wełnę.

Wogóle należy przyznać, że materiał do prania jest praktyczniejszy, lecz wełna wygląda ładniej.

Kolory, ewentualnie desenie winny być raczej żywe, niż dyskretne; znacznie weselej jest w mieszkaniu, gdy kręci się po nim gosposia w kolorowej sukience w skrawny deseń.

Sukienka gładka wymaga większej ilości ozdób: naidopowied-

niejsze w tym wypadku będą de innymi kolorze, niż materiał, wykładają bardzo ładnie.

Również gładkie wstawki, w Chociaż sukienki domowe są

proste, mogą być — nie uszyte.

Układana w fałdy spódniczka, bluzeczka ze zgrabnym kołnierzykiem i wedle gustu krótkie lub długie rękawy, tworzą całość, która doskonale nadaje się dla wysokiej smukłej kobiety. Dla pani, która pracuje w biurze, niezwykle odpowiedni jest nasz model (c). Wełna, w ładnym kolorze, ułożona jest w fałdy, przyciśnięte w stanie paskiem. Pasek, kołnierzyk i mankiety z innego koloru materiału, niż suknie. (w)



Dla pokojówki

Pokojówka wygląda zawsze najładniej w prostej, czarnej sukience, ozdobionej kołnierzykiem i mankiety z białego opalu. Również na zgrabny czepeczek, przewiązany czarną aksamitką, najodpowiedniejszy jest biały opał. Strój pokojówki winny uzupełniać skromne lakierki. (w)



ROMANA
Praszkierowa

wznosiła lekcje gry fortepianowej
Sienkiewicza 37,
m. 38.

Zapoczątkowanie budowy gmachu sądu okręgowego W dniu wczorajszym w obecności min. Meysztowicza odbyło się poświęcenie kamienia węgielnego

Wczoraj o godz. 11 m. 30 przed południem odbyło się poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę gmachu sądu okręgowego w Łodzi na placu przy zbiegu ul. Prezydenta Narutowicza i placu gen. Dąbrowskiego.

Na poświęcenie przybył min. Meysztowicz w towarzystwie prezesa sądu apelacyjnego w Warszawie, p. Supińskiego, i prokuratora przy sądzie apelacyjnym w Warszawie, p. Rudnickiego.

W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz miejscowych z wojewodą Jaszczółtem, prezydentem Ziemięckim i dowódcą O. K., gen. Małachowskim na czele.

Przybył również b. prezes sądu okręgowego w Łodzi, a obecny prezes sądu okręgowego w Warszawie, p. Tadeusz Kamiński.

Punktualnie o godz. 11 m. 30 na miejsce uroczystości przybył minister Meysztowicz w towarzystwie prezesa sądu okręgowego w Łodzi p. Bełżyńskiego oraz prezesa sądu apelacyjnego w Warszawie i prokuratora przy sądzie apelacyjnym w Warszawie. Po krótkim powitaniu na przygotowaną trybunę wszedł prezes sądu okręgowego w Łodzi p. Bełżyński i wygłosił przemówienie, poświęcone historii rozpoczynającej się budowy.

Po przemówieniu prezes Bełżyński odczytał akt erekcyjny, który

został złożony w puszcze metalowej i zamurowany w fundamentach gmachu.

Następnie prezes Bełżyński odczytał depezę, nadesłaną przez wiceministra Cara i przez ministra robót publicznych Moraczewskiego.

Po prezecie Bełżyńskim na mównicę wszedł minister sprawiedliwości, Aleksander Meysztowicz, wygłaszając z zapalem krótkie okolicznościowe przemówienie, w którym zaznaczył m. in., że dalszym etapem na drodze rozwoju wymiaru sprawiedliwości będzie polepszenie warunków materialnych sądownictwa, które nastąpi, gdy podniesie się dobrobyt w Polsce.

Po przemówieniu ministra nastąpił akt wmurowania puszki do fundamentu gmachu. Do puszki złożono akt erekcyjny, egzemplarze dzisiejszych pism łódzkich oraz monety. Zalutowana puszka metalowa złożona została w fundamencie i zamurowana.

Po tej uroczystości goście udali się do gmachu sądu grodzkiego, gdzie witali ich kierownik sądów pokoju sędzia Sitnicki i właściciele gmachu, p.p. Tyller i Szeinszneider ze swoim sekretarzem p. Karpfem.

Po poświęceniu lokalu przemawiał sędzia Bełżyński, podkreśla-

jąc zasługi firmy Tyller i Szeinszneider, która w tak szybkim czasie oddała do dyspozycji sądów grodzkich gmach, nie szczczędając czasu i pracy.

Po przemówieniu kierownika sądu grodzkiego sędziego Sitnickiego, prezes Bełżyński podejmował gości śniadaniem.

Podczas śniadania min. Meysztowicz w prywatnych rozmowach dał wyraz swemu zadowoleniu dla prac p.p. Tyllera i Szeinszneidera, oświadczając m. in.

„Szkoda, że takich Tyllerów nie mamy w Warszawie. Rekordowa szybkość wykończenia gmachu sądów grodzkich jest zadziwiająca, przyczem wykończenie uważać należy za pierwszorzędne. Spełniony wysiłek pp. Tyllera i Szeinszneidera dokonany został w głębokim poczuciu świadomości społeczno - obywatelskiej wielkiego dzieła”.

O godz. 3 minister Meysztowicz przyjmował delegacje w gmachu sądu okręgowego, a wieczorem odbył się bankiet, wydany na cześć ministra sprawiedliwości.

Minister zabawi w Łodzi do jutra. W czasie swego pobytu udzielić będzie audjencji w gmachu sądu okręgowego oraz zwiedzi urządzenia wymiaru sprawiedliwości w Łodzi, jak więzienia, urząd prokuratorski i t. d.

Zamknięcie 60-ciu piekarń Mechanizacja i walka z anty-sanitarnym stanem piekarń łódzkich

Jak już swego czasu donosiliśmy, dnia 2 i 3 b. m. odbyła się w Warszawie konferencja wojewódzkich referentów aprowizacyjnych pod przewodnictwem naczelnika wydziału ministerstwa spraw wewnętrznych p. Szwalbego, poświęcona zagadnieniom państwowej polityki aprowizacyjnej.

W związku z tą konferencją wczoraj w urzędzie wojewódzkim pod przewodnictwem radcy Grabowskiego z udziałem naczelników wydziałów inż. Szostaka i dr. Skalskiego oraz przedstawicieli magistratu odbyła się narada w sprawie ograniczeń przemiałowych i zakazu wypieku chleba pszennożytnego.

Ustalono linię postępowania władz miejscowych I instancji, po-

czem poruszono także sprawę likwidacji wszystkich piekarń, które nie odpowiadają wymogom przepisowym.

Władze I instancji otrzymały polecenie zlikwidowania wszystkich piekarń tego typu, których w Łodzi jest około 60.

Równocześnie ustalono, że nowe koncesje nie będą udzielane tym piekarniom, które nie odpowiadają przepisom sanitarno - budowlanym i nie będą częściowo zmechanizowane.

Piekarnie w nocy są brudniejsze, niż za dnia

W maju r. b. na mocy uchwały magistratu, zorganizowana została specjalna nocna sanitarna komisja

badania piekarń w czasie pracy nocnej.

Komisja zbadała ogółem 176 piekarń i stwierdziła, iż w czasie pracy nocnej stan sanitarny piekarń jest jeszcze gorszy niż w czasie dnia.

Z liczby zbadanych piekarń zaledwie 21 były utrzymane w stanie należytym.

Na właścicieli piekarń, u których stwierdzono anty-sanitarny stan, komisja nałożyła mandaty karne, wydając równocześnie zarządzenia sanitarne. (m)

GRAND-KINO

Ostatnie dni!

PROGRAM OTWARCIA

Emil Jannings

w filmie

„Niepotrzebny Człowiek”

Orkiestra znacznie powiększona.

Dziś i jutro od g. 12—3 ceny miejsc od 50 gr.

Bilety ulgowe oraz Passe-Portout nieważne do odwołania.

Dyrekcja: Alfred Strauch
Tel. 13 84.

Sala Filharmonji

Wtorek, dnia 9 października r. b. o g. 8.30 w.

TADEUSZ Wieniawa-Długoszowski

wygłosi odczyt na temat
„Lew Tołstoj Jego życie i dzieła”

Bilety od gr. 50 do zł. 1.50 już nabywać można w kasie Filharmonji codziennie od g. 10.30 do 2-jej oraz od g. 4-jej do 7-jej wiecz.

Dla niezdolnych i bezrobotnych — ulga.

DZIS każdy kulturalny dom prenukuje i czyta

KSIĄŻKI

BIBLIOTEKI-DOMU-POLSKIEGO

KWARTALNIE 9 TOMÓW ZA ZŁ. 6.50 GR.
Warszawa - Długa 61 - P. K. O. - 9272

W dniu 2 b. m. zmarła, przeżywszy lat 40.

† p.

Marja Martynkówna

długoletnia pracownica miejskiego szpitala powszechnego w Radogoszczu.

W zmarłej tracimy sumienną pracownicę.
Niech Jej ziemia lekka będzie.

Magistrat m. Łodzi.

Żądania tramwajarzy

rozpatrywane będą we wtorek przez radę nadzorczą K. E. Ł.

Jak już donosiliśmy w swoim czasie zarząd związku pracowników tramwajowych niezadowolony z odroczenia terminów posiedzenia rady nadzorczej KEŁ na którym miała być rozpatrywana sprawa wysuniętych żądań podwyżkowych, zwrócił się do okr. inspektora pracy i magistratu z prośbą o podjęcie interwencji w kierunku przyspieszenia omawianego posiedzenia.

Obecnie dowiadujemy się, że dzięki interwencji okręgowego inspektora pracy p. Wojtkiewicza, rada nadzorcza KEŁ postanowiła zwołać posiedzenie na wtorek dn. 9 bm.

W związku z powyższym odbędzie się w bież. tygodniu posiedzenie zarządu pracowników tramwajowych, na którym powzięta została uchwała, jakie kroki należy przedsięwziąć na wypadek gdyby decyzja rady nadzorczej KEŁ nie wypadła w myśl życzeń ogółu tramwajarzy.

Wolne posady

Państwowy urząd pośrednictwa pracy w Łodzi (Kilińskiego 52) poszukuje kandydatów z dobrymi świadectwami i referencjami do obsadzenia następujących posad:

NA MIEJSCU

- W oddziale dla służby domowej — 10 służących.
- W oddziale dla inwalidów wojennych: 7 robotników niewykwalifikowanych.
- W oddziale dla robotników i rzemieślników: 4 odrabiaczy hutniczych, 1 tłoczniaka - złotnika na maszyny ręczne i mechaniczne.
- W oddziale dla pracowników umysłowych: 1 badacza mięsa.

NA WYJAZD W KRAJU.

- W oddziale dla robotników i rzemieślników: 20 robotników do tłuczenia kamieni, 1 fachowca do fabrykacji maszynowej i ręcznej pudełek aptekarskich, luksusowych bombonierek i t. p., 1 blacharza I klasy, 1 garbarza do wyprawy skór kozuchowych, 60 robotników do wyrębu lasu z własnymi narzędziami pracy (piły i siekiery), 1 majstra obznajmionego z nowoczesnym wyrobem wszystkich gatunków makaronu, 2 maszynistów do prowadzenia maszyny papierniczej, 2 majstrów hutniczych i 4 pomocników, 1 kierownika specjalistę do wyrobu pasmaterji, 15 murarzy, 1 lokaja samotnego, 2 krajaczy papieru, 6 szlifiery marmuru, obznajmionych z pracą przy maszynach, 1 tokarza-ryllarza, 1 kotlarza w żelazie - spawacza (szwajsera), 2 odlewników.
- W oddziale dla pracowników umysłowych: 1 prowizora do apteki, 1 nauczycielkę domową, władającą językiem francuskim, 5 akwizytorów, 1 zdolną freblankę do prowadzenia przedszkola przy kole macierzy szkolnej, 1 inżyniera fachowca, obznajmionego z konstrukcją maszyn elektrycznych do popędu maszyn papierniczych, które mają być uzupełnione i zmontowane, obznajmionego z techniką cieplną i silnikową.
- W oddziale dla inwalidów wojennych: 10 robotników niewykwalifikowanych.

Kobieta czy lalka?

odpowiedź wkrótce

w „CAPITOLU” w „CAPITOLU”

Prof. Feliks Halpern

wznowił swą działalność pedagogiczną w zakresie gry fortepianowej, teorii i historii muzyki.

Zapisy od 2—5 p. p. Sienkiewicza 20.

Sprawy handlu, eksportu, obróbki, kupna i sprzedaży lasów i drzewa, informacje z rynków drzewnych całego świata. Rozporządzenia władz w sprawach leśnych i drzewnych. Całokształt leśnictwa, przemysłu drzewnego i leśnego traktuje tylko

DRZEWO-POLSKIE

THE
DAI-POLNISCHEHOLZPOLITIK-TIMBER

WARSZAWA PIĘKNA 13

Tydzień obrony powietrznej i przeciwgazowej

W dniu wczorajszym wieczorem rozpoczęto w Łodzi, capstrzykiem ulicznym przy współudziale wojska, organizacji przysposobienia wojskowego "Tydzień obrony powietrznej i przeciwgazowej", urządzony przez miejscowy komitet LOPP. Wzorem lat ubiegłych, przygotowano szereg imprez i pokazów mających na celu popularyzację lotnictwa i obrony chemicznej. W programie "tygodnia" przewidziane są pokazy lotnicze, połączone z ćwiczeniami na samolotach, wykonywanymi przez lotników wojskowych. Pokazy te odbędą się w dniu dzisiejszym na lotnisku w Lublinku (pod Łodzią) o godz. 2-iej po południu.

W ciągu tygodnia przyrzekł komitetowi łódzkiemu LOPP. swój przyjazd major K. Kubala, as naszego lotnictwa, który zamierza opowiedzieć Łodzi o swym locie ponad Atlantykiem.

Niewątpliwie Łódź, miasto pracy, które pod względem urządzeń odznaczających tak wiele dotychczas zdziślało, poprzez starania miejscowej LOPP., nie szczędząc ofiar na cele i potrzeby instytucji, której działalność jest tak bardzo pożyteczna i wszystkich bez wyjątku obchodzić powinna.

Łódź — wzorem prac statystycznych

W dniu wczorajszym odwiedził wydział statystyczny magistratu m. Łodzi i zaznajomili się szczegółowo z jego organizacją pp. Józef Drzewiecki, wice-burmistrz m. Łowicza oraz Zygmunt Strzemżalski, sekretarz magistratu tegoż miasta. Wizyta pozostaje w ścisłym związku z projektem zapoczątkowania badań statystycznych przez władze komunalne m. Łowicza

Domy łódzkie w których mieszkanie jest utrapieniem

W wyniku oględzin, dokonanych przez miejskie komisje sanitarne, wydział zdrowotności publicznej pociągnął do odpowiedzialności administracyjnej właścicieli następujących domów za przekroczenie przepisów regulaminu sanitarno-porządkowego, obowiązującego na terenie m. Łodzi: Majlecha Łęczyńskiego, Nowo-Cegielniana 10 Piotra Mężyńskiego, Suwalska 1, Józefa Mękarskiego, Tokarzewskie go 48, Bogumiła Fogia, Dąbrowska 16, Józefa Minca, Piotrkowska 10, Stefana Pietrzykowskiego, Sosnowa 14, Natana Jakubsona, Południowa 42, Stanisława Brzelaczyka, Dąbrowska 18, Berka Szturma, Podrzeczna 27, Romana Kodrzyckiego, Radomska 6, Leona Lange, Grabowa 19, i Jana Szkupa, Grodzka 5. (m)

„Kobieta czy lalka?”



to tytuł najnowszego filmu, którym Gloria Swanson ukazuje się na ekranie kina „Capitol”.

Robotnicza Łódź — „gniazdem bolszewickim”

„Rewelacje” „Ilustrowanego Kurjera Krakowskiego” o strejku włóknarzy łódzkich

We wczorajszym „Głosie” zwróciliśmy uwagę na niewłaściwe ujmowanie zjawisk gospodarczych, zachodzących na terenie Łodzi, przez sfery rządowe Warszawy, które wybuch strejku włóknarzy okeślają mianem akcji komunistycznej.

Tym nastrojom, których błędność żadnej nie zdaje się ulegać wątpliwości, daje wyraz w obszernym artykule zbliżony do rządu, a zapewne w tym wypadku przez te sfery inspirowany „Kurjer Ilustrowany”.

W artykule tym, zatytułowanym „Za podwyżką płac — przeciw lekkomyślnemu wywołaniu strejku”, a upstrzonym w takie tytuliki, jak np.: „Upór przemysłowców i czerwona ręka Moskwy” czytamy m. in.:

„Przedwczesne proklamowanie strejku przez związek klasowy, bez czekania na rezultaty interwencji rządowej, bez upewnienia się o ostatecznym stanowisku fabrykantów — musi wytworzyć w społeczeństwie odruch stanowcze

go potępienia. Ludzie świadomi odpowiedzialności, ludzie mający na oku naprawdę tylko poprawę bytu mas robotniczych — postępować tak nie mogą!

Popatrzmy teraz za kulisy i zastanówmy się, co było przyczyną gorączkowej uchwały czerwonego związku. (?)

Już pobieżny rzut oka przekonana nas odrazu, że za kulisami działa ręka agentów bolszewickiej Moskwy. (? Red.)

Pamiętamy, że gdy przed kilkunastu dniami wybuchł w Łodzi pierwszy zatarg strejkowy na tle walki o tablice karne, Moskwa szykowała się do wielkiej akcji, polegającej na wywołaniu i podtrzymaniu strejku w Łodzi. Telegramy o uchwałach kominternu i profsojuzu, uchwały zapowiadające finansowanie strejku łódzkiego, były dostatecznie wyraźne. Alarmujące depezesy berlińskie o rzekomej rewolucji w Łodzi, były dalszym dowodem, czego spodziewali się wrogowie Polski po akcji rozpoczętej przez komunistów

w Łodzi, pod auspicjami kominternu.

Jak wyglądało przygotowanie przez komunistów akcji w Łodzi? Wiadomo, że komuniści należą wespół z socjalistami do związków klasowych. Wiadomo jednak również, że zarząd związków klasowych pozostaje w większości w rękach P. P. S., co prawda radykalniejszego odcienia. Otóż komuniści tak pokierowali sprawą, że instancją kierowniczą akcji podwyżkowej nie stały się zarządy związków zawodowych, ale zebranie delegatów fabrycznych, wybranych doraźnie po fabrykach. Wskutek sprytnego agitacji i rzucania najradykalniejszych hasel, osiągnęli komuniści wśród delegatów fabrycznych, wybranych pod auspicjami związków klasowych, przeważny wpływ. Doszło do tego, że gdy po załagodzeniu zatargu o tablice karne, na konferencjach prezesów związków u wojewody, poszczególne związki zwołały zgromadzenia dla ratyfikacji uchwały — zarząd związku klasowego z p. Szczerkowskim, posłem

socjalistycznym na czele, nie mógł opanować zebrania, na którym znalazła się bardzo poważna ilość komunistycznych delegatów fabrycznych.

Obecnie — jak to stwierdza socjalistyczny „Robotnik” — rozpoczęcie strejku zostało uchwalone przez zarząd (czy też raczej wydział wykonawczy) związków klasowych, a więc instytucji o większości socjalistycznej. Stało się to o godzinie 5 po poł., a więc w tym samym czasie, gdy socjalistyczny pos. Szczerkowski, przywódca włóknarzy, konferował z min. Jurkiewiczem. Wedle oświadczenia socjalistycznego dziennika, uchwała zapadła „w uwzględnieniu nastroju mas”. Co to znaczy, tłumaczy okoliczność, że wieczorem miała obradować rada delegatów fabrycznych, której też zarząd związku klasowego przedłożył uchwałę strejkową.

Innymi słowy: socjaliści uchwalili strejk, bo obawiali się przegranej na decydującej wieczornej konferencji delegatów fabrycznych, wybranych pod auspicjami związków klasowych.

Jednym słowem, faktycznym sprawcami strejku są komuniści. Socjaliści poszli w ich ogonie, tak jak wogóle radykalny kurs pewnej części przywódców socjalistycznych jest niczem innym, jak próbą dotrzymania kroku komunistom, przelicytuwującym ich w demagogii.

Tak więc konflikt w Łodzi ma dwa oblicza i społeczeństwo ustosunkowuje się doń pod dwoma kątami widzenia. Jeśli idzie o podwyżkę płac, społeczeństwo stoi za robotnikami łódzkimi, jeśli idzie o lekkomyślne przedwczesne wywołanie strejku, społeczeństwo widzi w tem rękę wrogów Polski, rezydujących w Moskwie”.

Tyle „Krakowski Kurjer” o łódzkim zatargu.

Nie sądzimy, by artykuł ten na pisany został na podstawie informacji, nadesłanych redakcji pisma przez jej łódzkiego korespondenta. Musiałby on bowiem zawierać mniej nonsensownych, gołosłownych oskarżeń, a więcej faktów istotnych. Prawdopodobnie „pobieżny rzut oka” na całokształt zagadnienia walki o płace upewnił autora, iż działa tu „ręka agentów bolszewickiej Moskwy”, że komuniści poczynili w Łodzi „wielkie przygotowania” do akcji strejkowej, że wpływy ich potrafiły nawet wytrącić kierownictwo akcji z rąk związków zawodowych, że instytucja delegatów jest zebraniem, wybranem „doraźnie” (?) po fabrykach, że wreszcie uchwała proklamowania strejku przez związki zapadła w obawie (?) przegranej. Jeżeli zaś „Kurjer” powołuje się na alarmujące depezesy berlińskie, to nie powinien zapominać o tem, że „informacje” te należały do rzędu buj i kaczek, które napiętnował w swym wywiadzie, udzielonym P. A. T-icznej min. Zaleski.

Jeśli więc w końcu „Kurjer” mówi o lekkomyślności, to sam nie powinien przyczyniać się lekkomyślnie do kolportowania nieprawdziwych pogłosek w inspirowanych artykułach pod demagogicznie brzmiącymi tytułami.

M. K.

Poseł komunistyczny Rosiak gra w „ciuciubabkę” z policją na Pl. Reymonta

W dniu wczorajszym w godzinach rannych przyjechał do Łodzi poseł komunistyczny Rosiak; przybył on w otoczeniu swych wyznawców pod fabrykę Geyera (Piotrkowska 295), gdzie zaczął wygłaszać przemówienia do zgromadzonego tłumu robotników, o czym powiadomiona została policja.

Przybyła policja przystąpiła do rozpraszania zebranych robotników i aby nie naruszyć netykalności poselskiej przeprowadzono akcję b. ostrożnie. Słuchacze jego zostali przez policję rozpedzeni. Poseł Rosiak udał się na Plac Reymonta, pragnąc wygłosić przemówienie do robotników fabryki Leohardta. W tym czasie przybył na Plac Reymonta silny oddział po

licji, w chwilę potem nadjechała samochodem rezerwa piesza w ilości 12 posterunkowych, jak również 10 konnych policjantów. Połączone wszystkie oddziały policji przystąpiły do rozpraszania tłumów, która to akcja szła jednak bardzo opornie, gdyż pomagający posłowi Rosiakowi osobnicy gromadzili niezwłocznie słuchaczy w innym punkcie placu. Rozpoczęła się gonitwa. Gdy policja udaremniała usiłowania posła Rosiaka w jednym punkcie placu, satelici jego gromadzili rozpedzonych, niezwłocznie w innym punkcie. Po blisko półtora godzinnej grze w „ciuciubabkę”, widząc, że wszelkie starania jego są bezowocne postanowił poseł Rosiak chwycić się podstępny i symulować odjazd. W

tem celu wsiadł on do taksówki i pojechał w kierunku ulicy Kątnej, skąd ulicami Łąkową i Wólcząską wrócił na Plac Reymonta, przypuszczając, że policja już straciła jego ślad. Przybywszy na miejsce wysiadł i usiłował znowu zgromadzić dookoła siebie nieliczne grupy pozostałych jeszcze na placu robotników, w czym mu jednak znowu przeszkodziła policja. Widząc zupełne fiasko swych zamierzeń poseł Rosiak już naprawdę opuścił teren swych nieudanych wystąpień. Będący na usługach posła Rosiaka łącznicy w liczbie 12 zostali aresztowani. Nazwiska ich, ze względu na toczące się śledztwo trzymane są w ścisłej tajemnicy. (p)

Krwawe zajścia w Zgierzu

Starcie tłumu z policją. — Trzej funkcjonariusze służby bezpieczeństwa oraz kilku strejkujących robotników rannych

Jedna z największych fabryk, a mianowicie „Zgierska Bawełniana Manufaktura” (Posselta), zatrudniająca około 1.300 robotników, nie została w pierwszym dniu strejku objęta bezrobociem. Wywołało to silne rozgoryczenie wśród strejkujących robotników, którzy na wiecu uchwalili zmusić pracujących robotników do solidaryzowania się z ogółem. W tym celu tłum złożony z kilkuset osób udał się około godziny 10 wieczorem przed fabrykę, usiłując wysadzić bramę i wtargnąć do fabryki, by następnie zmusić robotników do porzucenia pracy. Zamiarom tym stanęła na przeszkodzie policja.

W dniu wczorajszym około godziny 8-iej wieczorem zwołane zostało powtórne zebranie strejkujących robotników, na którym postanowiono bezwzględnie osiągnąć zamierzony cel i spowodować unieruchomienie „Zgierskiej Manu-

faktury”. Po powzięciu uchwały tłum złożony z przeszło 500 osób udał się w Aleje I Maja, przy której to ulicy mieści się fabryka. Po drodze napotkali jednak robotnicy silny oddział policji, który przeciął drogę tłumowi strejkujących i trzymając karabiny z nasadzone mi bańkami wolno, krok za krokiem zmuszał do cofania się. Zepchnięci w ten sposób do ulicy Średniej robotnicy chwycili za cegły z rozbieranego gmachu Straży Ogniowej i poczęli obrzucać nimi policjantów, w wyniku czego przodem policji BANAŚ oraz dwóch funkcjonariuszy ODNIOŚLO RANY TŁUCZONE GŁOWY.

Oddział policji natarł w ostrzejszym tempie na tłum robotników i w krótkim czasie udało się tłum rozproszyc.

Wskutek zajścia tego ZATRUDNIENI DOTYCHCZAS w „Zgierskiej Manufakturze” robotnicy w

ilości 150 PORZUCILI RÓWNIEŻ PRACĘ i fabryka została unieruchomiona. Kilka osób z pośród tłumy strejkujących robotników zostało lekko poranionych bańkami. (b)



Tarby, lakiery i przybory malarzkie
ALEKS. MILLER & SKA
Łódź, Przejazd 4.

Kradzież w Grand-Hotelu Wojazerowi warszawskiemu skradziono walizkę

Przed kilku dniami przyjechał z Warszawy do Łodzi wojazer tamtejszej firmy blawatów niejaki Gerszko Kelrych, i zamieszkał chwilowo w Grand Hotelu.

W dniu 3 bm. gdy Kelrych po wrócić wieczorem do zajmowanego przez siebie numeru, skonstatował on brak walizki zawierającej różną konfekcję jedwabną damską na sumę przeszło 3 tys. zł. Poszkodowany Kelrych powiadomił niezwłocznie zarząd Hotelu oraz władze policyjne, które wszczęły natychmiast poszukiwania, w wyniku których aresztowany został niejaki Feliks Adam Zawadzki bez stałego miejsca zamieszkania. Po

odebraniu znalezionej przy aresztowaniu walizki stwierdzono, że część skradzionych jedwabi Zawadzki sprzedał, względnie podarował prostytutkom, do których się udał po dokonaniu kradzieży. Na podstawie wskazówek udzielonych przez Zawadzkiego podarowane przedmioty zostały prostytutkom odebrane i zwrócone prawemu właścicielowi. W związku z powyższą kradzieżą została aresztowana niejaką Anna Ruszkiewicz, która skradzione przedmioty nabyła od Zawadzkiego wiedząc o ich pochodzeniu. Zawadzki, który przyznał się do winy, przekazany został władzom sądowym. (P)

Syn mści się za ojca rozstrzelanego z wyroku sądu polowego

Było to w roku 1920, w okresie walk z bolszewikami.

W Konstancynie, w pobliżu Białej Podlaskiej, aresztowano pod ciężkimi oskarżeniami uprawiania szpiegostwa na rzecz nieprzyjaciela, niejakiego Zalmena Goldrynga.

Stawiono go przed Sądem Polowym. Krótka rozprawa, zeznania obciążające Adama Olszewskiego, karanego za czasów rosyjskich i to wszystko.

Goldryng skazany został na karę śmierci przez rozstrzelanie. Podstawą wyroku było wyłącznie zeznanie Olszewskiego.

wego młodzieńca, którego Olszewski swego czasu usiłował wtłoczyć do więzienia, oskarżając go o komunizm zgłosił bezpodstawnie, na cztery lata ciężkiego więzienia.

Tragicznego ciosu przeboleć nie mógł syn rozstrzelanego 18-letni Rubin Goldryng, wierząc głęboko, iż ojca stracono, choć nie ponosi on żadnej winy. Przez 8 lat hodował w sercu swem zemstę, aż wreszcie 13 lutego br. uczucie dojrzało.

Postanowił zgładzić świadka Olszewskiego, któremu przypisywał spowodowanie skazującego wyroku.

Gdy Rubin Goldryng spotkał Olszewskiego na ulicy, zbliżył się doń i zadał mu potężny cios w głowę.

Olszewski upadł, zalewając się krwią. Był ranny.

Sąd okręgowy umotywował swój wyrok w nader niezwykły sposób.

Zydom nie można wierzyć, bo są... żydami!

Nie dając wiary t. zw. świadkom odwodowym, sąd stwierdza, iż czyni tak, ponieważ świadkowie ci są współwynawcami podsądnego i jako tacy na wiarę nie zasługują!

Od tego niezwykle umotywowanego wyroku, kwalifikującego błędnie pod względem prawnym czyn Goldrynga, skazany odwołał się do sądu apelacyjnego, który sprawę jego rozpoznawał wczoraj.

Obronca skrytykował w sposób dosadny i ironiczny motyw wyroku sądu okręgowego oraz błędną kwalifikację kodeksową, do magiał się uchylecia wyroku, podkreślając zarazem rolę Olszewskiego, tego człowieka bez zajęcia, świadka o kryminalnej przeszłości, którego zeznania spowodowały śmierć Zalmena Goldrynga.

Sąd apelacyjny w Warszawie wyrok sądu I-szej instancji uchylił i skazał Rubina Goldrynga za zadanie uszkodzenia ciała na jeden rok więzienia.

Po zaliczeniu aresztu prewencyjnego sąd nakazał natychmiastowe zwolnienie Goldrynga z więzienia.

Rubin Goldryng stanął przed sądem okręgowym w Białej Podlaskiej.

Urząd Prokuratorski oskarżył go o usiłowanie zabójstwa (art. 4-3 kod. kar.).

Po wysłuchaniu zeznań Olszewskiego, który Goldrynga nazywał swym śmiertelnym wrogiem, oraz zeznań świadków odwodowych, sąd okręgowy skazał nieszczęśliwego

TEATR i MUZYKA

TEATR MIEJSKI

Dziś, w niedzielę, trzy przedstawienia. O godz. 12 w poł. po cenach najniższych bajeczka dla dzieci „Zaklęta żaba i Jaś chwata”.

O godz. 3.30 po cenach popularnych „Dzieje Grzechu”. Sztuka Żeromskiego dana będzie raz jeszcze we wtorek.

O godz. 8.30 po raz 5-ty „Pieniądz leży na ulicy”.

Następne przedstawienie sztuki w czwartek.

„Księżniczka Turandot” dana będzie w bieżącym tygodniu dwukrotnie: w środę wieczorem i w sobotę najbliższą o godz. 3 i pół po południu.

W nadchodzący piątek teatr miejski występuje z czwartą premierą sezonu, którą będzie głośna na wszystkich scenach świata amerykańska sztuka sądowa Bayarda Veillera „Proces Marii Dugan”.

TEATR KAMERALNY

Znakomity wykonawca ról kasjera Brotonneau i Frania św. elzy artysta Stefan Jaracz opuszcza Łódź w połowie przyszłego tygodnia.

Dziś o godz. 5 popołudniu Jaracz grać będzie w „Romansie pana kasjera”, zaś wieczorem w „Szczęściu Frania” Perzyńskiego.

Jutro i we wtorek ostraię dwa powtórzenia „Szczęścia Frania”, w środę raz jeszcze „Romans pana kasjera”.

W czwartek trzecia w sezonie premiera teatru kameralnego. Tym razem będzie to wytworna, wesola paryska komedia buduarowa Jakuba Devala w przeładzie Z. Kleczyńskiego „Simona”.

DRUGI KONCERT MISTRZOWSKI
Drugi abonamentowy koncert mistrzowski odbędzie się w nadchodzący czwartek, dnia 11 października o godz. 8.30

wieczorem, na którym wystąpi słynny w całej Europie Kwintet Instrumentalistów paryskich (Quintete Instrumentalistes de Paris). Cała prasa zagraniczna wyraża się z wielkim entuzjazmem o tym znakomitym zespole i Łódź w czwartek przeżywać będzie wielką ucztę artystyczną. Artyści na program swój wybrali następujące utwory: Couperin: Concerts Royaux Beethoven: Trio — Serenade op. 25, d'Indy: Suita w 4-ach częściach, Roussel: Serenade op. 30, Jean Gras: Trio.

Bilety sprzedaje kasa Filharmonii.

„ARARAT”

„Ararat” wystawia dziś w dalszym ciągu II program obecnego sezonu p. t. „Mesjasz idzie”.

Dziś 3 przedstawienia: o 4 pop., (ceny popołudniowe) oraz o 7.45 i 10-ej wieczorem.

4679 bezrobotnych korzysta w Łodzi z zasiłków ustawowych

Na terenie Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Łodzi (miasto Łódź i powiaty) łódzki, łaski, sieradzki, łęczycki i brzeziński w dniu 6 października 1928 roku było w ewidencji zarejestrowanych bezrobotnych 10.958 w tem w samej Łodzi, 6.244, w Pabjanicach 1.463, w Żgierzu 1.224, w Zdunskiej Woli 512, w Tomaszowie-Mazowieckim 1.242, w Konstancynie 113, w Aleksandrowie 88, w Rudzie Pabjanickiej 72.

Z zasiłków korzystało w ub. tygodniu 4.679 w tem 4.301 bezrobotnych brało zasiłki ustawowe z Funduszu bezrobocia i 378 bezrobotnych zapomogi doraźne ze skarbu państwa.

W samej Łodzi brało zasiłki 3.203 bezrobotnych z czego 2.970 z Funduszu bezrobocia i 233 zapomogi ze skarbu państwa.

Pracowników umysłowych brało zasiłki doraźne 414.

W ubiegłym tygodniu straciło pracę na terenie Łodzi 481 bezrobotnych, otrzymało pracę 712, wyszło do pracy 242.

Urząd rozporządza 28 wolnymi miejscami dla robotników różnych zawodów.

Co usłyszymy dziś przez radio?

Warszawa (1111) —

10.15. Transmisja nabożeństwa z katedry poznańskiej.

12.10. Poranek symfoniczny z filharmonii warszawskiej. Wykonawcy: orkiestra filharmoniczna pod dyr. Józefa Ozimifskiego i Aleksander Komorowicz (skrzypce). W programie utwory Mendelssohna.

14.00. Odczyt p. t. „Budowa pszczoły” — wygłosi p. Kazimierz Bajorek.

15.15. Transmisja z filharmonii warszawskiej. Koncert chóru słoweńskiego

(skrz.) i prof. Ludwik Urstein (akompaniament).

22.30. Transmisja muzyki tanecznej z dancingu „Oaza”.

Kolonja (283) i Langenberg (468) —

21.10 — Opera Wagnera „Walkirje”. Królewiec (303) —

19.30 — Opera Beethovena „Egmont” Lipsk (365) —

19.30 — Oratorium Händla „Samson”

Iskra - Radjo 69 Piotrkowska 69

— poleca —
największy wybór materiałów radiowych.

Radjo Odbiorniki

najnowszych typów, selektywne, łatwe w obsłudze

Na dogodnych warunkach
poleca firma
M. BURAKOWSKI
Piotrkowska 37, tel. 21-25.
Części, ładowanie akumulatorów porady techniczne.

RADIO AUDION
Traugutta 1, tel. 53-71 (gmach Grand-Hotelu)
poleca
ODBIORNIKI
własnej konstrukcji, oraz światowych firm zagranicznych **SCHAUB i LOEWY**
Bezwzględna selekcja idealna czystość tonu. — Części składowe. Porady techniczne.
Ładowanie akumulatorów.

Najtrwalsze Lampy katodowe **ORION-ECO**

„Glasbena Matica” z Lublany pod dyr. Macieja Hubada.

17.20. Odczyt p. t. „Rozwój demokracji w Stanach Zjednoczonych A. P.” — wygłosi dr. Władysław Wayda.

17.45. „Chwilka luźnicza” — wygłosi red. Jerzy Osieński.

18.00 — Koncert popularny w wykonaniu orkiestry mandolinistów związku drukarzy pod dyr. Seweryna Śmieckiego.

19.20 Odczyt p. t. „Boczna Antena” (o najnowszych zdarzeniach w nauce i technice) — wygłosi Bruno Winawer.

19.45. Odczyt p. t. „Wielka wystawa radiowa w Berlinie” — wygłosi inż. Eug. Porębski.

20.30. Koncert wieczorny. Wykonawcy: orkiestra P. R. pod dyktando Józefa Ozimifskiego, prof. Jan Dworakowski

Monachjum (535) —

16.30 — Opera Wagnera „Spiewacy Norymberscy”.

Hilversum (1071) —

19.50 — Koncert (Concerto grosso Vivaldiego, Koncert fortepianowy G-dur Beethovena, Poemat symfoniczny Smetany, „Dziadek do orzechów” Czajkowskiego).

Wiedeń (517) —

20.05 — Operetka Lehara „Nareszcie sami”.

Budapeszt (555) —

20.30 — Fragmenty z opery „Aida”.

ODCZYT RED. TADEUSZA WIENIAWY DLUGOSZOWSKIEGO.

We wtorek, dnia 9 października o g. 8.15 wieczorem w sali Filharmonii wygłosi odczyt na temat „Lew Polsty”, jego życie i dzieła” red. Tadeusz Wieniawa Długoszewski. Prelegent scharakteryzuje twórczość i życie genialnego pisarza z Jasnej Polany w stosunku do ludzkości w ogóle i będzie mówił o jego poglądach na życie społeczne, religijne i klasowe. Omówi jego dzieła nieznanie jeszcze zupełnie dotychczas wśród szerszych warstw, a także poruszy główny motyw jego dzieł odnoszący się do współżycia mężczyzny z kobietą.

Wobec niebываłego zainteresowania się odczytem i w celu uniknięcia natłoku, bilety sprzedaje wcześniej kasa filharmonii w cenie od 50 gr. do 1.50 zł.

ODCZYT ANDRZEJA MARKA

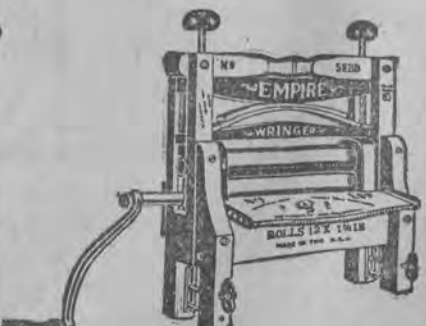
„Niesamowite legendy żydowskie”. Tak jest nader frapujący tytuł odczytu świętnego realizatora „Golema” i „Dybuk” na scenie łódzkiej, znanego autora dramatycznego i reżysera Andrzeja Marka. Odczyt ten, który się odbędzie w sali Filharmonii w niedzielę, dnia 14 b. m. o godz. 6-ej wieczorem, niezawodnie wywoła wielkie zainteresowanie z uwagi na osobę prelegenta, który cieszy się w Łodzi olbrzymią popularnością, jakoteż ze względu na temat prelekcji, która obejmuje pomiędzy innymi następujące tezy: „Murzyni a żydzi”. Tajemnica stworzenia sztucznego człowieka. Na pograniczu życia i śmierci. Świat i zaświat. Szatan, jako część stoty boskiej. Legendy o Mesjaszu. Bunt rabina z Pragi. Mesjasz w kałdanych i Mesjasz na krzyżu. Trzydziestu sześciu sprawiedliwych, dzwignających kopule świata. Bóg w Szatanie i Mesjasz w Golemie. Wiara i czyn, cud i życie. Dybuk i Golem. Bestja ludzkiej chuci i pragnienie grzechu. Na początku była Miłość, zaś na końcu...?

DR. MED. SZMERŁOWSKI
ANUSZER-GINEKOLOG
Piotrkowska 17. Tel. 7-13
od 5 — 8 wiecz.

Rejestracja rocznika 1908

Jutro w poniedziałek dnia 8 października rb. winni się zgłosić do spisu w lokalu biura wojskowo policyjnego przy ul. Piotrkowskiej 212 w godzinach od 8.15 do 15 (3 po popoł.) mężczyźni urodzeni w r. 1908, zamieszkali w obrębie III komisariatu P. P. o nazwiskach na listery początkowe: A. B. C. D

Najlepsze amerykańskie wyżmaczki „EM-IRE”
Amerykańskie maszyny do prania „MAJESTIC”



Sprzedaje za gotówkę i na raty
American Wringer Company
PIOTRKOWSKA 40,
ERNEST SZULC. Piotrkowska 234.

SZALEŃCY
SZALEŃCY
SZALEŃCY
SZALEŃCY
SZALEŃCY
SZALEŃCY

KURSY KOSMETYCZNE ANNA RYDEL
Gegielnana 19 m. 8, tel. 69-92
Masaże, Pielęgnacja twarzy, ciała i włosów. Kursy odbywają się pod kierown. lekarzy. Po ukończeniu kursów wydaje się świadectwo. **Zapisy codziennie.**

Srodek światowej sławy!
Ziela moczopędne „The Vichy”
Są najlepszym środkiem przeciw chorobom nerek, pęcherza gonorrhoei i td.

Wobec zawartości kwasu krzemionkowego są również nieocenione przy zwapieniu naczyń krwionośnych i zastępują kurację wodami mineralnymi. Prócz tego posiadają właściwości bakterjobójcze. **Skutek nadzwyczajny.** Cena pudełka 2.50. Labor. chemiczne Herba Paris

Ządać we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

Anna May Wong
Oryginalna, egzotyczna uroda, wrażliwość i kultura obcej zółtej rasy — tworzą z niej potężną indywidualność kobiecą i artystyczną w filmie „**Brudne Pieniądze**”

„ARARAT” Żydowski Teatr Kameralny
Kierow. M. BRODEKZON — 45, Zachodnia 4. —
3 PRZEDSTAWIENIA
Dziś o godz. 4-ej p. p. (ceny od 75 gr. do 3 zł.), oraz 7.45 i 10 wiecz. powtórzenie sukcesowego programu p. n.

Mesjasz idzie!...
Kasa czynna od godz. 1.30 p. p.

Anna May Wong
Patrząc na tą chińską gwiazdkę, wiesz zapomina, że siedzi tylko w kinie i przeżywa z czarującą Song wszystkie jej lzy, radości, bóle i cierpienia w filmie „**Brudne Pieniądze**”.

ALRAUNE
W rolach głównych artyści światowej sławy
Brygida Helm, Paweł Wegener, Iwan Petrowicz
Najbliższa premiera
KINA SPÓŁDZIELNI.

Anna May Wong
Oczy jej mówią wszystko: nawet gdy radosna spoczywa w objęciach u kochanego — jej oczy zamienia rozpacz przeszłości, w filmie „**Brudne Pieniądze**”
Wkrótce w „LUNIE”

Bilans Banku Polskiego za trzecią dekadę września.

Bilans Banku Polskiego za trzecią dekadę września rb w pozycji kruszec (607 mil. zł.) waluty dewizy i należności zagraniczne (462,4 mil. zł.) wykazuje zmniejszenie o 4,6 mil. zł. do łącznej sumy 1.000 i mil. zł. Waluty i dewizy niezaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 3,4 mil. zł. (2,00,2 mil. zł.). Portfel wekslowy zwiększył się o 21,6 mil. zł. (660 mil. zł.). Pożyczki zabezpieczone papierami wzrosły o 6,8 mil. zł. (83,9 mil. zł.).

Natychmiast płatne zobowiązania (521,8 mil. zł.) i obieg biletów bankowych (1.261,3 mil. zł.) wzrosły łącznie o 13,4 mil. zł. do sumy 1.783,2 mil. zł. Przyjęty do zapasów Banku stan polskich monet srebrnych i bilonu zmniejszył się o 5 mil. zł. (720 tys. zł.). Inne pozycje bez zmian.

Waloryzacja roszczeń ubezpieczeniowych. Podpisanie układu polsko-niemieckiego.

W Berlinie został podpisany układ waloryzacyjny, który reguluje sprawę waloryzacji roszczeń ubezpieczeniowych obywateli polskich do niemieckich przedsiębiorstw ubezpieczeniowych. W zasadzie roszczenia polskie traktowane mają być na równi z roszczeniami obywateli niemieckich. Wyątek stanowią roszczenia z tytułu umów ubezpieczeń, opiewających na marki polskie, które w myśl niemieckich przepisów waloryzacyjnych nie podlegają waloryzacji, oraz umów, opiewających na marki polskie, które mają być uregulowane przez rząd polski. W związku z tem niemieckie przedsiębiorstwa ubezpieczeniowe zobowiązane będą przekazać ryczałtową sumę 90 tys. marek niemieckich i 426 tys. złotych oraz odpowiedni udział w depozycie rezerw, złożonych w Wiedniu.

Po ratyfikacji układu i wejściu w życie ubezpieczeni będą za pomocą obwieszczeń szczegółowo informowani o zasadach prerachowania i sposobie zgłaszania roszczeń.

Zadanie izby przemysłowo-handlowej na tle potrzeb życia gospodarczego

Opinia prezesa izby warszawskiej, b. min. Czesława Klarnera

W dniu 28 bm. odbędą się w Łodzi wybory do Izby Przemysłowo-Handlowej, a następnie w całym szeregu miast Rzplitej.

W związku z poważnym znaczeniem instytucji tej dla całego życia gospodarczego kraju ciekawie przedstawia się opinia prezesa utworzonej przed kilkunastu dniami izby warszawskiej, byłego min. Czesława Klarnera.

W wywiadzie na temat zadań i znaczenia izb przemysłowo-handlowych oświadczył on m. in. co następuje:

— Znaczenie izb przemysłowo-handlowych, wynika z podwójnego i doniosłego charakteru funkcji, jakie organa te będą spełniały.

Przedewszystkiem jest to publiczno-prawna forma reprezentacji interesów gospodarczych; oczywiście podkreślenie roli, jaka taka urzędowa reprezentacja interesów gospodarczych odgrywa, byłoby wręcz stratą czasu.

Drugą najistotniejszą cechą Izb jest spełnianie funkcji samorządu gospodarczego. Wprawdzie ten zakres działalności izb, w granicach istniejącego ustawodawstwa, nie jest jeszcze szeroki, ale dziedziny administracji publicznej, które mogłyby być przekazane na mocy nowych ustaw izbom przemysłowo-handlowym, są nader rozległe.

Czy wraz z powstaniem izb, ustaje w pewnym stopniu działalność związków gospodarczych? (Lewiatan, Stowarzyszenia Kupców)

— Jeżeli za pytaniem tem kryje się przypuszczenie co do zmniejszenia roli związków wolnych gospodarczo-zawodowych, to muszę powiedzieć, że zarówno w przekonaniu mojem, jak i wszystkich czynników decydujących w łonie izb — znaczenie to nie tylko nie powinno się zmniejszyć, lecz na skutek specjalizacji zadań zrzeszeń wolnych po zorganizowaniu izb — wzrośnie.

Jest to nieodparte doświadczenie wszystkich żywotnych zachodnio-europejskich organizmów gospodarczych. Na tem przeświadczeniu oparł się również polski prawodawca, ustalając tak przewa-

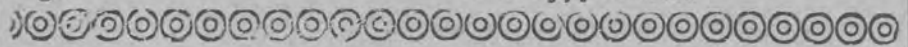
żający wpływ zrzeszeń gospodarczych w ustaleniu składu izby.

Możnaby przeto powiedzieć, że z powstaniem izb odpadną jedynie te funkcje zrzeszeń wolnych, które właśnie spełniały w zastępstwie izb w charakterze nieistniejącego samorządu gospodarczego (wydawanie zaświadczeń, opinii, wybór kandydatów do ciał pomocniczych, jak komisji podatkowych i t. p.). Funkcje te nigdy nie dominowały w działalności związków wolnych, których zadania kierowały się ku ustaleniu dla opinii publicznej i czynników miarodajnych przedmiotu rzeczowych interesów przemysłu i handlu i to przeważnie charakteru branżowego.

Powstanie izb ową rolę organizowania interesów branżowych przez związki wolne jedynie poważnie zmniejszy.

Charakteryzując rolę prezydium izby, możnaby powiedzieć, że jest to organ podobny do gabinetu parlamentarnego w ustroju państwa. Tak jest tu związana rola wykonawcza z faktycznym reprezentowaniem w łonie prezydium interesów poszczególnych sekcji izby, na jakie składa się plenum.

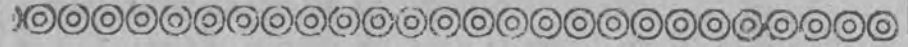
Izba reprezentuje nie interesy poszczególnych przemysłowców, czy kupców lecz interesy polskiej produkcji i polskiego handlu, a więc interesy znaczenia państwowego.



PRZED KUPNEM RADJO-ODBIORNIKA, PRZEKONAJ SIĘ O JAKOŚCI, CENACH I WARUNKACH SPRZEDAŻY W NAJSTARSZEJ KRAJOWEJ FIRMIE

„NATAWIS” Łódź, Piotrkowska 152, tel. 42-20.

Demonstrowanie nie obowiązuje do kupna.



Oczywista, rola izby zależęć będzie od wytworzenia atmosfery rozumnego kompromisu, nieodzownego do życia, harmonji w wewnętrznych działaniach i powagi nazewnątr. Taką rolę spełniają w życiu państwowem, izby przemysłowo-handlowe zagranicą.

Równoległe z wysiłkami czynników rządowych i zainteresowaniem całej opinii publicznej, izby przemysłowo-handlowe przystąpią do rozważania w najbliższym czasie problemu bilansu handlowego, w całej jego osnowie, oraz dadzą wyraz opinii sfer gospodarczych o tem doniosłym zagadnieniu państwowem.

X.

Podwyżka taryf kolejowych w Niemczech.

Z dniem 1 października r. b. weszła w Niemczech w życie częściowa podwyżka taryf towarowych o 11 proc.

Wynik finansowy tej podwyżki ma dać w odniesieniu do ruchu towarowego powyżej do 130 milj. marek.

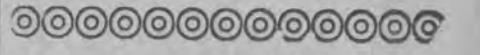
Podwyżka taryf dotknie środków spożywczych oraz eksportowych wytworów przemysłowych i importowanych z zagranicy surowców objętych specjalnymi taryfami wyjątkowymi.

Rynek pieniężny Cedula giełdy pieniężnej warszawskiej

GOTÓWKA:
Dolary 8.88 i jedn. czwarta
CZEKI:
Belgia 123.96
Kopenhaga 237.70
Londyn 43.23
Nowy Jork 3.90
Paryż 34.85
Praga 26.42 i jedna czwarta
Szwajcaria 171.56
Wiedeń 125.39
Włochy 46.70
Marka niemiecka 212.32

AKCJE
Bank Handlowy 120.—
Bank Przem. Lwów 107.—
Bank Polski 175.—, 174.50, 174.75
Bank Zachodni 32.50
Bank Zarobkowy 80.—
Bank Małopolski 26.75 —
Cukier 56.—
Nobel 27.—
Lilpop 38.—
Węgiel 100.—, 101.—
Cegielski 44.—
Modrzejów 37.—, 37.50
Ostrowieckie, Serja A 121.—, 122.—
Ostrowieckie, Serja B, I. 120.— 119. 121.—
Ostrowieckie, B. II. 116.—
Parowozy 33.—
Starachowice 48.50, 49.50

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.
Dolarówka 94.—, 95.—, 94.50
5 proc. konwersyjna 67.—
5 proc. konwers. kolejowa 61.15
Dolarowa 86.25
Kolejowa 103.25
8 proc. B-ku Gosp. Krajowego 94.—
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 51.50, 51.—
8 proc. Towarz. Kred. m. Warszawy zł. 71.25
8 proc. m. Łódź, 66.75, 67.25
8 proc. B-ku Komunalnego 111.—, 93.—
Pożyczka inwestycyjna 116.—, 117.2
Pożyczka stabilizacyjna 94.—



Jakanie

oraz wszelkie inne zbroczenia mowy radykalnie usuwa Zakł. Leczn. dla jakalów S. Zylkiewicza, Warszawa, Chłodna 22. Prospekty wysyła się bezpłatnie.

Przeszło 4000 Dywanów krajowych RĘCZNIE WIĄZANYCH

posiadamy na składzie w naszym nowym specjalnie dla dywanów urządzonym lokalu

● CHODNIKI ● FIRANKI ● MATERJAŁY MEBLOWE ●

B-cia Z. i A. Rappeport

R.B.t. PIOTRKOWSKA 15

Cracovia-Turyści

Dzisiejszy występ doskonałej i cieszącej się ogólną sympatią drużyny Cracovji wywołał w naszym mieście zrozumiałe zainteresowanie.

Cracovia ma za sobą przebogata przeszłość, żaden klub polski nie może się pochwalić zasługami, położonemi nad rozwojem piłki nożnej, w tej mierze, co Cracovia.

Sensacyjne zwycięstwo, odniesione przez naszych gości dzisiejszych nad leaderem ligi „Wartą”, w stosunku 5:2, dowodzi doskonałej formy, w jakiej obecnie znajdują się krakowianie. Niewątpliwie mecz dzisiejszy zaliczyć będzie można do najciekawszych im-

przez sportowych obecnego sezonu.

„Turyści”, zwykle odnoszący sukcesy na swoim boisku, winni zdobyć się na maximum wysiłku i dołożyć wszelkich starań, by ze spotkania tego wyjść z honorem.

Jak się dowiadujemy, zarząd sekcji piłki nożnej fioletowych, z przyczyn od niego niezależnych, zdecydował się na przedstawienie drużyny, która wystąpi w następującym składzie:

Raport (Michalski) — Niewiadomski, Karasiał — Hinc, Wieliszek, Kahan — Frankus, Stolarowski, Al. Kubik, Węglowski, Michalski II.

DR. MED. RAPEPORT
Urolog
Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.
Pr. Narutowicza 25
Dzielnia
telefon 44-10
Przyjmuje od 1-2 i 4-8 w.

Dr. Sołowiejczyk
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Piotrkowska 99
Tel. 44-92
Przyjmuje od 12-4 pp. i od 8-9 w. w niedziele i święta od 10-2 popoł.

FILETY Atelier Przemysłu Artystycznego Łódź, ul. Piotrkowska 79, I p. tel. 55-99
Wykwintna damska bielizna
Story, Kany, Serwety **CHUSTKI** haftow. w wielkim wyborze **HAFTY** Białe i kolorowe

Najstarsza firma w Łodzi

Bernard Dobrzyński S-cy

Piotrkowska № 10. Tel. 18-84.

POLECA: Jedwabie we wszystkich gatunkach, plusze, atłasy, welwety etc.

Okazjnie tania: ręcznie malowane chustki, jedwabne i szale

UWAGA: Specjalny dział trykotaży: Kostjumy, damskie, poulovery, kostjumiki dzieciinne, kamizelki jedwabne, rajtuzy i t. p.

Sprzedaż na dogodnych warunkach

Dla członków stowarzyszeń, będących z nami w kontakcie specjalne dogodne warunki. Informacji udzielamy sami, lub sekretarce związków i stowarzyszeń. 428-1

Sprostowanie

W ogłoszeniu naszym z dnia 15-go Września pod tytułem **NOWY MODEL SAMOCHODU CIĘŻAROWEGO CHEV. ROLET** wkrađa się omyłka, która niniejszym prostujemy.

Pod "Cena" winno być:

Zł. 7950.—
(Opony przednie i tylne 30" x 5")

Zł. 8195.—

(Opony przednie 30" x 5", opony tylne 32" x 6")

Loco Warszawa łącznie z podatkiem obrotowym.

GENERAL MOTORS W POLSCE, WARSZAWA

Bielizna męska

Najlepsze gatunki tania kalkulacja

Koszule męskie 19.50, 17.50, 15.—
wyborne gatunki 22.— do 32.—

Kolnierze gwant. poczwórne 1.50, 1.75

Krawaty ostatnie nowości 5.60, 4.90, 2.90

Krawaty w najnowszych zagran. deseniach od 9.50, do 16.50

Juljusz Rozner
Łódź, Piotrkowska 98 i 160

WILLA komfortowa jednopiętrowa murowana

11 pokoi, park 3 morgowy, garaż, stajnia. Oparowane w pobliżu Łodzi przy przystanku tramwajowym natychmiast **do sprzedania**.

Zgi. — — — „POLRUCH” Piotrkowska 38
Biuro Agent. — Tel. 41-01. —

Gwarantowany czysty MIÓD LIPCOWY

(nie galicyjski)

w słoikach: po zł. 1.30, 2.20, 4.—, 9.50 i 14.50 oraz na wagę: po zł. 5.20 za kg. a przy odbiorze najmniej 3 kg. po zł. 4.50 do nabycia u

Braci Ignatowicz, Piotrkowska 96. Tel. 8-33
Adolfa Bertholda, Piotrkowska 146

DO KOMPLETU FREBLOWSKIEGO

Sióstr Rogozińskich
Główna 9, m. 6

przyjmuje się jeszcze kilkoro dzieci.
Zapisy codziennie od 10—1 pp. 361—2

Warszawski Magazyn OBUWIA

J. NAGLER,
Łódź, ul. Piotrkowska 109

poleca na sezon bieżący najnowsze modele ze skór zagranicznych.

Wytwórnia Piecy i Kuchenek Przenośnych nagrodzona na wystawie Gospod. Hygienicznej w Łodzi, dużym srebrnym medalem.

„Kozminek” Główna 51. tel. 75-09

Poszukiwane

podręczne do pracowni bielizny. Piotrkowska Nr. 83 Lewińska. 030—5

w moich piecykach szamotowych powoczesnej konstrukcji. Są one ozdobą każdego mieszkania. Nadają się również dla szkod. składów, fabryk, opalu.

PALI SIĘ

N. BIAŁEK, ŁÓDŹ
PIOTRKOWSKA 39. TEL. 45-91.
SKŁAD ARTYKUŁÓW ŻELAZNYCH // PODWORZE

Najnowsze modele paryskie poleca

SALON MÓD

MARY SZPILMAN 350—2

Fotografja „MIMOSA”

mieści się obecnie przy ul. Przejazd 14 poleca się nadal łaskawym względem Szanownej Klienteli.

CENY PRZYSTĘPNE.
Zakład czynny codziennie od godz. 9 r. do 8 wiecz.
Uwaga: Pogoda nie wpływa na zdjęcia.

LECZNICA

lekarzy specjalistów i Gabinet Dentystyczny
ul. Piotrkowska № 62
tel. 31-53.

Wszystkie specjalności. Lampy kwarcowe. Elektryzacja. Roentgen. Analizy. Wizyty na mieście.

ŁÓŻKA

polowe leżaki krzeselka dzieciinne firmy „OMEGA”
Z wieloletnią gwarancją
Fabryka Łódź, ul. Juljusza 4.
Ządać we wszystkich składach mebli.

Kino Spół. Prac. Państw.

Sienkiewicza 40.

Od wtorku, 2 do poniedziałku, dn 8 października wł.

Ostatni przedśmiertny film **RUDOLFA VALENTINA** pod tytułem: **SYN SZEIKA**

Potężny dramat z życia wschodu W rolach głównych: Rudolf Valentino i uroczą Wilma Banky

Następny program: **„ALRAUNE”** W rol. gł. Ewelina Holt, Paweł Wegener i Iwan Petrowicz

W dni powszednie, z wyjątkiem sobót, początek seansów o g. 5 m 30, zaś w soboty, niedziele i święta o godz. 2-jej po poł. Ostatni seans o godz. 9.30. — Na 1-szy seans ceny miejsc niższe.

Dr. med. **Grzegorz Rozenberg**
Spec. chor. żołądka, Kiszek, wątroby i wewnętrzne.
Gdańska 44 (Długa) telefon 24-44
Przyjmuje od 10.30—12.30 i od 7—8.30

Lek.-Dentysta **M. Perlmutterowa**
Cegielniana 15. Tel. 29-39.
Godz. przyjmc: od 10—1 i od 5.30—8

Na raty

Wszelką damską garderobę oraz roboty futrzane w najwykwintniejszym wykonaniu przyjmuje z własnymi i powierzonych materiałów po cenach konkurencyjnych

M. ROZENBERG
CEGIELNIANA 36. TELEF. 63-97
Lewa oficyna, II-gie piętro.

WSZELKI BÓL GŁOWY

UŚWIWA

PROBEK OD BÓLU GŁOWY DLA POROCZYNYCH

ZNAMOMICIE „SOWA”

LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny przy Górnym Rynku Piotrkowska 294, tel. 22-89 przy przystanku (tramw. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g 10 rano do 7-jej po poł. Szczepienie ospy analizy (mocz, kалу, krwi, płwocin etc.) operacje opatrunki.

Porada 3 złote. Wizyty na mieście Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne, Elektryzacja, Naświetlania lampą kwarcową, Roentgen. Łępy sztuczne, korony złote platynowe i mosty w niedziele i święta do godz 2 po poł.

PAMIĘTAJ RAZ NA ZAWSZE TYLKO TEL. 36-69 „Szybka Pomoc Krawiecka” ul. Piotrkowska 110 (w podwórzu)

odświeża: garnitur za zł. 2.80, suknię za zł. 2.60, z odebraniem i odesłaniem. Farbowanie, pranie chemiczne, reparaacje, przeróbki i sztuczne cerowanie.

Wszystko wykonuje się w najkr. czasie. Na każde telefoniczne ządanie wysył. gońca. — Zakład czynny od 5 rano do 1 w nocy.

Pianino Seilera

o pięknym tonie do sprzedania Piotrkowska Nr. 106, dozorca wskaze.

A. BRENER

Łódź, Piotrkowska 80
Telefon 4-76.

Jedwabie
Velour-Chiffony
Materiały paltowe
Aksamity

poleca na sezon **JESIENNY I ZIMOWY**



Wetny
Bawełny
Firanki
i wyroby dziane

zagraniczne i krajowe w bogatym wyborze.

MIMOZA

Ostatnie 2 dni! „GÓRA REZERWISCI”

według głośnej powieści humorystycznej Bruce Bairustathera, osnutej na przygodach dwóch żołnierzy angielskich we Francji w czasie Wielkiej Wojny.
W roli głównej: **Syd Chaplin.**

Następny program: **„Książeczka Miłość”**

Kilińskiego 178.

KTO CHCE

Wielki wybór — Własny wyrób!

TANIO i NA DOGODNYCH WARUNKACH NABYC
pojedyncze i kompletne urządzenia niechaj się uda do znanej firmy
I. M. TERHELTAUB (tel. 21 2 r.)
12 NARUTOWICZA 12 w podwórzu
Tel. 34-18.

MEBLE

Długoletnia gwarancja!



WYSTRZEGAĆ SIĘ NAŚLADOWNICTWA!

Perfumy,

mydła toaletowe, wody kolońskie, pudry, wszelkie kosmetyki krajowe i zagraniczne poleca po cenach konkurencyjnych —
Perfumeria J. Drukera
ZAWADZKA 11. 408-4

Urzednicy państwowi i komunalni otrzymują rabat.

Roczny Wieczorowy Kurs Tkactwa przy Szkole Przemysłowej

Pomorska 46/48, tel. 63-80.

Wykładane są: teoria splotów, technol. tkactwa, tejeroloznawstwo włókien i analiza tkanin.

Kancelaria kursów przyjmuje zapisy w poniedz., wtorki, środy i czwartki od 7-9 wiecz.

Początek zajęć 9 października r. b. 103-1

WIELKI WYBÓR

LAMP ELEKTRYCZNYCH

po cenach niskich poleca fabryka lamp i wyrobów z brązu

M. Burakowski

Piotrkowska 37. — Telefon 21-25
Konsumentom Elekrowni na spłatę ratami miesięcznymi

„Dom Dziecięcy” syst. Montessori

pod kierownictwem p. W. Kapłanówny
Wólczańska 23 (parter) telef. 14 27.
Zajęcia odbywają się przed i po południu.
Organizuje się grupa francuska.
Zapisy dzieci od lat 3-ch w godzinach szkolnych.

FUTRA

wszelkiego rodzaju i kapelusze męskie
po cenach konkurencyjnych poleca

Hajman Turobiner

Piotrkowska 82.

LAMPY

elektryczne w wielkim wyborze własnego wyrobu z brązu, najnowszych modeli poleca

A. Rejder

Wschodnia 56. Tel. 67-64.
Dogodne warunki. — Ceny konkurencyjne.
Reparacje i przeróbki różnych lamp.

P. K. O.

Reprezentacja Działu Ubezpieczeń na życie w Łodzi
ul. Nawrot 26, telefon 74-00.

P. K. O. zawiera umowy od 500 do 10.000 złotych, w złocie

bez badania lekarskiego

na dożycie i na wypadek śmierci z udziałem w zyskach dla ubezpieczonych. Ryzyko wojenne włączone bez specjalnej dopłaty. W razie nieszczęśliwego wypadku rodzina otrzymuje **podwójną sumę ubezpieczenia.** Wypłata sumy ubezpieczonej zapewniona jest całym majątkiem P. K. O. i gwarancją Państwa. Osoby mające zamiar ubezpieczyć się zechcą wyciąć poniższy kupon i przesać go w zamkniętej kopercie pod adresem Reprezentacji.

KUPON

Imię i nazwisko _____

Suma ubezpieczenia _____

Wiek _____

Można zastać w domu w godz. od _____ do _____

Największy Wybór Mebli

od najskromniejszych do luksusowych — znajdziesz tylko —

W MAGAZYNIE MEBLI

Zjednoczonych Stolarzy i Tapicerów w Łodzi. Sp. z ogr. odp.
Narutowicza 45, tel. 60-02

Stale na składzie:

kompletne urządzenia mieszkań, jak również pojedyncze meble jako to: urządzenia pokoi sypialnych, stołowych, gabinetów, salonów kuchni, meble klubowe biurowe i t. p.

Przyjmuje się również wszelkie zamówienia w zakresie wewnętrznej architektury.

Długoletnia gwarancja Zarząd.

Dr. Heller

Choroby skórne i weneryczne powrócił

ul. Nawrot 2
przyjmuje do 10 r. od 1-2 i 4-8.
Dla pań spec. od godz. 4-5 po poł dla niezamoyon

Ceny lecznic.

Dr. med.

LUBICZ

Cegielniana 43
Tel. 41 32.

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopielowych. Naświetlanie lampą kwarcową.

Przyjmuje od g. 8 do 10 rano i od 5- wiecz.
Dla pań od 5-5 oddzielna poczekalnia

Dr. med.

Rózaner

Gzieslna 9
Tel. 25-95.

Choroby skórne, weneryczne i moczopielowe. Przyjmuje od 5-10 i od 5-5
Leczenie lampą kwarcową
Dla pań od 5-5pp.
Oddzielna poczekalnia dla Pań

Dr. med.

J. Bette

choroby wewnętrzne
Piotrkowska 6
tel. 44-95
powrócił
przyjmuje od 6-11 od 4-6 po poł.

Dr. med.

BRAUN

przeprowadził się na ul.
6 Sierpnia nr 1 (Benedykta)
Telef. 40-26
specjalista chorób skórnych i wenerycznych.
Leczenie światłem (Lampa kwarcowa).
Przyjmuje od 8-11 i od 5-8 po poł.

Lekarz-dentysta
Feliks SEIDENGART
Zawadzka 10
tel. 39-26
przyjmuje 10-1 15-7.

Kalkulujący kupiec

posiada zawsze na składzie mieszanki herbaty „Czajnik”, ponieważ w ten sposób obraca przedko swym kapitałem, osiąga dobre zyski i zadawalnia zawsze swą klientelę.

Mieszanki herbaty ze znakiem ochronnym „Czajnik” nie wymagają szczególnego zachwalania; naszą nieustanną propagandą staramy się o dobry i łatwy zbył. Nawet najtańsze gatunki są w granicach ich cen pierwszorzędne!

Żądacie ofert, prospektów i materiału reklamowego dla wysław od firmy: Towarzystwo „Czajnik” Sp. r.o.o. Teapot Company Ltd., Warszawa, ul. Okopowa 21/23, Telefon: 171-85. Adres telegr.: Czajnik-Warszawa.



Polecam mój magazyn

MEBLI

stale zaopatrzony w bogaty wybór: stołowych, sypialni, gabinetów, pokoi panieńskich, urządzeń kuchennych a także mebli pojedynczych i żelaznych.

Dla dogodności Sz. Klienteli udzielam długoterminowych kredytów.

Ceny przystępne.

J. NASIELSKI
9 Piotrkowska 9
I piętro, telefon 47-09.

Tu 63-30

„POGOTOWIE KRAWIECKIE”
KIERSZA
czynne od 5 r. do 1 w nocy

ODŚWIEŻA:
Garnitur . . . za zł 3.-
Suknię . . . 2.80
Palto . . . 3.-
łącznie z odebraniem i odesłaniem
FARBOWANIE
Pranie chem. Nicowanie, przeróbki, reparacje, szycerowanie. —

Zakłady Krawieckie
Pralnia Chemiczna i Farbiarnia
Żeromskiego 91. (Sklep narozny)

SKŁAD FUTER i Zakład Kuśnierski
J. SZWARCMAN
Narutowicza 42 (sklep frontowy)
Telef. 66 31
poleca gotowe futra damskie i męskie oraz skórki pojedyncze wszelkiego rodzaju, po cenach przystępnych, na dogodnych warunkach.
Obciążenie nie obowiązuje do kupna P.P. krawcom udzielam rabatu!

Dr. St. Bibergal Moniuszkil
tel. 65 24.
Choroby skórne i weneryczne elektroterapia
Przyjmuje od 8-10 i od 5-8 wiecz.

Adolf BOKSLEITNER i S-ka

Artykuły GUMOWE i TECHNICZNE

Artykuły techniczne Weże ssące i tłoczące, kłapy do kondensacji, PŁYTY uszczelniające, BUFORY i t. p.
OPONY: samochodowe, rowerowe i do wozów ciężarowych. **GUMY POWOZOWE**
 CENY NISKIE.

NAWROT 8

Telefon 77-80.

Azbesty / **PASY** / **FIBRA** / **Plandeki**
Linoleum gładkie, dywany i chodniki **Ceraty. Kalosze i Boty**
 CENY NISKIE.

POLECA:

PALTA z ŁAPEK Nadeszły

w wykwintnym wykonaniu poleca

Pracownia okryć damskich P. Herszkowicz

ZAWADZKA 8. TELEFON 65-32.

Pracownia kuśnierska na miejscu.

Pracownia kuśnierska na miejscu.



Miljony używają Meridiol, bo jest on najskuteczniejszym środkiem do pielęgnowania i nacierania ciała, nadaje siły i tężyzny, wzmacnia nerwy i organizm. Buteleczka 2.— zł. oddają drog. i apteki lub Lab. Meridiol, Krótkiuta.

Dr. S. SZIFRIS

Choroby wewnętrzne i dzieci
Zgierska 54
powrócił.

Dr. med. Ignacy Magolis

specjalista chorób oczu
 przyjmuje codziennie od 12—2 i od 7—8 w niedziele od 1—2 p. p.
Łódź, Al. Kościuszki 13 tel. 65-17

Polski Kurjer Krawiecki

Bronisław Brzozowski
Łódź, Zeromskiego 99, tel. 60-99.
 Przyjmuje wszelkie obstalunki wchodzące w zakres krawiecki, nicówki i reperacje.
 Odświeżenie garnituru 2.80 sukni 2.60 z odesłaniem i odebraniem.

Pranie chemiczne, farbowanie, wywabianie wszelkich plam, jak również roboty i reperacje futrzane. Roboty wykonywam jaknajsolidniej i punktualnie. 412—8

Dr. med. Cecylja Fokszajska

Piotrkowska 101, tel. 30-76.
 Gimnastyka lecznicza, oddechowa i masaż.
 Djaternia, lampa kwarcowa i kąpiele świetlne Solux
 Godz. przyjęć od 11—1 i od 4—6

Dr. H. Reiterowski

powrócił
Ewangelicka 1, tel. 66-90.
 Przyjmuje od 3—4 i od 7—8 w.

Tanio! FUTRA wszelkiego rodzaju w surowym i gotowym stanie
l. Upatowski **Kilińskiego 134.** Telefon 54-95. — Dojazd tramwajami 4, 6, 10, 14, 15 i 16.



Ządać wszędzie uznaną od dawien dawna przez amatorów za

najlepszą

HERBATE „Dwie Kotwice“

Twa Następcza Aleksieja Gubkina

A. Kuzniecowa i S-ka

(dawniej Moskwa) obecnie w wyłącznej sprzedaży u Firmy

The Asiatic Trading Corporation, Ltd., London

PRZEDSTAWICIEL:

Józef Wołyński, Łódź, Kilińskiego 89, telef. 22-98.

Dr. med. H. Gutzstadt

akuszer-ginekolog
Zachodnia 62 (Cegielniana 23)
 Telet. 29-52.
powrócił
 Przyjmuje od 9—10 i od 5—7 362.

Doktor Wołkowyski

Cegielniana 25 tel. 26-87

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
 Leczenie światłem (Lampa kwarcowa)
 Przyjmuje od godz 8—10 r. 12—2 i 4—8 w. w niedziele i święta od 9—1.
 Dla pań od 4—5. Oddzielna poczekalnia

Dr. Ludwik Falk

Nawrot 7 Tel. 28-07.
powrócił.
 Choroby skórne i weneryczne
 Przyjmuje od 10 do 12 i od 5 do 7

Dr. med. J. STUPAY

Specjalista chorób oczu
 wznowił przyjęcia **Piotrkowska № 76**
Tel. 71-95
 Ordynuje od 2—5 i od 5—7.

Dr. med. S. Neumark

Choroby skórne i weneryczne.
MONIUSZKI 5 telef. 70-50.
 Przyjmuje od 1—2 i od 7—8. Panie od 3—4

DOKTOR Klinger

powrócił
 Choroby weneryczne i włosów
Leczenie lampą kwarcową **Andrzeja nr. 2** **Tel 32-28.**
 Godziny przyjęć: od 1.30-2.30 dla Pań od 6—8 dla Panów w niedziele i święta od 10—12

Koncesjonowane

Kursy Kierowców Samochodowych W. WOYNA

Łódź, Piotrkowska Nr. III, tel. 49-II.

Szkolne samochody o podwójnej kierownicy, ułatwiające i przyspieszające naukę (patent stosowany wszędzie zagranicą).

Opiata za kurs normalny zł. 95.— w ratach tygodniowych po zł. 20.— Zapisy przyjmowane są w lokalu szkolnym od 8 rano do 8 wiecz.
Uwaga: dla zamiejscowych uczni stancje od 20—25 zł. miesięcznie.



Znana Pralnia Chemiczna i Farbiarnia

„E-W-E-L-I-N-A“

PIOTRKOWSKA 152, tel. 64-49.

Ceny Reklamowe. Sukienka od zł. 2.— **Ceny reklamowe.** Ubranie odświeżenie od zł. 2.— Koszula od zł. 0.80
 Palto 5.— czyszczenie 7.— Kołnierzyk 0.25
WYWABIANIE WSZELKICH PŁAM NA POCZEKANIU
 Farbowanie wszelkiego rodzaju futer na kolory naturalne lub odmienne. Odświeżanie na kolor pierwotny. Gwarancja za kolory trwałe. Przyjmuje się również telefoniczne zamówienia. **UWAGA!** FILJA przy ul. ZAWADZKIEJ 11, Telefon 66-75.

Zabawki

w wielkim wyborze, również samochody, rowery, dreźny, mebelki dzieciinne, wózki dla lalek, mnóstwo gier towarzyskich poleca po **cenach najniższych** UŁAGA: Klinika lalek na miejscu

„Raj Dziecięcy“

34 ul. Narutowicza 34

Lokal sklepowy

poszukiwany w śródmieściu. Pożądane duże wystawy. — Oferty do „Skrzynki Pocztovej 80“ Bydgoszcz. 343—2

Pracownia Artystyczna Reny Lindenfeld

Narutowicz № 58, pr. ofic., i wejście, II p.
 Chusty i apaszki ręcznie malowane, dywaniki, poduszki i t. p. **PO CE NAŁH WYJĄTKOWO NISKICH.** Malowanie na tkaninach własnych i powierzonych.

MIESZKANIA

2, 3 i 4-ro pokojowe do wynajęcia
 Dowiedzieć się można tel. 65-67

Kupiec rutynowany

branży pończosznicznej, bielizny damskiej i męskiej, galanterji, manufaktury i konfekcji w średnim wieku, przystojny, mogący stawić gwarancję, z dobrmi stosunkami klienteli Poznańskiej na Pomorzu i Śląsku przyjmuje

przedstawicielstwo

fabryk lub hurtowni — referencje poważne. Zgłosz. uprasza skierować do „Par“ Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11 pod Nr. 56,243.

Lekarz-Dentysta

P. Hurwiczowa

Wschodnia 36, tel. 41-95
 Przyjmuje od 4—7 pp.



Uwaga
Łódź!

„GENTLEMAN” Nowomiejska 15.

Uwaga
Prowincja!

Polecamy stale na składzie, w wielkim wyborze, we wszystkich kolorach, wg. najnowszych modeli, na dogodnych warunkach po cenach fabrycznych

Śniegowce i Kalosze
Jedynе źródło tanie, dobre i rzetelne! Zamówienia są punktualnie i rzetelnie wykonane.
UWAGA: Zamówienia wysyła się za zaliczeniem.

Z poważaniem „Gentleman” Nowomiejska 15.

NA RATY!

Tego jeszcze w Łodzi nie było.
J. CETTERA, Piotrkowska 229
stwowych i Komunalnych specjalny rabat.

W Zakładzie Krawieckim Męskim
znajdziesz wielki wybór towarów bielskich i tomaszowskich
Wykonanie akuratare. Dla pp. urzędników pań-
Korzystajcie z okazji

HURTOWNIA

FUTER

ŁÓDŹ
Piotrkowska 31
I p. Tel. 5-84.



POZNAŃ
St. Rynek 95/96
Tel. 26 37.

A. BROMBERG

poleca oryginalne paryskie modele palt.
Ogromny wybór nowości sezonowych w skórkach i blamach futrzanych po cenach przystępnych.

457-3

Konkurs.

Magistrat miasta Tomaszowa-Mazowieckiego ogłasza powtórnie **KONKURS** na stanowisko Kierownika Wydziału Skarbowego

Zgodnie ze statutem etatów służbowych, ubiegać się mogą jedynie kandydaci, posiadający 5-letnią praktykę i wyższe wykształcenie.

Pobory kierownika Wydziału Skarbowego ustano wione są w-g grupy VII uposażenia funkcjonariuszów państwowych plus 15 proc. dodatku komunalnego.

Termin składania ofert upływa z dniem 15 października 1928 r.

Magistrat zastrzega sobie przyjęcie tej oferty, którą uzna za odpowiednią. Oferty nieuwzględnione — pozostaną bez odpowiedzi.

Tomaszów-Mazowiecki, dnia 6 października 1928 r.

PREZYDENT:

(-) Smulski.

Perfumy

Wody kolońskie Pudry

oraz wszelką kosmetykę krajową i zagraniczną

POLECA

SKŁAD APTECZNY I PERFUMERJA

Mieczysław Rzewski

Łódź, Andrzeja 2, tel. 29-01.

Dr. J. Neuman
Piotrkowska 121
tel. 25 95
Choroby chirurgiczne i kobiece
przyjmuje w domu
od 2-5 i od 8-9
W lecznicy „Vita”
Piotrkowska 45
wyłącznie choroby
chirurgiczne od 3
i pół do 4 i pół.
408-11

Dr. med. B. From
akuszerka i choroby kobiece
Zawadzka 46
(Zeromskiego 12)
telef. 42 61
przyjmuje od 5-5
527-4

Potrzebne na dobrych warunkach
10 000 zł
na 1 miejsce hipoteki
Oferty pod 500^o
674-8



UWAGA !!

Najtańsze? źródło —
po cenach fabrycznych
śniegowców, kaloszy, kapeluszy, czapek i różnej galanterji

Proszę wycenić.
KUPON
Każdy przed stawiający kupon otrzymuje parę śniegowców o 1 złoty taniej!

G. Cwajghaft
Rzgowska 1
dawniej Napiórkowskiego?
427-4



Ozdoba mieszkania

jest portret, wykonany w znanej Pracowni Artystycznych Porretów Kol. Prac. Fot.

Łódź, ul. Stodolniana № 10, obok Województwa.

Pracownia wykonuje z każdej fotografii, choćby zniszczonej powiększenia we wszelkich rozmiarach.

Celem reklamy i aby udowodnić artystyczny charakter wykonania naszych portretów, wykonuje się, na okaz krótki, oryginalny portret, wielkości cm. 30x40 w cenie złotych 8.—

Jednocześnie wykonuje się portret próbny tej samej wielkości w cenie złotych 3.—

UWAGA: Na żądanie dokonuje się zdjęcia poza pracownią oraz wszelkie roboty techniczno-fotograficzne i dla celów architektury.



Janet Gaynor
i
Charles
Farell

para bohaterów
przecudnego
arcydzieła
filmowego

„SIÓDME NIEBO”

ODEON Wkrótce WOLIEWIL

Kursy Buchalterji, Korespondencji i Arytmetyki Handlowej

organizowane przez Kierownika buchalterji i Korespondencji w sp. akc.

Początek wykładów: 10 października r. b.

Komplety: 4-6 osób. — Niezależnym ustępstwo.

Zapisy i inform.: codziennie, 2-4 pp. i 8-10 w.

PIOTRKOWSKA 209, m. 11.

Dr. J. AJZNER

powrócił

Aleja Kościuszki 1.

Towarzystwo Szerzenia Pracy Zawodowej i Rolnej wśród Żydów

„ORT”

w Łodzi, Wólczańska № 27 Tel. 11-23.

przyjmuje zapisy na następujące oddziały do nauki i rzemiosł:

Dla Kobiet:

- 1) Szybie i króci bielizny,
- 2) Haft ręczny biały i kolorowy,
- 3) Haft maszynowy biały i kolorowy,
- 4) Manicure,
- 5) Ondulacja,
- 6) Wyrób rękawiczek na maszynach saneczkowych,
- 7) Cerowanie towarów,
- 8) Pełny kurs prac pomocniczych przy przemyśle włókienniczym: a) nawijanie mechaniczne na Treibmaszynie, Spulmaszynie i Schuchmaspulmaszynie, b) skręcanie i przewlekanie,
- 9) nawijanie mechaniczne dla wyrobu pończoch i swetrów.

Dla Kobiet i Mężczyzn:

- 10) Wyrób swetrów,
- 11) Tkactwo mechaniczne, Mechaniczny wyrób pończoch na maszynach okrągłych,

Dla Mężczyzn:

- 12) Kurs kroju dla krawców męskich,
- 13) Kurs kroju dla krawców damskich,
- 14) mechaniczny wyrób pończoch na maszynach kotoniczych,
- 15) Kurs dokształcający dla trykociarzy na żakard-maszynach i P. D.

„PRACA”

Tow. Szerz. Pracy Zawodowej wśród Kobiet żyd. w Łodzi,
Wólczańska 21. Tel. 67-15

Przyjmuje zapisy na

1. Krawiectwo;
2. Szwactwo;
3. Ręczne roboty;
4. Ondulacje i Manicure;
5. Maszynowy haft artystyczny

Informacji udziela sekretariat, od godz 9-1 r. i od 5-7 wiecz

W Poddebiu

plac ładnie położony 130x35 mtr. tuż przy lesie rządowym do sprzedania.

Wiadomość: tel. 31-00 od 10-1 i od 4-7. 258-3

Profesor Stanisław Nirnstein

wznowił lekcji gry fortepianowej
ul. Traugutta 12
front III p.



SAMOCHODY

Zakładów Mechanicznych

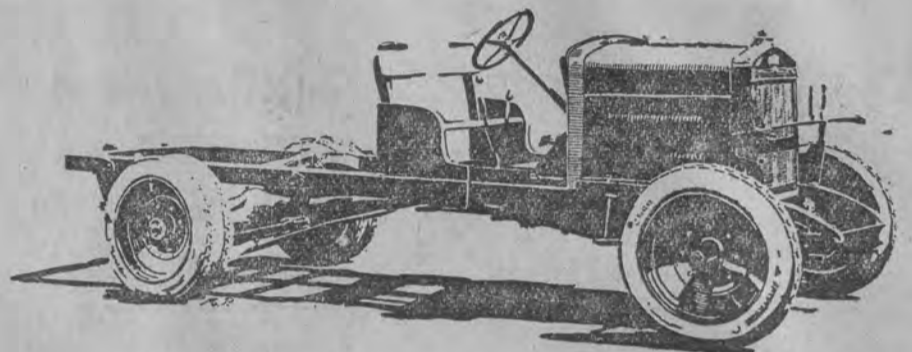
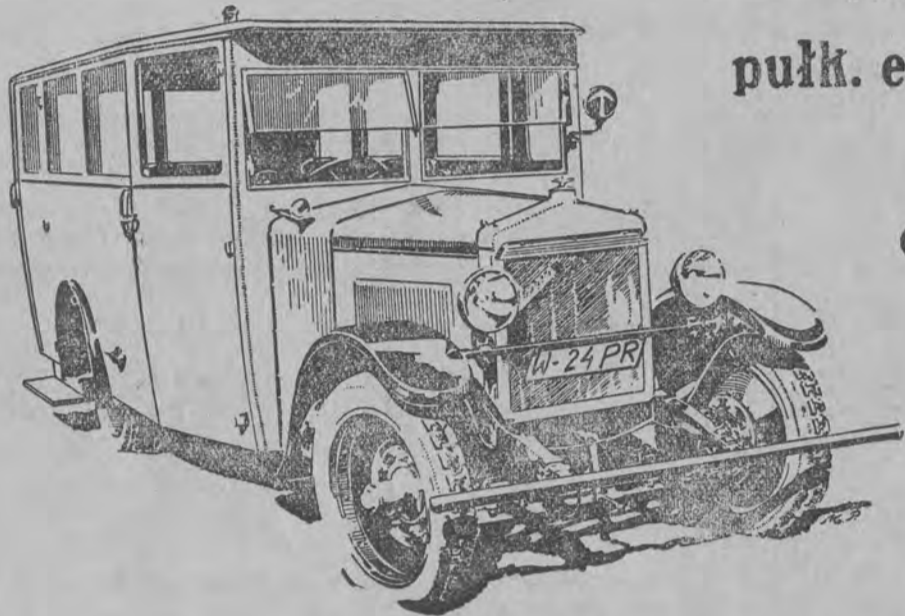
„URSUS” S. A.

ZARZĄD:
Warszawa, Skierniewicka 27/29
tel. 171-06; 11-84.

FABRYKA:
Czechowice pod Warszawą

Przedstawiciel na Łódź i Wojew. Łódzkie

pułk. em. Henryk Buczyński
ul. Piotrkowska 112.



Całkowicie wykonane w kraju

Idealne na złe drogi.
Oszczędne i trwałe.

Kosztorysy wysyłamy na żądanie.

Przystępne w cenie.
Dogodne warunki spłaty.

Pierwszorzędna pracownia ubiorów męskich

S. LENKIŃSKI

PIOTRKOWSKA 107. TEL. 24-74

przyjmuje zlecenia podług najnowszych modeli z własnych oraz powierzonych materiałów.
Wykończenie solidne. — Wykończenie solidne.
Specjalność roboty Kuśnierskie. 14-X

KLISZE SPORTRUBIKUNNY
WYKONUJE
ZAKŁAD
KLIŚSZ
FOTOCHEMIGRAFICZNYCH
„Galvano”
ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 101
TELEFON 66-68



Nadeszły śniegowce:

Damskie polecamy po tanich cenach następujących:

Tretorn Szwedzkie	Gabardina	Zł. 30.00
Kwadrat Ryskie	Jersey	20.00
	Gabardina	24.00
	Luksusowe	30.00
	Pepege Jersey	20.00
	Gabardina	25.00
	Gentleman Jersey	18.00
	Gabardina	21.00

Ceny bez zobowiązania.
Śniegowce dziecięce od Zł. 12.00
Skład Hurtowy i Detaliczny
Kaloszy i Śniegowców
„FANTULIS”
w Łodzi, Ugrodowa 2, róg Nowomiejskiej.
Telefon 61-96.

UWAGA!
Farbowanie włosów prawdziwą francuską HENNA po cenach konkurencyjnych wykwalifikowanej manicure
Odciski wrosnięte paznokcie wycina się bez bólu w Gabinetie Kosmetycznym
Pauliny Zylberowej
Al. Kościuszki 27. 744

Zawiadomienie.

Niniejszym zawiadamiamy Sz. Kliencie, że od dnia 1 października rb. dotychczasowa firma „Adolf Boksleitner” Sp. z ogr. odp. wskutek wystąpienia p. A. Boksleitnera ze spółki

prowadzona będzie nadal w dotychczasowym lokalu przy ul. Piotrkowskiej 149, p. f. Towarzystwo Handlowe „GUMA”

sp. z ogr. odp.
UWAGA: Nadeszły świeże transporty śniegowców i kaloszy fabryk krajowych i zagranicznych.

Instytut de Beauté

Anna Rydel
(Diplômée de l'Université de Beauté Paris)
Cegielniana 19, m. 8.
tel. 69-92.

Pielęgnacja skóry i włosów. Specjalne masaże twarzy i ciała. Masaże odtluszczające. Usuwanie zmarszczek, broda wtek, piegów, wągrów i wszelkich defektów cery. Usuwanie włosów elektrolizą Elektroterapia Solux.

Przyjm. od 10-ej do 8-ej wiecz

Pierwszorzędna siła biurowa biegła maszynistka z 8-letnią praktyką biurową przyjmie posadę natychmiast. Oferty sub. „R 627” do admin. „Głosu Polskiego” 268-1

Dr. B. DONCHIN

Specjalista chorób oczu powrócił do kraju przyjmuje codziennie od 10-11 od 4-7, w niedziele od 10-11 pp ul. Moniuszki 1. tel. 9-97.

Miejski Kinematograf Oświatowy
Wodny Rynek (róg Rokicińskiej).
Tel. 1828 Dojazd tramwajami 16 i 10.

Od wtorku, dn. 2-go do poniedziałku dn. 8 października, 1928 r. w!

DLA DOROSŁYCH:
Syn Marnotrawny

Następny program:
DANTON i ROBESPIERRE

DLA MŁODZIEŻY:
Zyd wieczny tułacz
według powieści
Eugenjusza Suego

W poczekalniach kina codziennie do godz. 22 audycje radiofoniczne

Dr. med.
Wiktor Ziege

Aluzer. Ginekolog
Colina 10. Tel. 45-31
powrót

Powszechnie renomowany zakład krawiecki damski
J. MOSZKOWICZ
Zawadzka 22 Tel. 37-30
Pracownia czynna w całej pełni. Najnowsze modele jesienne i zimowe palt i kostjumów, oraz specjalnie futrzane w różnych gatunkach i wielkim wyborze. Specjalność: roboty futrzane.

Szkoła Przemysłowa

Twa Szerz. Ośw. i Wiedzy Techn. wśród Żydów
Łódź, Pomorska 46 | 48. tel. 63-80.

Przyjmuje się zapisy do kl. I. równoległej na wydziały:
mechaniczny, elektrotechniczny i tkacki

Kancelarja czynna od 10-2. 047-5
Egzaminy wstępne 9 października.

Skład materiałów opałowych — M. PLAM

Łódź, KOLEJNA № 2, telefon 45 51

Jedynie dostarcza do mieszkań na telefoniczne zamówienia

WĘGIEL w plombowanych workach, oraz **DRZEWO** (1/2 korcowych) rąbane (na rozpalke) w wiązach

ZAWIADOMIENIE.

Niniejszym mam zaszczyt zawiadomić Sz. Klientki iż z dniem 1 b. m. otworzyłem

Salon Fryzjerski damski i męski
przy ul. Nawrot 47.

Polecając się łaskawym względem Sz. Klientek piszę się z poważaniem

Feliks Szwalbe
Długoletni pracownik firmy Sznajder

Jesień.. Jesień.. co raz zimniej..
 Jeśli..
PALTO, FUTRO, KAPELUSZ, OBUWIE,
 lub wyroby wełniane, wówczas..

PFEFFER
PIOTRKOWSKA 111.
 Przyjmujemy weksle kupieckie od zł. 100,
 doliczając tylko 5 proc.

CASINO

Dziś i dni następnych!

Dziś i dni następnych!

Film tysiąca sensacji na tle zbrodniczej działalności międzynarodowej bandy szpiegowskiej

SZPIEDZY

według rewelacyjnej powieści autorki „Gróbca Indyjskiego“ Thei Harbou

W rolach głównych: **Rudolf Klein-Rogge i Willy Fritsch**

oraz dwie rewelacje filmowe:

demoniczna **Gerda Maurus** i wiosniara **Lien Deyeres**

Początek o godz. 12 Od godz. 12 do godz. 3-ej cena wszystkich miejsc 50 groszy i 1 złoty

Ogłoszenia drobne licza się po 10 groszy za wyraz. Pierwszy wyraz liczy się podwójnie. Najmniejsze ogłoszenie 50 groszy.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia dla poszukujących pracy bez względu na ilość wyrazów kosztują 75 groszy, dla ofiarujących 1 zł. 50 groszy.

NAUKA I WYCHOWANIE

ANGIELSKIEGO
 wyuczam praktycznie szybko i dokładnie. Wólczańska 62, m. 13. 752-5

NIEMIECKIEGO
 udzielam gruntownie i szybko. Warunki przystępne. Piotrkowska 139 m. 1. tel. 43-84. 291-5

DLUGOLETANIA
 nauczycielka—wychowawczyni poszukuje posady do dzieci od lat 6 w lepszym domu. Przygotawia do egzaminów do 4 klasy. Oferty sub. „Irena“. 249-5

NIEMKA (REICHSDEUTSCHE)
 udziela konwersacji, prowadzi lekcje interesujące i zapewnia szybkie postępy. Oferty: Główna 41, II front, m. 7. Tel. 46-65. Od 5-5 i od 8-9. zastać można. 187-5

ABSOLWENT
 Uniw. Warsz. udziela lekcji i korepetycji, zapóźnionym metodą skróconą szybko wyucza. Zgłaszać się Zachodnia 20, II p. front, m. 4. 9185-7

NIEMIECKI
 gruntowny: gramatyka, literatura, konwersacja, korepetycja. Pomorska 22, front I p. m. 4 od 2-4 pp. 354-1

DONIESIENIA ROZM.

10 ZŁ. PREDKO i LATWO
 nauczam robót ręcznych perskich dywanów i kilimów 9-13 g. Karola 20, m. 5. 303-2

STENOGRAFJI
 wyucza listownie, najszybciej, najdokładniej Instytut Stenograficzny. Warszawa, Krucza 26. (Zaawansowanym wydawnictwa) 258-10

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ?
 Musisz ukończyć kursa tachowe korepetycyjne prof. Sekulowicza, Warszawa, Żorawia 42, kursa wyuczają ustawnie: buchalterji, rachunkowość kupieckiej, korespondencję nandlowe, Stenografji, nauki bandii, prawa, kalfigrafji, pisanja na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego niemieckiego, pisowni, ortografji. Po ukończeniu świadectwo. Zgadzacie prospektów. 35-5

KRAWIEC
 męski przyjmuje ostateczni z własnego i powierzzonego materiału po cenach najniższych. Abram Lewin, Szosa Łąbianicka 14. 871-5

BUCHALTER
 podatkwowiec prowadzi księgi za 80 zł. miesięcznie. Nauka 20 lekcji po zł. 1.50, system amerykański. Bilanse Pomoc w zaległościach. Przejazd 40 m, 18 III wejście. 340-5

Używajcie tylko



Najprzedniejsze mydło pachnące do prania i do mycia.

MANICURZYSTKA
 i Masażystka z Cegiłmianej № 19 przeprowadziła się na Piotrkowska № 88 poprzeczna odcynna. 358-4

LEKCJE MUZYKI
 na skrzypcach, mandolinie i gitarze Opłata znizona. Do sprzedania skrzypce mandoliny i gitara. Zielona 25, m. 24, III p. 675-2

GRY FORTEPIANOWEJ
 udzieli nauczycielka wzamian za lekcje francuskiego. Zielona 57 m. 20. 378-1

WDOWIEG
 lat 34, przystojny, rzemieślnik prowa dzący interes i posiadający majątku 15.000 zł. poszukuje panny lub wdowy z posagiem od 10.000 zł. i wżwyż do lat 40. Cel matrymonjalny. oferty pod I. S. 15.000 do admin. nin. pisma. 672-1

POCO SPICIE
 na stonie, gdy od 5 zł. na tydzień każdy może dostać: otomany, materace, leżanki tapczany i krzesła. solidnie wykonane u tapicera P. Wajsa, Łódź, ul. Sienkiewicza 18. 435-2

SKLEP
 z mieszkaniami odstąpię. Nawrot 38a m. 2. 589-1

ZAGINAŁ
 pies 5.X rasy wilczej w kagańcu wabi się Lord. Odprowadzić za nagrodą. 6-go Sierpnia 59. Jungowa-akuszka 354-1

WYDZIERZAWĘ
 natychmiast wolny domek, szopy, plac z kartotkami, warzywem całość 600 zł. roczne. Dojazd tramwajem № 10. Marja Kurzewska, Stoki — Place ul. Sandomierska 78. 450-1

POLISY
 amerykańskie. Z powodu dużej ilości nowych spraw polisowych zgłoszonych w ostatnich dniach odkładam przesyłanie takowych do New-Jorku aż do 15 dn. do którego też terminu przedłużam przyjmowanie nowych spraw. Sz. Góman, wschodnia 36, od godz. 4-5 i pół 424-1

KUPNO I SPRZEDAŻ

PLACE
 „2 morgi“ przy ulicy Morskiej do sprzedania. Wiadomość ulica Zielona 8-a, m. 14, tel. 41-53. 290-3

NA WYPŁATĘ!
 Najtańsze ceny. Najdogodniejsze warunki! Damską Męską dziecięcą nocną białą. Koldry, Torpeki, Resawiczki, Parasolki, Ponochoy, Skarpetki, Chusteczki, Szaliki, Apaszki Poleca Leon Kubaszkin, Kilińskiego 44. 9274-1

DO SPRZEDANIA
 nowe palto z prawdziwych francuskich toków. Dowiedzieć się Piotrkowska 95 II wejście, I piętro, mieszk. 19. 45-2

NA WYPŁATĘ!
 Najniższe ceny! Najdogodniejsze warunki! Towary na damskie, męskie płaszcze, kostjmy, ubrania, suknie Crep-de chine, popelina we wszystkich kolorach, towary na białą, hranki poleca Leon Kubaszkin, Kilińskiego 44. 9443-9

TANIO
 sprzedam otomany, leżanki, materace, fotele, warunki dogodne, robota solidna, także stół depowy i maszyna Singera, Główna 55 m. 46 ofic. prawa 381-1

WZORY
 na dywany perskie i smyrneńskie w dużym wyborze poleca „Sztuka lkacka“ Piotrkowska 174 II podwórce. 320-1

PARLOFON
 szalkowy szwajcarski w nowym stanie tanio sprzedam, Anrzeja 47 II p. m. 6 393-1

PLAC
 leśny w Podłębiu sprzedam na dogodnych warunkach, Andrzejka 47 II p. m. 6 399-1

OKAZJA!!!
 Do sprzedania pracownia krawiecka z całkowitem urządzeniem egz. od 1922 roku. Wiadomość na miejscu ul. Alek sandrowska 54, front. 403-5

PIANINA
 Steinwaya, Zajlera i innych nowe i używane poleca firma Pianola, Al. I Ma ja № 4, właściciel Sz. Szturm 437-1

SUMĘ HIPOTECZNĄ
 w rublach wynoszącą po zwaloryzowaniu 10.000 zł. sprzedam za 3.500 złotych Oferty pod „Pack“. 425-1

SPRZEDAM
 białe futrzane palto dzieciinne również staromodną szalę w dobrym stanie, Kilińskiego 60 m. 49. 414-1

„GIEŁDA PRACY“

POTRZEBNA
 starsza niania z rekomendacjami do noworodka. Dr. A. Bukiet. Aleje Kościuszki 13. 295-3

KRAWCOWA
 wykwalifikowana w damskiej garderobie, dziecięcej i białej męskiej poszukuje szycia w domach prywatnych ul. Sienkiewicza № 39. Wiadomość u dozorecy. 306-2

FOTOGRAFUJECIE SIĘ
 gdzie tanio i dobrze

TYLKO
 u „Zjednoczonych Fotografów“
 Łódź, ul. Narutowicza 13. Telefon 25-00.

Ceny konkurencyjne:

12 Fotografiji	m. biust	Zł. 3
6 Pocziovek	retuszowanych	„ 4
6 Fotografiji	cała figura	„ 10
1 Portret duży	gabinetowych	„ 10
	cała figura	„ 10
	rozmiar 40x50 cm.	„ 10
	z nat. cała figura	„ 10

UWAGA:
 Od p.p. Amatorów przyjmujemy wszelkie roboty fotograficzne.
 Niepogoda nie robi różnicy w zdjęciach.
 Zakład czynny bez przerwy od 9-ej do 7-ej wiecz.
 Agentów firma nasza nie wysyła.

POTRZEBNY
 wykwalifikowany robotnik do ręcznej tarbiarni. Ch. Szajnię, Południowa 27. 199-1

KOWALA
 oraz silnego chłopca przyjmę. Kuźnia resorów samochodowych, Sienkiewicza 62. 401-1

POTRZEBNE
 uczenie do krawieczyny, Andrzejka 29 m. 9. 450-1

LOKALE I MIESZKANIA

MIESZKANIA
 lokale, pokoje umeblowane poszukuje i poleca Biuro Agenturowe „Polruch“ Piotrkowskatę 8, I tele on 41-0. 9.05-13

2 ŁADNE
 pokoje umeblowane z oddzielnym korytarzem do wynajęcia. Zachodnia 57 front II p. tel. 19-34. 432-1

1-2 ŁADNIE
 umeblowane pokoje z oddzielnym wejściem oddam starszemu panu. Gdańska 115 m. 1. 402-1

POKÓJ
 dwuokienny z niekrępującem wejściem do wynajęcia przy rodzinie, Piotrkowska 55 m. 15. 442-1

Dr. med. S. Bogusławski
 leczy naturalną bezlekarstwową metodą Kregarstwa.
 Choroby: nerwowe (astma), przemiany materji (artretyzm)
 Przyjm od 5-7
 Nawrot № 2, I piętro, front, III brama

ZWYCIĘSTWO SAMOCHODÓW



na I Raidzie Samochodowym Łódzkiego Automobilklubu
w dniach 29 i 30 września 1928 roku.

W ogólnej klasyfikacji przyznano:

I nagrodę

p. Karolowi Küsterowi na
2-cylindrowym samochodzie „TATRA“

II nagrodę

p. H. Eisertowi na
6-cylindrowym samochodzie „TATRA“

III nagrodę

p. Wernerowi Küsterowi na
4-cylindrowym samochodzie „TATRA“

3 wozy „TATRA“ startują i kończą raid na pierwszych miejscach jako jedyne wozy z punktami dodatnimi.

Biuro sprzedaży:

Karol Küster i Synowie

Łódź, Piotrkowska 165, tel. 7-22.

Żądajcie demonstracji!

Żądajcie demonstracji!

Prenumerata

miesięczna „Głosu Polskiego“ ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odnośnienie — 40 groszy; z przesyłką pocztową w kraju — zł. 5.—; zagranicę — zł. 7.20.

Ogłoszenie za wiersz milimetry 1 szpaltowy 1 strona i wtekście 40 groszy, strona 5 szpalt. — Nekrologi 30 gr. str. 5 szpalt. — Nadesłane po tekście 30 gr. strona 5 szpalt. — Zwyczajne 10 groszy str. 10 szpalt. — Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zlot. — Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 proc. zaś km zagranicznych o 100 procent drożej.

SPECIALNY NIEDZIELNY DODATEK LITERACKO-SPOŁECZNY

Miłość w Rosji współczesnej

Patelejmon Romanow: „Serce kobiety”

Wielu herosów, królów i rycyzy ubiegało się o serce Dydony. Ale nieszczęsna królowa pokochała tylko Eneasza — właśnie tego, komu los wyznaczył by został mężem innej niewiasty, zamieszkałej w innej dalekiej krainie. Szlachetny Eneasza wyznaje całą prawdę królowej Kartaginy. Ale Dydona nie chce o niczym słyszeć, nikogo nie chce widzieć: ona kocha tylko Eneasza... Stało się to za sprawą bogini Wenery. Ale w genialnym poemacie Vergilego rola bogów zajmuje znacznie późniejsze miejsce, niż pierwiaśteki psychiczny, który jest właściwym i świetnie oddanym motywem, kierującym całą akcją „Eneidy”. To też poeta zastanawia się nad tragizmem miłości Dydony, zwłaszcza nad dziwnym zbiegiem różnych odmiennych uczuć, które cechowały jej stosunek do trojańskiego herosa: od ubóstwienia przeszła królowa poprzez różne odcienie do śmiertelnej nienawiści. Poeta dochodzi do całkiem wyraźnego wniosku: „Varium et mutabile semper femina...” — „Zmienna zawsze i niestała jest kobieta...” — Myśl została widocznie sformułowana w sposób wyjątkowo trafny, bo jeszcze w XIX wieku zapożyczają ową sentencję Mercurego kompozytor Verdi dla znanej arji księcia w „Rigoletcie”: „La donna e mobile...” („Kobieta jest zmienna...”). Nic, widocznie, pod tym względem nie zmieniło się od czasów mitologicznej Dydony aż do ostatnich chwil epoki współczesnej: tego samego — jak świat starego — założenia dowodzą i dwa pierwsze opowiadania Pantelejmona Romanowa („Serce kobiety” — „Rój” 1928); „Serce kobiety” i „Jej warunki”. Dopóki Małachow ubiegał się o względy Soni, ona nie zwracała na niego najmniejszej uwagi. Pokochała go natomiast po jego śmierci — po dopełnieniu przez niego samobójstwa — ale nie płakała. Lecz gdy tylko wiedziała, że samobójstwo Małachowa nie miało nic wspólnego z jego stosunkami do niej — ogarnęła ją straszna, nieokielzana rozpacz — dopiero wtedy trysnęły rzewne gorzkie łzy...
Wszelkie usiłowania Wiktora w kierunku zdobycia wzajemności ze strony Leny spełzały na niczem. Pokochała go dopiero wtedy, gdy Wiktor, niepomny od gorczy i zazdrości, sięgnął na jej życie...
Wstęp znamienity. Poświęcając szereg opowieści współczesnej kobiecie rosyjskiej — jej charakterowi i położeniu społecznemu, autor przede wszystkim stwierdza, że sama przez się — kobieta nawet w kraju o zmienionej strukturze społecznej pozostała tą samą — odwieczną „la donna mobile...” Założenie wyjątkowej wagi, decydujące o całokształcie problemu: w nowym społeczeństwie miała przecież kobieta zająć nowe, inne całkiem stanowisko, nie do pomysłenia jest radykalna re-

forma ustroju społecznego bez fundamentalnej nowelizacji bytu rodzinnego, czyli form współżycia kobiety i mężczyzny. Reforma ta w Rosji odbyła się w rozmiarach najszerzych i w sposób, jak wiadomo, nietylko radykalny, lecz zarazem gwałtowny. Ale jeżeli pomimo to i Sonia i Lena — więc kobieta rosyjska par excellence — zachowały w niezmięnionej prawie pełni psychologię kapryśnej Dydony — tkwi, musi tkwić w tej reformie — conajmniej w dziedzinie zreformowanego życia rodzinnego — nieporozumienie, fałsz, głęboka, niweczająca styl i cel budowlą szpetną szczelina...
W następnym jednak opowiadaniu autor wyraźnie zwięża granice problemu: jeżeli idzie o stanowisko współczesnej rosyjskiej kobiety w społeczeństwie w szerokim znaczeniu, to znaczy, jeżeli mowa o stosunku do kobiety nie ze strony mężczyzny, lecz — całego otoczenia, rzecz ma się całkownie inaczej, niż ongi. W nowym życiu zajmuje kobieta inne miejsce. Niezależnie od niej samej zmienił się radykalnie stosunek do kobiety ze strony przebudowanego organizmu społecznego. Żywo odczuwa tę zmianę autorka listu do Wierzy („Wielka rodzina”): niezamężna, porzucona przez ukochanego, doznaje ona ze swym dzieckiem ciepłego, pełnego miłości stosunku ze strony całego otoczenia, znajduje w całym społeczeństwie — kochającą rodzinę... O tyle podnosi ją to na duchu, że czuje się silną, samodzielną, niezależną i po przypadkowym spotkaniu się z ojcem swego dziecka — rozchodzi się z nim, jak z człowiekiem wcale obcym i zgola dla niej niepotrzebnym... Ale tam, gdzie społeczeństwo nie może zastąpić jednostki — w stosunkach między kobietą a męż-

czyną — tkwi głębokie nieporozumienie, pozostał wielki, rażący fałsz, tem głębszy, im radykalniej jest zmiana całego bytu... Pozostał — albowiem rozsądzał pod waliny życia rodzinnego już od dawna...
Problematowi temu poświęcona została „Anna Karenina”. Wbrew początkowej intencji samego autora, poemat rosyjskiego wieszca dosadnie rysuje obłudę, która kryje się w życiu większej części rodzin i z przerażającą jaskrawością dowodzi bankructwa samego ustroju rodziny współczesnej — bankructwa instytucji małżeństwa. Ale z większą jeszcze jaskrawością, niż wielki poemat do wodzi tego samego jedno z krótkich pośmiertnych opowiadań Toi stoja: „Djabel”. Jest to wstrząsająca opowieść o tragicznych przejściach mężczyzny, który pomimo, iż się ożenił, pokochał swą żonę i miał z nią dziecko, nie mógł się zdobyć, by położyć kres stosunkom, które od dłuższego czasu łączyły go z pewną chłopką... Jedynym rozwiązaniem sytuacji dla Kareniny jakoteż dla Irteniewa stało się samobójstwo: rozwiązanie problemu nie widział, śnać i sam autor, który inaczej zakafięcza tragedję Irteniewa w każdym z końcowych fragmentów „Djabla”... Dla natur wyjątkowo inteligentnych i subtelnych śmierć ukochanej nie zbiega się z kresem stosunków z nią. Stąd tragedja twórczości i życia Przybyszewskiego, który miotał się w ciasnem kole stosunków i obowiązków małżeńskich — stąd swoista tragedja „Kłamstwa Przybyszewskiego” (Boy-Zeleński: „Kłamstwo Przybyszewskiego” — „Wiadomości Literackie” nr. 247)...
Ciężar tego kłamstwa ugniata również i bohaterkę czwartego z kolei opowiadania Romanowa —

autorke „Listów kobiety”. Żona Sergjusza pokochała jego przyjaciela i pisze aż trzynastę listów do swojej przyjaciółki o nieznośnej atmosferze kłamstwa i obłudy, która zamąciła nagle jasne i spokojne dotąd współżycie z mężem... Nic więc nie zmieniło się. La donna mobile — współczesna kobieta rosyjska — piętnuje instytucję małżeństwa, cierpi od jej fałszu tak samo, jak jej rodaczka z przed 50 laty. Nowy ustrój nie usunął w najmniejszej nawet mierze starego fatalnego kłamu.
Jedno tylko zmieniło się radykalnie: kobieta poprzedniego wieku nie mogła nawet myśleć o tem, by znaleźć jakiegokolwiek wyjście. Jedynie na co mogła się zdobyć Karenina była śmierć pod kołami pociągu. Dla kobiety współczesnej życie stoi otworem. Żona Sergjusza nie myśli o samobójstwie. Przeciwnie: domaga się od życia odpowiedzi, pomocy, domaga się rozwiązania problemu, lecz — i w tem właśnie leży sedno zagadnienia współczesnego — wyjścia, właściwego rozwiązania nie znajduje ani ona, ani też nie może jej wskazać tego społeczeństwo — jej „wielka rodzina”...
„W duszy, naprzykład genialnego artysty stosunek do kobiet rozbrzmiewa w ten sposób, że przybiera formę wiecznych dzieł sztuki, a w ustach mieszczaucha stosunek ten przybiera formę czegoś dwuznacznego, o czem nieprzyzwoicie jest nawet myśleć” — pisze ona do swojej przyjaciółki, ale sama rozumie, że to nie może być odpowiedzią. Poza tem autorka listów bynajmniej nie zwala całej winy na swego męża — na mężczyznę wogóle. Znajduje więc inne wyjście z powstałego labiryntu życiowego — porzuca i męża i jego przyjaciela. Ale dwa następne opowiadania: „Bez

czeremchy” i „Bez” — dowodzą dokładnie, iż droga, obrana przez autorke „listów kobiecych”, zadowolić może tylko część kobiet współczesnych — właśnie te, które są najmniej „artystycznie” usposobione — tylko te, które na miłość zapatrywają się mogą, jak na proces wyłącznie fizjologiczny. Wtedy można, naturalnie, porzucić kochającego męża i przyjaciela, którego się pokochało, by zejść się z pierwszym lepszym tylko dlatego, że jest mężczyzną... Ale kobieta współczesna przejęła od antycznej Dydony i cały stosunek namiętej królowej do miłości, całą wybredność kobiety, która mogła się zejść tylko z tym, którego pokochała. Miłość jest prawdziwa i dziś jest niemożliwa dla kobiety „bez czeremchy” — bez „bzu”... Ale pierwszym zasadniczym warunkiem tej miłości, do której dąży przyjaciółka Wierzy („Bez czeremchy”) i ta, która tak lubiła bez — jest stałość uczucia, to, że kochanek musi być przede wszystkim druhem i przyjacielem, że podstawa stosunków płciowych musi być harmonia charakterów i światopoglądów... „Prawo do miłości”, której domaga się dla każdej kobiety lektorka Wiera, jest prawem do miłości — najszlachetniejszej i najsubtelniejszej, gdyż inna, trywjalna stoi otworem dla każdej bez wyjątku kobiety...
Małżeństwo, przechowując starą obłudę, przeczy nowym formom życia; ale w miłości wolnej niema czeremchy i bzu — problemat zostaje otwarty i z braku wyjścia wszystkie trzy kobiety płaczą z rozpacz...
Nowe natomiast łączy się z tem zagadnienie: w Rosji współczesnej, gdzie trywjalność formy stała się w wielu dziedzinach prerogatyw brakującej treści — czyni kobieta staczać walkę o czeremchę i bez — o romanizm, bez którego niema prawdziwej miłości — o kwiaty, bez których życie staje się dla wielu — dla większości — szpetnem, odpychającym pustkowiem...
Bogata strona ideowa opowiadań Romanowa daje obfity materiał do zapoznania się z problemami, które dręczą współczesną kobietę rosyjską w związku z nowymi warunkami bytu i odwiecznym zagadnieniem miłości i form współżycia z mężczyzną.
Mniej szczęśliwa jest natomiast przewlekła i nużąca część form listów, której folguje poeta w swym zbiorze poświęconym zwierzeniom kobiecym. To też najbardziej udanem pod względem ujęcia i rozwoju akcji jest ostatnie opowiadanie: „Przewoźnik”. Na kilku stronach zdołał autor przednieść omawiany temat na wieś i na tle rozbieżności w światopoglądach współczesnego chłopca rosyjskiego i wiejskiej dziewczyny zbudować krótką lecz silną dramatyczną scenę.
D. Rolin.

RUCH WYDAWNICZY

„Zarys Ustroju i Władz państwowych Zw.S.R.R.” Tadeusz Teslar b. korespondent P.A.T. w Moskwie — Tow. Wyd. „Strzelczyk i Kąsinowski” Warszawa 1928 r.

Nasza literatura polityczna na polu badania stosunków ustrojowych w Sowietach zrobiła nowy krok naprzód. Ostatnio wydana książka Tadeusza Teslarsa, autora „Czerwonej Gwiazdy” i innych specjalnych prac o Sowietach zapewniła dającą się dotkliwie odczuwać lukę. Dotychczas bowiem nikt nie potrudził się tak szczegółowo i dokładnie przedstawić form ustroju i organizacji państwa sowieckiego. Autor porusza zawiłe zagadnienie ustrojowe 15-toma złączonymi wykresami graficznymi. Praca Teslarsa przejrzyście wyjaśnia czem jest i jak właściwie zbudowane jest ZSSR, państwo z nami sąsiadujące.
Z książki Tadeusza Teslarsa przebijają mimo woli istotne choć zakulisowe tendencje imperjalizmu Rosji sowieckiej względem, nietylko wszystkich związkowych i narodowościowych wewnętrznych republik ZSSR, lecz także i państw zagranicznych. Po przeczytaniu

pracy Teslarsa muszą upaść wszelkie złudzenia.
Charakterystycznym rysom pracy pisarskiej autora jest jego dążność do przedstawienia prawdy o Sowietach i właśnie przez to zdobywa on cały arsenał broni antysowieckiej i antykomunistycznej, wręcz odmiennie niż to dotychczas stosowała i stosuje tak zwana propagandowa antybolszewicka literatura — polska czy zagraniczna.
Gdy społeczeństwo polskie, chcące krytycznie poznać istotę ZSSR i ustrój polityczny, musiało dotąd szukać pomocy na polu literatury zagranicznej, obecnie po ukazaniu się dzieła Teslarsa potrzeba ta ustaje niemal zupełnie. Książka omawiana może zadowolić i analitycznie i syntetycznie interesujących się dążeniami i taktyką naszych najgroźniejszych sąsiadów.
Na treść książki składają się rozdziały: Zarys historyczny, Konstytucja ZSSR, Organizacja poli-

tyczna, Obraz zaludnienia Sowietów, Stosunek terytorjalny i Organizacja władz ZSSR oraz poszczególne republiki, działania władz miejscowych, rad miejskich i wiejskich. Szczególnie opracowany jest rozdział o nowej organizacji władz na zasadzie rejonizowania. Przedstawiony system wyborczy w Sowietach daje wyraźną odpowiedź na antydemokratyczny ustrój sowiecki. Książkę zamykają rozdziały: O organizacji i działaniu wszechzwiązkowej partii komunistycznej oraz Kominternu.
Książka Teslarsa interesować powinna przede wszystkim polityków, publicystów, organy władz wojskowych, bezpieczeństwa, administracji, sądownictwa, szkoły wyższe i średnie oraz wszystkich tych, którzy Sowiety i zorganizowany komunizm poznaćby chcieli.

WALTER VON MOLO

MARCIN LUTHER

Kroki przycichły.
Luther powoli podszedł do stołu i wsunął palec w płomień palącego się knota. Oblicze jego stało się ciemno - czerwone; zęby zacisnęły się mocno, twarz za padła, ukazały się na niej wżórki i brózdki, jak na twarzy trupa. Dysząc ciężko cofnął palec i zwiłzył go ustami, poczem oczyścił i usiadł na stołku, zwrócony plecami do wnętrza pokoju.
Patrzył przez okno na jasne niebo. Srebrne punktiki migotały za smutnymi szybami.
Patrzyły wdół na wszystkich ludzi.
Patrzyły na wszystkie ludzkie troski.
Te same gwiazdy widział Jezus, gdy niezrozumiany i przesładowany, wędrował; one też świeciły nad Górą Oliwną.
— Moi drodzy towarzysze. — Między oknem, a Luthrem zaczęły tańczyć kolorowe lalki. Małe postacie ludzkie poruszały się w powietrzu, jak malowane zabawki na koniach, piesi z małemi tarczami i cienkimi halabardami, przystrojeni w aksamity lub proste stroje chłopskie. Rozmawiali ze sobą bardzo podnieceni. Szybko otwierały się i zamykały ich usta i poruszały ręce. Krzyć zeli, zakliniali się, obejmowali i zwracali do Luthra.
Trwoga, zwątpienie, niedowierzanie i nadzieja ukazywały się na ich czerwonych obliczach; nagle zjawiły się kobiety, dziewczęta i dzieci. Luther podniósł rękę. Powoli odpędził od siebie wspomnienia z podróży. Postacie zniknęły.
Siadły po kątach i czekały.
Tłumiąc krzyk trwogi Luther rzucił się na podłogę, jak powalony ciężkimi kamieniami. Rękę unosił wysoko w górę i zaczął się modlić gorąco, głosem idącym wprost z serca.
— Ojcie, ja nie zacząłem. Ty wiesz, że to Twoja sprawa, ja nie zacząłem. Doprowadź sprawę do końca. Ja tego nie chciałem. Tyś mnie popchnął i wciąż dodawałeś mi bodźca do czynu; Ty wiesz, jak chętnie byłbym milczał. To Twoja rzecz. Cóż mnie obchodzi to, co Ty robisz, o ile Ciebie przytem niema? Jestem robakiem. Wszystko jest w Twoich rękach, nie w moich. Ty dajesz mi myśli i słowa, a ja je piszę i mówię. To Twoja sprawa. Wstąp we mnie, aby się spełniło twe dzieło.
Opuszczył ciężko głowę na splecione błagalnie dłonie.
— O ile Cię źle zrozumiałem, zniszcz mnie, — prosił szeptem, — mnie nie szkoda. O ile chcesz mnie stąd zabrać, bierz mnie, ale słuchaj! — dziko podniósł w górę fanatycznie groźące oblicze, — gdy chcę milczeć, pobudzasz mnie do walki! Chyba wiesz dlaczego to czynisz! Nie wolno Ci wykonać tylko pół pracy.
Podniecony ukląkł.
— Nie wolno Ci być nieobowiązkowym.
Szybko opadł na ziemię, i przy cisnął się do niej z całych sił. Kolana, ramiona i ręce bolały go od tego ucisku.
Białe promień, który ciągnął się ku niemu od księżycy, szeroki jak ulica, zciemniał i zgasł. Przed Luthrem wznosiła się ściana pokoju, wysokie okno i małe okrągłe szybki, w których migotały gwiazdeczki.

— W jakiej książeczce jest wasza modlitwa?
Cóż to znowu?
Gotowy do walki, Luther odwrócił głowę i podskoczył gwałtownie.
Cóż płaskiego, bezbarwnego stało w głębi.
Podniósł pięści; z radosnym okrzykiem rzucił się na zjawę. Zjawę była miękka i twarda, jak człowiek.
— Dlaczego mnie bijecie, panie? Chcę tylko powtórzyć waszą modlitwę, bo na sercu mam ciężar.
Pięści Luthra opadły, serce było głucho.
— Kriechingen?... — krzyknął.
— Myśleliście, że jestem katem? Nasi łaskawi panowie na to nie pozwalają.
— Mimo wszystko jesteście diabłem.
Zaczęli nasłuchiwać:
Rozległ się cichy dźwięk tłuczonych naczyni, upadł jakiś stół. Z pod podłogi słychać było ostre krzyki.
Kriechingen chciał uciec, Luther nakazał:
— Zostań!
— Puść.
— Leż i bądź cicho!
Upadek był ciężki, słoma zatrzeszczała trwożnie i wszystko ucichło.
Gdy rozwarło drzwi i do pokoju wcisnął się chciały buńczuczne postacie z pochodniami w rękach, cofnęły się one w tył z obnażonymi mieczami w rękach, patrząc przed siebie przesądnie rozwartymi oczyma. Przed nimi stał biały olbrzym w szerokich szatach.

Wysoki, szeroki z niesamowicie błyszczącymi oczyma.
Oblicze Luthra było ciemne, pełne krwi, jak rzeźbione z czerwonego marmuru. Oczy jego błyszczły czarno, jak kamień, który ostatnio spadł z nieba pod Kolonją.
Kriechingen skurczony leżał na słomie; bez słowa, bez ruchu patrzył pełnymi trwogi oczyma na ludzi, stojących w drzwiach.
Ludzie pochylili się i spytali drżącymi głosami: — Cóż się stało, łaskawy panie?
— Wymierzyłem diabłu policzek.
Ludzie rozejrzeli się dokoła i stanęli bliżej siebie.
— Idźcie — rozkazał Luther, — ja zostanę na straży.
Nie pojęli.
— Idźcie — prosił zachrypniętym głosem Kriechingen.
Szybko cofnęli się za drzwi. Słychać jeszcze było ich szepty, potem najodważniejszy z nich uchylił drzwi i zajrzał przez szparę:
Wielki mnich chodził silnymi krokami po pokoju, ze skrzyżowanymi na piersiach rękami. Wyglądał, jak drapieżne zwierzę, rzucające się w klatkę, którą wożą po rynkach kuglarze. Habit powiewał, sandały stukwały.
Światło znikło. Kroki rycerzy umilkły w ciszy nocnej.
— Wierzę, mi, — rzekł Luther, oddychając ciężko — trwoga jest diabłem. Tylko diabeł każe nam się bać.
— O mało co nie udusiłście mnie.
— Nie jestem stworzony do ży-

cia, łatwo się trwożę i stąd moja zapalczliwość. Powiedzcie mi — rzekł Luther tak ostrym głosem, że Kriechingen cofnął się i ukrył w słomie — co was gnębi? Chcę wiedzieć.
— Nie mogę.
— Musisz! Spowiadaj się!
Luther zatopił ciemne, badawcze spojrzenie w twarz leżącego. W ten sposób żaden spowiednik jeszcze do Kriechingen nie mówił.
— Arcybiskup z Moguncji nie chce, abyście byli wyłączeni bez przesłuchania, panie; chce was przesłuchać.
Ręka Kriechingena szukała czegoś u wycięcia zesnurowanego kaftana; chwycił wreszcie resztki kostek świętej Agnieszki, dla których zdobycia ofiarował resztę swego majątku, a które nosił na szyi, jako ochronny amulet.
— Łaskawy nuncjusz Aleander pokazał bawarskiemu władcy bulę ojca świętego, według której dla każdego księcia, który jest waszym stronnikiem, zamykają się drzwi kościoła i nie wolno mu udzielić najświętszego sakramentu.
Kriechingen odwrócił się pod badawczym spojrzeniem Luthra.
— Czy chrześcijaństwo nie unie szczęśliwie? — szepnął.
— Otwórz twe serce.
Z trwożą podniósł leżący oczy w górę:
— Jesteście przecież wyłączeni — jęknął.
— Uważaj mnie za psa, z którym idziesz na polowanie, o ile do

psa łatwiej ci mówić. Powiedz mi, twemu psu, co masz na sercu.
— Czy nie jest wam żal zbawienia duszy?
— Dlaczego odrzucacie kościół i palicie bez rozumu wosk, który dają kochane pszczółki?
— Nie wolno mi wam odpowiadać. Jesteście wyłączeni, nie jesteście już duchownym.
— Każdy chrześcijanin jest duchownym. Pytam!
Dusza rycerza walczyła pełną zwątpienia ze spojrzeniem Luthra, Uległa w końcu.
— Przygotowywany jest edykt, aby waszych stronników wykąpić mieczem lub wypędzić z Niemiec...
— Ojczyzna duszy człowieczej jest wszędzie. I dlatego jest powiedziane w piśmie: „Cóż pomoże człowiekowi, zwycięstwo nad całym światem, o ile dusza jego jest pokrzywdzona“.
— Gdzie to jest napisane?
— W ewangelji, którą rzymscy księża ukrywają i fałszują, aby wlaść wami.
Kriechingen podniósł rękę w górę:
— Nie uwodźcie mnie. Nie mogę być waszym poddanym.
— Żaden chrześcijanin nie jest poddanym człowiekiem, jest tylko poddanym Bogu.
Kriechingen spojrzął na świecę. Palila się czerwonym płomiennem. Lecz zdawało mu się, iż na głą w pokoju zapaliło się bardzo wiele świec. W pokoju zrobiło się jasno, jakby nocą weszło słońce.
Rycerz powoli zwrócił znów głowę w stronę mnicha. Oczy Luthra spoglądały nań bez przerwy. Raz jeszcze chwycił w rękę Kriechingen kosteczki świętej Agnieszki; tak, napewno, szatan przyjmuje na siebie najpoważniejsze postacie, aby zgubić duszę.
— Nie ułatwiajcie sobie tego, — rzekł Luther — musicie umrzeć z rezygnacją.
Kriechingen przeżegnał się szybko.
— Tylko po śmierci możecie się na nowo narodzić i osiągnąć królestwo boskie; w inny sposób nie zrobicie tego. Umierajcie więc!
— Tysiąc pięćset lat upłynęło — mówił Luther dalej — od czasu, gdy nasz Pan Jezus umarł na krzyżu i utworzył na ziemi kościół katolicki. Nie rozumiecie go lepiej, niż pojowali go jego mordercy. Rzym był mordercą. Chcecie teraz być poddanymi tego Rzymu?
— Nie uwodź mnie! — krzyknął Kriechingen. — Chcę być bez grzechu.
— Niema człowieka bez grzechu; żaden człowiek nie może być dobry. Dobry jest tylko Bóg.
— Gdzie to jest napisane?
— W ewangelji.
— Przekrećcasz.
— Jesteście, jak kret, po którym przejeżdża wóz?
Kriechingen schylił głowę.
— Sami sobie nie wierzycie. Jesteście przybici na duchu?
Kriechingen znów kiwnął głową.
— Widzicie, że rzeczy ziemskie nie mogą wam pomóc?
— Tak.
— Pochylcie się, teraz możecie się odrodzić.
Powoli, bezdźwięcznie upadł a mulet.

RAMON GOMEZ DE LA SERNA

Depesza

Dom pograżony był w ciemności i ciszy. Była to jedyna godzina, gdy Gustaw czuł się zabezpieczony przed wszystkimi niespodziankami, był pewien, że nie rozlegnie się nawet dzwonek mleczarza. Wszystko spoczywało w słodkim śnie. Nagle rozległ się ostry dźwięk dzwonka przy drzwiach wejściowych. Gustaw zerwał się, postawił kolnierz pyjamy i poszedł otworzyć. Za drzwiami stał posłaniec z telegrafu, mały chłopiec o łobuzerskich oczach. W ręku trzymał małą zapaloną świeczkę i czekał na parę pesetów, które może dostanie za oddanie depeszy.
Gustaw dał mu parę pesetów, podpisał się, zamknął drzwi i otworzył depesze:
— Mąż mój umarł. Dziś porzeź. Czekam na ciebie zrana. O ile nie chcesz przyjechać za dnia, przyjeźdź wieczorem. Adres mój Velarde 55. Esperancia“.
Zdumiony, ponieważ nie mógł sobie przypomnieć żadnej Esperancji, Gustaw spojrzął na adres. Wszystko się zgadzało: nazwisko, ulica i numer domu. Przytem była uwaga: „Piła“ i miejsce nadania depeszy: Segovia.
Czy mam powiedzieć: „Biedna Esperancia!“ pytał się nie Gustaw, czy też „Szczęśliwa Esperancia!“
Następnego wieczoru chciał jechać do Segovii. Tymczasem położył się i zasnął.
Nazajutrz wieczorem wyjechał i zostawiwszy bagaże na dworcu, udał się w stronę domu wdowy. Z okna jakaś kobieta dała mu znak chusteczką z czarnym kantem i Gustaw wszedł na górę.
Wdowa przyjęła go gorącymi pocałunkami. Gustawowi zdawało się, iż poznał kiedyś tę damę na

jakimś balu czy proszonym obiedzie.
— Zostałam sama, więc od razu pomyślałam o tobie.
— Miałas rację, — rzekł Gustaw, — ale nie miał odwagi zapłacić dla czego wybrała akurat jego.
Zaczął wynajdywać w tej niezajomej kobiecie podobieństwa do swych dawnych kochanek, w końcu doszedł do wniosku, że jest ona uderzająco podobna do pewnej kobiety, która się kiedyś bardzo interesowała. Głęboko do niej zbliżył, aby ją pieścić i całować poczuł silny zapach eteru.
O północy dostała ona napadu histerji i Gustaw musiał jej przygatawać herbatę i oranżadę.
Dziękuję, mówił Gustaw, — za taką kobietę, dla której co noc trzeba wstawać. Dlaczego wybrała ona akurat mnie? Dlaczego ja jestem tutaj, śpię w pyjamie jej męża i chodzę w jego rannych pantoflach. —
Gustaw nie umiał odpowiedzieć na te pytania, ale był względem pani domu nadal gentlemanem. Tymczasem wdowa stawała się coraz bardziej histeryczna i męczyła Gustawa swoimi atakami i omdleniami.
Gustaw był pewien, że zamęczyła ona męża, a teraz jego wpuści do grobu.
Wdowa, przy śniadaniu, była miła i słiczna, w nocy błada i zmęczona witała się w atakach histerji.
Za dnia Gustaw wymyślał dla niej najrozmaitsze rozrywki, ale na histerję nie było rady.
Wszystkim znajomym Esperancja przedstawiła Gustawa, jako swego brata.
Po upływie pewnego czasu Gustaw zaczął odczuwać trwogę. Ta dziwna kobieta mówiła czasem

rzeczy, które go zdumiewały:
— Dzisiejszy dzień jest zadeszczony minutami; wyjrzyj i zobacz.
Lub też cesała mocno i długo swe gęste włosy.
— Co ci się stało?
— Mam głowę pełną godzin!
Była przewrażliwiona na punkcie czasu; zegary doprowadziły ją do smutku. Jeden zegar wydawał się jej maszyną do pisania, inny maszyną do szycia. Gustaw był pewien, że jest ona szalona, lecz nie mógł wyjechać, ponieważ czuł, iż wiąże ich tajemnica, która ma posmak czarodziejski. Dlaczego Esperancja jego wezwwała do siebie.
Pewnego dnia nie wytrzymał i zapytał:
— Dlaczego wysłałaś tę depeszę do mnie?
— Znalazłam twe nazwisko w książce telefonicznej z Madrytu. Otworzyłam ją na chybił trafił i z zamkniętymi oczyma położyłam palec na jakimś nazwisku. Natrafiałam na ciebie!
Gustaw był rozczarowany. Los go wybrał. Lecz ponieważ iluzja została zniszczona, Gustaw uciekł z domu histerycznej wdowy.
Tom. Dw.

Ludzie otyli, przez odpowiednie użycie naturalnej wody gorzkiej Franciszka Józefa osiągną bez trudu wydajne i obfite wypróżnienie. Liczne sprawozdania lekarzy specjalistów stwierdzają, iż chorzy na artretyzm i chorobę cukrową są bardzo zadowoleni z działania wody **Franciszka Józefa**.

A. J. KUPRIN

Człowiek, który znał Napoleona

W roku 1906 byłem gubernatorem w jednej z naszych wschodnich gubernji. Miałem nieograniczoną władzę. Byłem satrapą, dyktatorem, a mimo to nie było dnia, abym się nie łąpał za głowę: najchętniej wykrzyknął: „Położenie moje jest gorsze od gubernatorskiego”, które to przysłowie wszystkim jest znane.

Było to w roku 1912. Na dzień 26 sierpnia planowana była rocznica bitwy pod Borodinem. Nasz gubernator zawiadomiono, że w wyższych sferach postanowiono, aby dzień ten święcono bardzo uroczysto na polach Borodina. Projektowi temu nie można było nic zarzucić. Jednakże, wszystko, co się chciało z okazji takiego święta urządzić, wydaje się za mało patriotycznym tym wszystkim, których głównym marzeniem jest otrzymanie najwyższego odznaczenia na służbie. Pewien ultrapatryota wpadł na pomysł, aby na święto to zaprosić wszystkich weteranów wojennych, którzy brali udział w tej bitwie i którzy widzieli Napoleona. Weteran taki musiałby mieć około 120 lat, ale projekt ten został zaakceptowany z zapalem przez wyższe sfery.

W tej właśnie sprawie przyszedł do mnie któregoś dnia słynny generał Rennenkampf. „Ekscelencjo”, powiedział on „objechałem całą gubernję Kowieńską i każdemu sprowadzić do siebie wszystkich mężczyzn w wieku Metuzalema, lecz żaden, u diabła, nie odpowiada mi. Kłamią oni, jak najęci, albo też nic sobie nie przypominają. Ale nie mogę przecież pozostać bez weterana z Borodina! Kazaliśmy już nawet wybierać dla niego specjalny medal. Ekscelencja musi mnie wybawić z tej przykłej sytuacji. Jest to moja jedyna nadzieja. W pańskiej gubernji znajduje się przecież miasto Smorgoń, w którym Napoleon spędził kilka dni. Może na szczęście znajdziemy dwóch lub trzech starych ludzi, niech ich djabli porwą, którzy posiadają jeszcze ślad pamięci. Nie zapomnę panu tej przysługi do końca życia!”

Rozumiałem go bardzo dobrze. „Ekscelencjo”, powiedziałem, „wchodzę zupełnie w pańskie położenie i daję panu słowo, że zrobię wszystko, co będzie w mojej mocy. Na szczęście znam policmajstrę, dla którego nie istnieje nic niemożliwego na świecie”.

Zaledwie Rennenkampf odszedł, sprowadziłem do siebie policmajstrę Karakazisa. (Opowiadał on bardzo chętnie, że pochodzi z książąt albańskich i że matka jego jest krewną księcia Monaco).

Opowiedziałem mu moją rozmowę z generałem, a on, jak klacz gotowa do boju, odrzekł: „Ekscelencjo, starca żądanego sprowadzę, choćbym go miał z grobu wygrzebać. Nietylko będzie on pamiętał Napoleona, ale nawet będzie miał w pamięci obyczaje i przyzwyczajenia Piotra Wielkiego”. „Nie”, powiedziałem, „bez przesadnej gorliwości, wystarczą mi, jeśli będzie pamiętał Napoleona”.

Po dwóch tygodniach otrzymałem od Rennenkampfa lakoniczną depezę: „Dziękuję, staruszek jest perłą. Proszę tu przyjechać”.

Pojechałem w towarzystwie policmajstra Karakazisa. Następnego dnia po śniadaniu u generała Ren-

nenkampfa, udaliśmy się do pewnej chaty, aby zapoznać się ze starcem, którego generał uważał za perłę. Towarzyszyło nam liczne towarzystwo: tutejsi nauczyciele, członkowie rady miejskiej i niektórzy oficerowie garnizonu.

Starzec, ujrawszy nas, podniósł się ze swojego krzesła i oparł się na kuli. Nie był on siwy ze starości, lecz zielony. Głowa jego bezstannie trzęsła się kurczowo. Głos jego był szczególnie cienki, i jak się później dowiedzieliśmy, był on kastrowany. Egzamin rozpoczął się. „No, staruszk, opowiadaj”, zawołał głośno Rennenkampf. „Cóż mam opowiadać”, powiedział znużonym głosem starzec. „wszystko już zapomniałem”. „No, no, stary” krzyknął głośnie Rennenkampf, „postaraj się zebrać swoje myśli. Opowiadaj, że przypominasz sobie wojnę domową i że widziałeś Napoleona”. — „Napoleona? Widziałem, ojcuzku, widziałem go tak zbliżona, jak ciebie”. „Dobrze, bardzo dobrze! Nie bój się tylko, opowiadaj dużo, a my będziemy ci wdzięczni. Gdzie

widziałeś Napoleona?” Gdzie go widziałem? Tu, gdzie stoi ta jodła. Przedtem stał tam dom z balkonem. Na tym balkonie stał Napoleon i widziałem go ze schodów, prowadzących do domu. Byłem małym chłopcem, miałem 6 lat i nie miałem rozumu. Napoleon stał na balkonie a wokół wojsko, wojsko i znowu wojsko. Bardzo dużo wojska, strasznie dużo wojska. Potem Napoleon zszedł na podwórze, wziął mnie za rękę, pogłaskał włosy i powiedział po francusku, ale bardzo zrozumiale: „Chłopcze, czy chcesz zostać żołnierzem?”

Starzec wypowiedział te słowa z wielką trudnością i bardzo słabym głosem.

„No, staruszk, powiedz mi teraz, jak był ubrany?”

Starzec rozejrzął się wkoło wzrokiem matowym i zanurzył i powiedział: „Jak był ubrany? Zwyczajnie był ubrany. Nosił szare ubranie, trójkątny kapelusz i to wszystko”.

„Świetnie, wspaniale”, krzyknął Rennenkampf, „dziękuję bardzo

„Ekscelencjo”, zwrócił się do mnie. „Brawo, panie policmajstrze, nie zapomnę tego nigdy. Starzec ten przyniesie nam dużo szczęścia”.

Lecz nagle, dyrektor szkoły miejskiej, chudy, krzywy, mały człowieczek zwrócił się do Rennenkampfa słodkim głosem: „Ekscelencjo, mnie, jako nauczyciela historii, bardzo zajmuje ten historyczny moment, ten nadzwyczajny wypadek i dlatego też proszę mi pozwolić zadać jedno pytanie temu starcowi”.

„Proszę bardzo”, zezwolił dobrodusznie Rennenkampf.

„Staruszk”, krzyknął pedagog do ucha starcowi, „czy mógłbyś mi opowiedzieć jak wyglądał Napoleon?” „Co to znaczy, jak wyglądał?” spytał starzec. Rennenkampf przyszedł mu z pomocą grzmiącym głosem wykrzyknął: „Jaka była postawa Napoleona? Czy był on wysoki, czy niski, tęgi, czy szczupły, jak on wyglądał?”

I oto zdarzyło się coś dziwnego. Starzec stał się nagle pełen życia, wyprostował się i głosem niezwy-

kle pewnym i jasnym powiedział: „Jak on wyglądał, ten Napoleon, pytaacie? Wysoki był, jak brzoza. Szerokość jego ramion wynosiła trzy metry i brodę miał tak długą, że sięgała mu do kolan i wyjątkowo był gruby. W ręce miał duży topór i kiedy nim machał, mógłby jednocześnie dziesięć głów ściąć. Tak on wyglądał. Jednym słowem: Amparator!”

Scena, która potem nastąpiła jest nie do opisanania. „To są żarty”, krzyknął Rennenkampf takim głosem, że wszystkim obecnym poczęły się trząść kolana, a odważny potomek książąt albańskich zbladł i drżał jak listek. Długo trwało, aż gniew Rennenkampfa minął. Wreszcie uspokoił on się. „Nic nie szkodzi”, powiedział, „nauczmy go reszty. Czasu mamy dość. Bez tego starca nie możemy sobie dać rady. Rozkaz jest rozkazem! Panie policmajstrze, pan będzie jego nauczycielem. Będzie pan za niego całkowicie odpowiedzialny.

Potomek książąt albańskich stał bezradny i nieruchomy jak posąg.

Głód i niepewność jutra

pobudzają artystę do intensywniejszej działalności

(Wywiad ze znakomitym skrzypkiem, F. Kreislerem)

— Kiedy, jako młody student przebywałem w Paryżu, — mówi znakomity skrzypek Kreisler spotykałem często na ulicy starego swiego pana w silnie podniszczonym palciocie. Chodził zawsze głęboko zamyślony, jak we śnie, robiąc wrażenie biblijnego proroka w nowoczesnym stroju.

Pan ten tak mnie zainteresował, że postanowiłem wy badać, kim właściwie jest. Dozorczyni domu, do której się zapytaniem odnośnym zwróciłem, oświadczyła mi, że w swoim czasie tajemniczy staruszek był najpopularniejszym człowiekiem całej dzielnicy.

Był to mianowicie znany poeta Mallarme. Tak jest, podówczas talentów nie ceniono na wagę złota, podówczas było dla każdego rzeczą obojętną, ile zarabiają wielcy artyści, Cóż to kogo obchodzić mogło, jakie miał dochody Brahms, Beethoven, Wagner, lub Rubinstein?

Dla ludzi ważne było to tylko, że byli to wielcy kompozyt rzy. Dziś jest inaczej. Nie opinia fachowców, lecz uznanie szerokiego ogółu jest dzisiaj tą najwyższą instancją, która wydaje ostateczny sąd o artyście. Nie talent, lecz popularność i wysokość zarobku są dziś danymi, według których klasyfikuje się ludzi sztuki.

Ponieważ z biegiem czasu zmienił się sposób oceniania artysty, zmieniła się też droga do powodzenia i sławy. Nie znaczy to jednak bynajmniej, by zmieniła się mała publiczność. Podziw publiczności jest instynktowny, w zasadzie słuszny i sprawiedliwy i mało jest naogół artystów, którzyby zdobyli sobie popularność, nie zasługując na nią.

Jak zjeść nać sobie publiczność?

Sedno rzeczy tkwi w tem, że zjednanie sobie publiczności połączone jest dzisiaj z daleko większymi trudnościami, niż dawniej. Nie wolno zapominać, publiczność wydaje sądy sprawiedliwie, bez jakichkolwiek obaw, nie troszcząc się przytem zupełnie o opinie, dawniejszą. Tem też wytłumaczyć sobie należy fakt, że artysta który wczoraj jeszcze cieszył się powszechną popularnością, dziś popadł w zapomnienie.

Często słyszymy zdanie, iż Ameryka ponosi odpowiedzialność

za to, że dziś artyści oceniani są według cyfr, wyrażających pewne sumy pieniężne.

Uważam za wskazane skorzystać z następującej mi się dzisiaj okazji, by poglądził taki skorygować. Ameryka, która uchodzi powszechnie za kraj rekordowych honorarjów, nie płaci w rzeczywistości artystom więcej, niż wielkie miasta europejskie.

Na podstawie własnych doświadczeń powiedzieć mogę, że artysta w Europie zarobić może równie wiele, co i w Ameryce.

Nie wolno nam jednak zapominać, iż Ameryka dać może artyście więcej jeszcze, niż same pieniądze. Daje mu więc przede wszystkim inspirację którą znaleźć można w pełnym ambicji, młodym i przedsiębiorczym kraju w daleko większej mierze, niż w starej cywilizacji europejskiej.

W Ameryce każde miasto, każda fabryka, każdy sklep, ba każda nawet rzeka, powietrze i słońce — wszystko to pełne jest życia. Wszystko zdaje się być pełne wibracji elektrycznych, czekających na wykorzystanie. Są to wrażenia, które muszą inspirować każdego artystę. Czujemy to na ulicy i w sali koncertowej; czujemy to przed rozentuzjazmowaną publicznością; czujemy to, rozmawiając z pierwszym lepszym amerykańskim. Wszystko to czyni z Ameryki potężną siłą inspiracyjną, zmuszającą artystę do najwyższego wysiłku.

Publiczność amerykańska

W tem miejscu zmuszony jestem obalić pewne myślnie poglądy na publiczność amerykańską, której, między innymi, się zarzuca, iż w wymaganiach swych jest skromniejsza, niż publiczność europejska. Poglądu takiego podzielać nie mogę pod żadnym warunkiem.

Smak publiczności amerykańskiej i jej wymagania stoją na tym samym zupełnie poziomie, co u publiczności europejskiej. Nie wolno nam zapominać, że dzisiaj — publiczność europejska nie jest publicznością przedwojenną. Publiczność europejska straciła swe najlepsze pierwiastki, — wyższą klasę średnią, — ludzi, którzy nie tylko żadni byli nauki, którzy

nietylko chcieli widzieć i słyszeć nowe rzeczy, lecz przede wszystkim ludzi o znacznym wyrobieniu intelektualnym.

Klasa ta na skutek wojny znalazła się w bardzo trudnych warunkach materialnych i zmuszona jest zrezygnować z uczęszczania na koncerty, by móc pokrywać wydatki na potrzeby elementarniejsze. W Ameryce natomiast klasa ta w dalszym ciągu istnieje i ona to właśnie stawia wobec artysty bardzo wygórowane żądania, bardziej może wygórowane, niż publiczność europejska.

Głód i artysta

A teraz pozwolę sobie rozpatrzeć inną jeszcze stronę tego skomplikowanego problemu, mianowicie: jaki wpływ wywierają pieniądze i publiczność na artystę i sztukę?

Moim zdaniem, nie zawsze jest korzystna, jeśli artysta dobrze zarabia. Czytałem niedawno pewną książkę medyczną, w której mowa jest o wpływie głodu na zdolności twórcze, przyczem autor dochodzi do wniosku, że głód działa pobudzająco zarówno w sensie fizjologicznym, jak i psychologicznym.

Podzielał w zupełności poglądy autora i gotów jestem wierzyć, że głód odrywa tu pewną rolę, choć nie twierdzę, że jest przy tworzeniu niezbędny. Nie ulega wątpliwości, że głód i niepewność jutra pobudzają artystę do intensywniejszej działalności.

Jest tu inna jeszcze okoliczność, którą godzi się wymienić. Gromadzenie pieniędzy ma być jego dynelem, a nie jego celem. Nie wolno artysty, nigdy zaś nie powinno być głównym jego celem.

Co do mnie, to grabym na skrzypcach nawet wtedy, jeśli by mi za to wogóle nie płacono, ba nawet wtedy, gdyby mnie za to karano. Były kiedyś w Rosji czasy, kiedy rząd, chcąc zapobiec prągowaniu szkółkiwych dla siebie idei zakazywał wydawania pewnych książek. Niemniej jednak książki takie potajemnie czytano, choć dobrze wiedziano, że jest to rzecz ryzykowna. To samo jest ze mną. Nie jest bynajmniej moją zasługą, że za grę mi się płaci.

Pozostałości monarchji

Chcąc być szczerym, muszę powiedzieć, że entuzjazm wielkiej ilości słuchaczy nie inspiruje mnie silniej, niż entuzjazm mniejszej ilości dobranych, wysoce kulturalnych słuchaczy. Przyczyna zjawiska tego tkwi; być może w tem, że młodość swą przeżyłem w atmosferze monarchji i że stare wpływy dotychczas we mnie nie wygasły. Pomimo, iż dzisiaj poglądy moje w tej materji uległy pewnej zmianie, spędziłem bardzo wiele czasu na dskus i nad tym problemem z człowiekiem bardzo mi bliskim, którego poglądy cenię sobie bardzo wysoko.

Jest to moja żona, która, jako amerykańka z urodzenia, jest demokratką ciałem i duszą, i nie podziela absolutnie moich sympatji dla ustroju monarchistycznego. Mimo wszystko jednak, sympatja ta po dziś dzień mnie ożywia, i dlatego właśnie drobna garstka wybranych słuchaczy wciąż jeszcze inspiruje mnie daleko silniej, niż tłum zwykłej publiczności.

Świat łaknie genjuszów

A teraz jeszcze jedna rzecz: Czasy, w których żyjemy nie sprzyjają zbyt niw twórczości muzycznej. Fała entuzjazmu idzie w innym kierunku. Cuda nauki, nowe wynalazki i ich zastosowanie wszystko to są zbyt wielkie rzeczy, by moc rześć nad niemi do porządku dziennego.

Nierozważny łańcuch odważnych czynów — czytałem niedawno w „The New York Times” — otworzył nowe horyzonty przed oczyma nowych generacji. Mimo to jednak, iż i ona się zmienia, istota rzeczy nie ulega zmianie. Świat łaknie genjuszów. Być może, że krytycy zniósł ośdą ma wywoły, ja jednak mówię tylko prawdę tak, jak widzą ją me oczy.

Dr. med. I. Dynenson

Choroby dzieci

Południowa 9, tel. 23-74

Godz. przyjęć 5-8.

Z twórczości poetów grupy „Meteor“

TYTUS GORZEŃ

Czy w Łodzi mogą być poeci?

Od tygodnia na łamach miejscowej prasy zapowiada się wieczór poetów łodzian. Jednostajne życie naszego miasta nie obfituje w podobnie ciekawe i niepowседневne wydarzenia jak wieczory poetyckie, więc jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że zapowiedź owej imprezy wywołała żywe poruszenie, oczywiście wśród sfer, w których giełda, spekulacja, sport i proces marjawicki nie zabiły jeszcze głodu estetycznego. Dają się słyszeć pytania, kto wystąpi, czy osobiście, jaki to będzie wieczór, jaki otrzyma charakter, czyli jaki będzie jego stosunek do Łodzi i t. d. i t. d.

Wśród nich na czoło wysuwają się najważniejsze i najciekawsze: czy w Łodzi mogą być poeci? — to znaczy, czy nasze miasto sprzyja pracy twórczej, czy poeci znajdują tu warunki, które są niezbędne do ich istnienia w sensie estetycznym? Przecież każda roślina musi mieć grunt odpowiedni. A poeta jest organizacją psychiczną bardziej złożoną, niż najwyszukany, fantastyczny kwiat!

Obcy, zwiedzający Łódź, powiadają, że w naszym mieście odczuwa się poważny stosunek do życia. Istotnie. Bo Łódź to przede wszystkim środowisko, w którym wre uporczywa walka o byt. Codziennie „na gardłach maszyn mdleją palce“ (Broniewski). A w chwilach rozpacz i gniewu wybuch straszliwy krzyk — krzyk z miasta: „buntuj się miasto, buntuj co roku strugą czerwonych, majowych dni!“ (Piechal). W walce z żywiołem żelaznym i ludzkim, w walce zażartej, bezpamiętnej, nieustępliwej jak głaz, uderza o pierś. Kamień uderza o kamień i syją się iskry. A czym jest słowo poety, jeśli nie taką właśnie iskrawą?

Sądę, że Łódź jest bardzo podatnym terenem dla twórczości poetyckiej. Bo droga poety — to przede wszystkim droga do serca każdego człowieka. A tam, gdzie wre uporczywa walka o życie, człowieka i jego potrzeby widzi się najlepiej.

Powiedział Ilja Erenburg, że w Łodzi niema poetów. Niestety, ten bystry obserwator życia mylił się w tym wypadku. Mamy dwóch mieszkających stale w Łodzi poetów: Witolda Wandurskiego i Mieczysława Brauna, których twórczość tak przecież bardzo przepojona jest Łodzią. Jedni podejmują tematy z życia miejskiego, stają się bojownikami bytu robotniczego! Drudzy kształtują się

na zasadzie prawa kontrastu, są napozór obcy środowisku miejskiemu, lecz w istocie tak samo bliscy, jak ci, którzy wołają o chleb powszedni. Tak samo bliscy — mówiący o miłości, przyrodzie i huraganach wszechświata; szepczący o tęsknocie i uczuciach dalekich i przez to dopełniający człowieka. Oczywiście, mówiąc o tym drugim wypadku, mam na myśli najpotężniejszego i pierwszego poetę — łodzianina ś. p. Tadeusza Micińskiego.

Ale Łódź to miasto, w którym odczuwa się także przewagę materializmu. I jakkolwiek poeci rodzą się tutaj, to jednak nie znajdując dość posłuchu, a przede wszystkim szerokiej drogi do sławy. Dlatego uciekają z Łodzi, jak ptaki z zadżumionego okrętu. Przykładem Tadeusz Miciński, Julian Tuwim i nasi najmłodsi.

Tymczasem należałoby rozbudzić w Łodzi życie literackie. Jest tu przecież sporo inteligencji i wiele młodzieży robotniczej. Trzeba tylko zechcieć przemienić tych ludzi w czytelników.

W artykule poprzednim p. tyt. „Walka o poezję“ mówiłem, że w Polsce niema ruchu literackiego, że ten ruch należy stworzyć,

ucząc ludzi czytania i rozumienia wierszy. To wszystko da się przede wszystkim odnieść do Łodzi.

W naszym mieście trzeba stworzyć życie literackie. Trzeba założyć koło literackie, względnie sekcję literacką przy istniejącym klubie artystycznym. Trzeba wydawać tanie pismo literackie dla młodzieży. Trzeba wygłaszać odczyty literackie. Trzeba urządzać wieczory poetyckie. Zwłaszcza te ostatnie mogą przynieść wiele korzyści, gdyż pozwolą ujrzeć zbliska czytelnika i poznać jego twarz.

Z ostatniego przedewszystkiem względu należy z wielkim uznaniem powitać zapowiadany wieczór poetów — łodzian. Udział biorą młodzi i najmłodsi. A więc z jednej strony będziemy mieli sposobność ujrzeć tegorocznego laureata naszego grodu Juliana Tuwima, następnie Mieczysława Brauna — z drugiej zaś strony będziemy mogli bliżej poznać naszych najmłodszych, z którymi przecież są związane nasze najserdeczniejsze nadzieje na przyszłość. Niewielu naprawdę jest tych poetów, pochodzących z Łodzi, jednak więcej niż to podają ogłoszenia, to znaczy więcej niż

pięciu. Odszedł z Łodzi, wygnany srogim losem śmierci, Tadeusz Miciński, odszedł wygnany niemniej okrutnym losem życia i powikłań psychicznych, Witold Wandurski, żyją zaś napewno i oddychają powietrzem łódzkim jeszcze inni mniej znani, mniej utalentowani, mniej przedsiębiorczy i odważni, choć może więcej skromni i cisi. Mamy jednak nadzieję, że i oni z czasem wypłyną. Tymczasem zorientujmy się wśród tych, których usłyszeć mamy: Julian Tuwim — płomienny i buntowniczy w pierwszych wierszach, później pełen uczucia i z pośredniości liryk, księżycowy alchemik słów, żyłatek kolorowych.

Mieczysław Braun — ongiś gorący awangardzista skrajnych prądów literackich, obecnie wyznający postulat bezpośredniej prostoty o tematach coraz bardziej społecznych. Prostem słowem czci pracę każdego rzemiosła i przemysłu.

Marjan Piechal — mocno refleksyjny, którego da się chyba tylko z Lechoniem porównać, a obok tego gniewny entuzjasta robotniczej Łodzi.

Grzegorz Timofiejew — mają-

cy wiele z psychiki rosyjskiej, o utworach delikatnych, pastelowych, zwiewnych, cichego smutku i smutnej ciszy.

Kazimierz Sowiński — podpatrujący nastrój miasta i stwarzający nastrojową lirykę miejską.

Oto pięć sylwetek nakreślonych zgrubsza. Jak widać z tych ogólnych szkiców, rola Łodzi w kształtowaniu się każdego z wymienionych wyżej poetów jest mniej lub więcej wyraźna. Niewątpliwie ten fakt sprawi, że na wieczorze poetów — łodzian nawiąże się serdeczny stosunek z naszym miastem, a słuchacze — łodzianie będą się czuli jaknajlepiej, bo swojsko.

Jeżeli dodamy do tego, że znaczna część utworów recytowana będzie przez artystów teatru miejskiego, że wieczór odbędzie się w pełnej artystycznego nastroju miejskiej galerii sztuki — otrzymamy zapowiedź bardzo ciekawej imprezy, na którą naprawdę warto pójść. Zwłaszcza, że na terenie Łodzi jest to pierwsza impreza literacka o charakterze regionalnym.

Więc wyczekujemy jej z niecierpliwością.

MARJAN PIECHAL

Walka z wiatrakami o piernik

Każda walka posiada dwie niebezpieczne ścieżki, które zawsze prowadzą do mniej lub więcej oczywistego absurdu. Pierwsza niebezpieczeństwo polega na tem, że przeciwnik w zaciętej walce o pewien ideał zapomina o swoim wrogu, zagrażającym mu drogę do tego ideału. Oślepiiony zapatrzeniem w ideał zapomina o taktyce i chwytach strategicznych w zapasach z wrogiem. I dlatego wcześniej czy później, nie osiągnąwszy ideału, ponosi sromotną klęskę.

Drugie niebezpieczeństwo polega na tem, że przeciwnik w zbytnim zacięciu walce zapomina o ideale, w imię którego rozpoczął przecież tę walkę. Oślepiiony rozwścieczeniem i ogarnięty szałem zdradzieckich pchnięć strategicznych w stronę wroga, zapomina całkiem o co walczy. Walka dla walki. I dlatego po pokonaniu wroga czeka go klęska najstraszniejsza, bo klęska moralna. Stwierdza, że walka lub sposób walki nie były godne zdobytego ideału — albo odwrotnie.

Dla zilustrowania powyższego

twierdzenia wezmę dwa artykuły Tytusa Gorzenia drukowane w „Głosie Polskim“: „Dziura w powietrzu“ (z dn. 16 września) i „Walka o poezję“ (z dn. 30 września rb.). Nie robię tego gwoli zadośćuczynienia niskiemu instynktowi zemsty, lecz jedynie dlatego, że wymienione artykuły wydają mi się klasycznymi wprost przykładami na udowodnienie słuszności mego twierdzenia.

„Dziura w powietrzu“ poza nawnym wyznaniem jej autora, że jednak posiada słuszność, tylko jej udowodnić nie potrafi (Co za nowy sposób zwalczania przeciwnika? Słuszność, która nie potrafi wylegitymować się żadnym przekonującym dowodem, nie jest słusznością!), dowodzi właściwie tego zaślepienia w zapatrzeniu się w ideał.

Cóż z tego, że Tytus Gorzeń nosi w sobie ideał utworu o nieskałanej harmonii metafor i porównań, gdzie mimo dysonansów w rodzaju zestawień „pomarańczy z ruchomą reklamą“, kiedy jednak utwór Mili Elinówny bije w nas, podrywa i porywa nieskałaną czystością nastroju i idealną harmonją prawdy psychologicznej i społecznej.

A cóż jest szczytniejszego i ważniejszego w utworze artystycznym ponad tę jedną jedyną prawdę? Ona jest warunkiem, dekalogiem, ewangelją i najwyższym imperatywem twórczym każdego rzeczywistego i szczerego poety! Ona jest duchem każdego utworu! Jej hołdowali i na niej wzrosli do huraganowej potęgi geniuszu Mickiewicz, Norwid, Zeromski, bez niej umierali w „splendid isolation“ Przybyszewski, Żuławski, Rydel... Więc niechże się nie dziwi Tytus Gorzeń, że mnie, jako poetę, porwał i oczarował swoją żywotną, chociaż smutną zgryźliwą prawdą utworu Elinówny, a nie jakże tęczywa i harmonijna chimera, która, z nicości powstawszy, w ni-

coś obrócić się musi.

Drugi artykuł Tytusa Gorzenia — „Walka o poezję“ jest dowodem czegoś wręcz przeciwnego. O jaką tu „poezję“ chodzi? Autor bowiem w całym artykule ani jednym słowkiem nie potrąca o takiej czy siakiej istocie poezji, lecz cały czas mówi o autorach, książkach i czytelnikach, stwierdzając pewne niewspółmierności między produkcją pierwszych, a konsumpcją ostatnich. Czy to jest walka o poezję? To nie jest żadna walka o poezję, to jest najzwyczajniejsze wołanie o czytelnika. I jakże stwierdzimy, fatalną obrab autor metodę! Jestem przekonany, że drogą przymusowego doprowadzania czytelników do koryta poezji nie powiększy się szeregu jej wyznawców. Do dziś dnia jeszcze nie mogę się otrząsnąć z bezgranicznej nudy i lodowatej obojętności w stosunku do „Dziadów“ Mickiewicza czy „Kordjana“ Słowackiego, dlatego tylko, że arcydzieła te kazano mi w szkole czytać pod przymusem. Z jakąż natomiast rozkoszą pochłaniałem ukradkiem pod ławką, na najnudniejszych pod słońcem lekcjach matematyki zakazane „Dzieje Grzechu“, „Promethidian“, lub wiersze Tuwima... Czytelnik bowiem podobny jest do notorycznego pijaka, który wyznaje ewangeliczne: „miłujcie nieprzy-

jacioly wasze“. Trzeba powiedzieć to, co tego czytelnika boli, co go szarpnie, co go ponosi i ciska w wichrach wszechświatowego niepokoju! Jeśli się chce, żeby szeroki ogół czytał poezję, trzeba, żeby ta poezja mówiła właśnie o tym tłumie, o tem, co go nurtuje, co go niepokoi, powinna być jego łękiem jego sumieniem, jego sokratesową osą, która, gdy zachodzi tego potrzeba, nie tylko go gryzie w pośladek snobizmu i oportunistu ale i bije wprost po chamsku „w mordę, względnie w kule!“ Poezja musi gryźć sercem, jakby powiedział Słowacki. Walka o takie rozumienie poezji, będzie naprawdę walką o poezję, a zarazem i czytelników. Poezja, aby rościć pretensje do czytelników, musi być tym czytelnikom potrzebna. Musi się stać niezbędną jak chleb. Wtedy, jak po chleb i jak do chleba przyjdą do poetów czytelnicy.

Tylko drogą intelektualnego teroru da się sprowokować dla poezji obojętne masy ludzi, umiających czytać. Tak trzeba walczyć z czytelnikiem o poezję!

Bo, jak dowcipnie powiedział Paweł Hulka-Laskowski: „można walczyć z wiatrakami i wywalczyć piernik“.

*) Patrz „O hierarchję umystowaw i moralną“ w nr. 265 „Głosu Prawdy“ Literackiego.

GRZEGORZ TIMOFIEJEW

CZŁOWIEK

Układamy modlitwy i słowa najprostsze, lecz próżno Cię szukamy na dalekich drogach — zmęczenie nas wśród pola na ziemi rozprostuje i to, co znajdziesz wtenczas, będzie kłosa lub modrak. Trzeba nam oczu prostych, by inaczej patrzeć. Wtedy wszystko obce będzie rzewnie bliskiem i każdy z szukających długo i rozpacznie odnajdzie Cię pod zwykłym, powszedniem nazwiskiem.

W sobotę, dn. 27 października r. b. o godz. 8 w. odbędzie się w Miejskiej Galerji Sztuki

PIERWSZY W ŁODZI

WIECZÓR WSZYSTKICH WSPÓŁCZESNYCH

POETÓW ŁODZIAN

Recytowani będą:

Mieczysław Braun,
Marjan Piechal,
Kazimierz Sowiński,
Grzegorz Timofiejew,
Julian Tuwim.

56